

wiadomości

czerwiec-lipiec 2024 nr 6-7 (298-299)

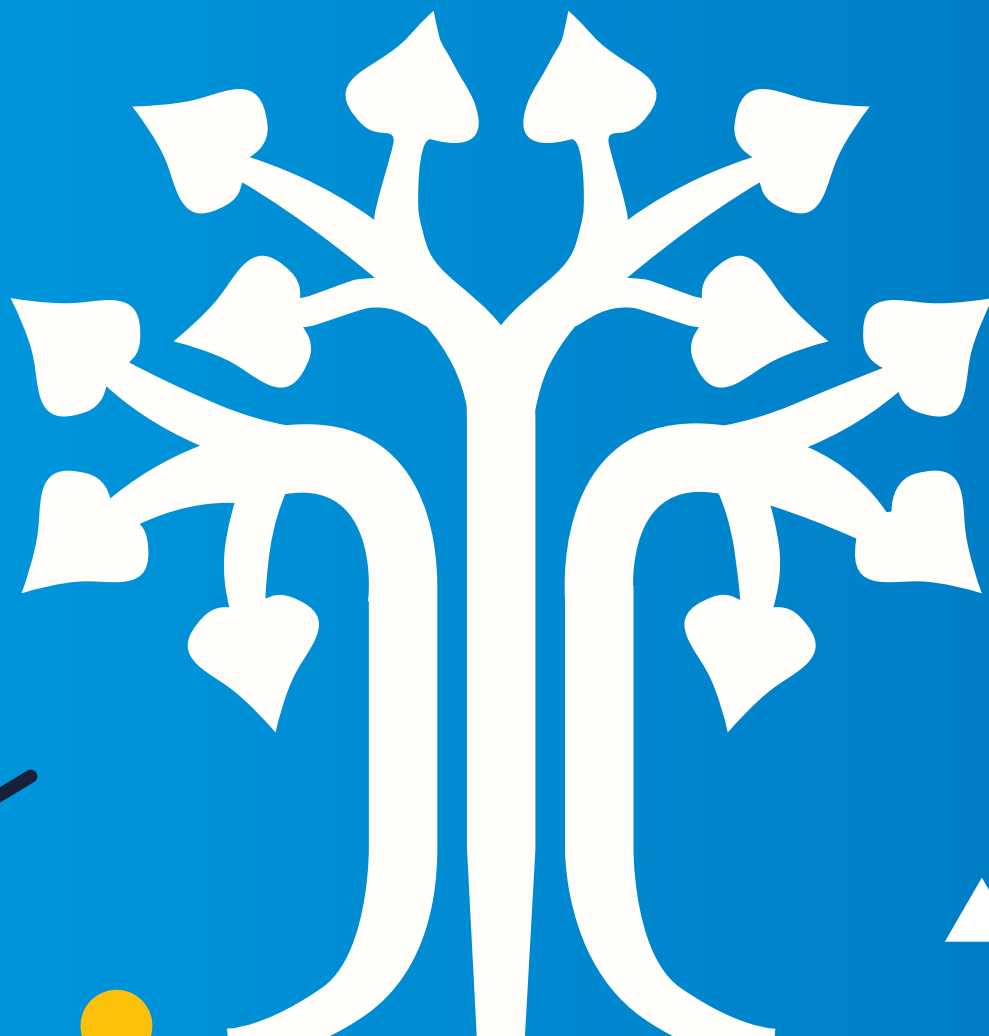
UNIWERSYTECKIE

1999-2024

UWM W OLSZTYNIE

25

LAT





▼ Kortowski Park Świąteł (7-9 czerwca). Fot. K. Wróblewska



Uniwersytet Warmińsko-Mazurski
w Olsztynie



DYPLOM



Fot. J. Paqiq

Spis treści

POD LUPĄ UWM:

Srebrny jubileusz

- 4 25 lat powodów do dumy
- 8 Kortowskie rozmowy o przyszłości szkolnictwa wyższego
- 10 Musical w prezencji
- 12 Piknik Nauki i Sztuki w Kortowie
- 16 Sportowo i jubileuszowo
- 19 25 lat UWM: rok po roku

WOKÓŁ NAUKI

- 32 Naukowy START wybitnych naukowców
- 34 Koła z ministerialnym dofinansowaniem
- 36 Podatek od nieruchomości: potrzebne są nowe zasady
- 38 Nauczyciele i uczniowie w cyfrowym świecie
- 40 Rozumieć świat w jego złożoności

LUDZIE UWM

- 42 Edukacja poprzez teatr
- 44 Ambasadorzy ze studygramów
- 45 Duma z kadry
- 46 Felietony

Z UNIwersYTETU

- 50 Minister nauki: Chcemy stawiać na jakość
- 52 Umacniamy swoją pozycję
- 56 Dyplomy pokrywają się złotem
- 58 WNT: 55 lat kortowskiej myśli technicznej
- 60 Dobre miejsce do pracy

Z KAMPUSU

- 61 Gamegrinder, czyli spotkanie pasjonatów
- 62 Razem pod wodą
- 64 MSKN: siła współpracy
- 66 Koła naukowe dają moc
- 68 Troska o środowisko to zadanie dla wszystkich
- 70 Muzyczne strony UWM
- 72 Wiosna w galeriach
- 75 Zawody z tradycją
- 76 Znamy kadrę Indykpolu AZS Olsztyn na sezon 2024/2025
- 77 Awans tenisistek stołowych
- 77 „Szpilki” z sukcesem na trawie

Z CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

- 78 Horyzontalny Punkt Kontaktowy
- 78 Konkursy na projekty badawcze

Zespół redakcyjny:

Daria Bruszevska-Przytuła (redaktorka naczelna),
Lech Kryszalowicz, Marta Wiśniewska, Anna Wysocka,
Sylvia Zadworna, Katarzyna Wróblewska (zdjęcia,
opracowanie graficzne i skład), Janusz Pająk (zdjęcia)

Adres redakcji:

Wiadomości Uniwersyteckie UWM
ul. Heweliusza 14
10-719 Olsztyn
tel./fax 89 523 35 41, 89 523 43 57

e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl

Druk: Zakład Poligraficzny UWM

Okładka: Małgorzata Śpiewak

Uniwersytet Wspólnych Marzeń

Zanim staliśmy się Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie i Uniwersytetem Wielkich Możliwości, byliśmy Uniwersytetem Wspólnych Marzeń. Te marzenia dzielili ze sobą ci, którym na sercu leżała przyszłość olsztyńskiej nauki i rozwój regionu.

Dariusz Wieczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który w czerwcu dwukrotnie odwiedził Kortowo, chciałby, aby więcej uczelni w Polsce poszło śladem UWM i zdecydowało się na połączenie. Wspólnota akademicka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego wie już od ćwierćwiecza, że nie wszystko da się sprowadzić do prostej matematyki. Czasem „1” jest o wiele większe niż „3”. Zsumowanie różnych doświadczeń, osobowości i intelektualnych potencjałów, z którymi przystąpiły do połączenia olsztyńskie uczelnie, dało wynik, który zaskoczył największych nawet sceptyków. Z rozmów z osobami, które budowały nowy Uniwersytet, wiem, że nie zawsze było łatwo – trzeba było zmienić swoje przyzwyczajenia, odnaleźć w zmienionej strukturze administracyjnej, zastanowić się nad tym, jak zbudować nową markę i uwzględnić potrzeby reprezentantów różnych dyscyplin. Nawet dzisiaj, po 25 latach, wciąż musimy zachowywać czujność, by nie zapomnieć, że to, jak się różnimy, czyni nas bogatszą i piękniejszą wspólnotą.

W codziennym pędzie związanym z realizacją ogromnych wymagań stawianych współczesnej nauce, łatwo zgubić poczucie sensu. A on przecież przybiera określoną formę: tysiące twarzy absolwentów, osób, które opuszczają UWM wyposażone w wiedzę i umiejętności, dzięki którym mogą zmieniać swoje życie i rzeczywistość na lepsze. To z myślą o nich trwa Uniwersytet, trwa gotowy do tego, by wspierać studentów i pracowników, by mogli swoje „Wielkie Marzenia” zmieniać w „Wygrane Marzenia”.

Czego z okazji jubileuszu życzyć społeczności akademickiej, którą współtworzymy? Lista jest długa. Najważniejsze chyba jest jednak to, by każda osoba, którą los połączył z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, czuła się częścią wspólnoty. I wiedziała, że na tę wspólnotę zawsze może liczyć. Bo nawet jeśli jesteśmy rozproszeni po całym świecie, mamy dokąd wracać. Kortowo czeka.

Przyjemnej lektury!

W imieniu zespołu redakcyjnego
Daria Bruszevska-Przytuła



25 lat powodów do dumy

Zaproszenie do świętowania srebrnego jubileuszu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie przyjęli nie tylko członkowie społeczności akademickiej, ale także liczni znamienici goście. Główne uroczystości odbyły się 3 czerwca.

Święto Uniwersytetu obchodzone jest corocznie na pamiątkę przyjęcia projektu ustawy o utworzeniu UWM. Uroczyste posiedzenie Senatu odbyło się tym razem – wyjątkowo – w Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej. Do Olsztyna przyjechali goście z całej Polski, by razem ze wspólnotą UWM świętować rocznicę wydarzeń, które zaowocowały w niezwyklej sposób.

ĆWIERĆWIECZE INTENSYWNEGO ROZWOJU

– Dzięki determinacji i szybkości działania wielu ludzi, 1 czerwca 1999 roku rząd Rzeczypospolitej Polskiej przyjął projekt ustawy w sprawie powołania Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Następnie 9 lipca 1999 roku Sejm uchwalił ustawę o utworzeniu naszej uczelni z dniem 1 września 1999 roku, którą to ustawę podpisał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Była to sekwencja wydarzeń na zawsze odmieniająca akademickie oblicze

Olsztyna oraz regionu Warmii, Mazur i Powiśla – relacjonował w swoim przemówieniu prof. Jerzy Przyborowski.

Jak zaznaczył rektor UWM, wpływ na śmiałe działania, które zaowocowały powstaniem Uniwersytetu w Olsztynie, miał duch wolności i przemian demokratycznych, które od 1989 roku dokonywały się w Polsce.

– Idea budowania przyszłości w oparciu o praworządność i demokratyczne wartości wyzwoliła w ówczesnie żyjących Polakach siłę do pozytywnego, twórczego działania i potrzebę zmian na lepsze – mówił rektor. – Tu, w Olsztynie, na ziemi warmińskiej, w tym przełomowym, otwierającym zupełnie nowe możliwości czasie, powstała idea utworzenia z trzech olsztyńskich podmiotów, liczącego się w kraju, nietypowego, różnorodnego Uniwersytetu, w którym znajdzie się miejsce dla reprezentantów różnych dyscyplin naukowych, kształcącego studentów gotowych zmieniać rzeczywistość nie tylko swojego regionu.

Mówiąc z wdzięcznością o ojcach założycielach UWM, prof. Jerzy Przyborowski zaznaczył, że poświęcili oni wiele godzin, dni, miesiące, a nawet lat na przygotowanie podłoża pod ten wyjątkowy kompromis, który wyniósł tworzące go podmioty, Olsztyn i region na wyższy poziom. Szczególne słowa podziękowania rektor skierował w stronę swojego poprzednika, prof. Ryszarda Góreckiego, którego nazwał „wizjonerem i człowiekiem o wyjątkowej determinacji, stawiającym sobie i innym śmiałe cele oparte na wizji dobrej przyszłości”.

– W ciągu 25 lat na naszej uczelni rodziły się marzenia, kształtowały umysły, rozwijał Uniwersytet, a przede wszystkim rozkwitała młodzież pełna pasji i ambicji – mówił rektor. – Dzięki studentom i studentkom, doktorantom i doktorantkom, naukowcom i naukowczyniom oraz całej kadrze, UWM stał się symbolem jakości, innowacji i zaangażowania w edukację oraz rozwój gospodarczy Warmii i Mazur.

Za trud włożony w budowanie wspomnianej jakości prof. Przyborowski dziękował całej wspólnotie akademickiej. Nie zapomniał także o wyjątkowym przyjacielu Uniwersytetu, Georgu Dietrichu, którego dzieło kontynuuje fundacja imienia filantropa oraz jego żony, Marii.

UNIwersytet z mocą ZMIENIANIA WARMII I MAZUR

Rektor UWM skorzystał z okazji, by w swoim przemówieniu opowiedzieć o drodze, którą przebył Uniwersytet. Była mowa o licznych inwestycjach – tych, które zostały zakończone i tych, o które uczelnia jeszcze zabiega. Jak podkreślał prof. Jerzy Przyborowski, rozwój infrastruktury przekłada się m.in. na jakość kształcenia, ale także – co świetnie widać na przykładzie inwestycji dokonywanych w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym – wpływa na życie mieszkańców regionu.

Wśród działań, które uczelnia podejmuje z myślą zarówno o kształceniu, jak i zabezpieczeniu potrzeb miasta i regionu, są też starania o utworzenie w Kortowie Centrum Badawczego Klinicznych Nauk Weterynaryjnych z Kliniką Zwierząt Towarzyszących. Jak zapowiadał rektor, powstanie ono w kampusie akademickim do 2025 roku. Jeszcze śmielszym i jeszcze bardziej wyczekiwany projekt jest budowa centralnego szpitala klinicznego. Uczelnia nie ustaje w wysiłkach, by plan ten zrealizować.

– Mamy ambicję, aby dalszy rozwój Uniwersytetu zintegrowany był ze strategią miasta i regionu – mówił prof. Przyborowski. I dodał: – Uniwersytet nie może istnieć w oderwaniu od otoczenia, zarówno społecznego, jak i gospodarczego. Razem powinniśmy promować się w Polsce i w Europie.

PRAWDZIE, LUDZKOŚCI, OJCZYŹNIE

Święto Uniwersytetu to, tradycyjnie już, ważne wydarzenie dla tych, którzy w ostatnim roku zdobyli stopnie doktora i doktora habilitowanego. Podczas uroczystości odbywa się ich promocja oraz złożenie przysiężenia, w którym zobowiązują się służyć „prawdzie na zwycięstwo, ludzkości na pożytek, ojczyźnie na chwałę”.

– Dzisiejsza promocja ma wyjątkowe znaczenie, ponieważ jest efektem naszych życiowych i zawodowych wyborów kierowanych jedną z najważniejszych cech człowieka:





ciekawością świata i poszukiwania prawdy – mówił w imieniu doktorów i doktorów habilitowanych dr hab. Kazimierz Warmiński. Zaznaczył, że słowa wdzięczności należą się ich bliskim, promotorom i współpracownikom. – Na różnych etapach swojej drogi naukowej spotykaliśmy mentorów, którzy naszą ciekawość najpierw dostrzegli, a następnie podsycaли i pomagali obrać właściwy kierunek. Mam tutaj oczywiście na myśli opiekunów i promotorów w przewodach doktorskich, ale również przyjaciół i współpracowników, często z większym od nas doświadczeniem i wiedzą.

UWM, CZYLI STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Dariusz Wiczorek, minister nauki i szkolnictwa wyższego, który przyjął zaproszenie na jubileusz UWM, decyzję o powołaniu Uniwersytetu nazwał strzałem w dziesiątkę. Jak jednak zaznaczył, nie byłoby powodów do dumy i świętowania, gdyby nie trud osób, które na pierwszym miejscu postawiły wspólny cel.

– Takie uczelnie i takie sukcesy mogą mieć miejsce, jeżeli jest współpraca, zrozumienie, chęć wszystkich, ażeby coś budować – mówił minister. – To jest sukces i tych, którzy obecnie pracują na tej uczelni, i tych, którzy tę uczelnię tworzyli. To jest też sukces samorządów, administracji państwowej i parlamentarzystów.

Szef resortu nauki wspominał o spotkaniu, w którym tego samego dnia brał udział wspólnie m.in. z Pawłem Bejdą, sekretarzem stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej i absolwentem Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Spotkanie to stało się dla Dariusza Wiczorka pretekstem, by

przypomnieć o wartości, jaką dla rozwoju kraju ma współpraca nauki z przemysłem.

– Rolą rządu jest, żeby takie możliwości stwarzać, a rolę uczelni jest, żeby te możliwości wykorzystywać – zaznaczył minister. – Myślę, że dzisiaj możecie być państwo pewni, że polski rząd w swojej strategii ma naukę, badania i rozwój jako jeden z priorytetów.

Zwracając się do prof. Jerzego Przyborowskiego, Dariusz Wiczorek deklarował swoje wsparcie.

– Magnificencjo, na pana ręce składam serdeczne gratulacje. Chylę czoła przed waszym sukcesem i mam nadzieję, że będziecie kontynuować to, co do tej pory realizujecie, a polski rząd i minister nauki w tym będą pomagać – zadeklarował minister Wiczorek.

DOSTRZEŻONY POTENCJAŁ

Gratulacje i życzenia w imieniu parlamentarzystów składał w filharmonii Jacek Protas.

– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jest prawdziwym kołem zamachowym rozwoju naszego regionu – zaznaczył poseł.

Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski w swoim przemówieniu wrócił do swoich studenckich czasów spędzonych w Kortowie. A wspomnień ma na pewno sporo, bo jest absolwentem aż trzech kierunków.

– Swojej uczelni, wspaniałej uczelni, oferuję wszelką pomoc i wszelkie możliwe wsparcie – zadeklarował wojewoda.

Marcin Kuchciński, marszałek województwa także zaznaczył, że z sentymentem wraca do wspomnień o studiach w Kortowie.

– To tam zawsze wykluwały się marzenia, które później po prostu się spełniały – mówił o kampusie uniwersyteckim Marcin Kuchciński. – Miejsce, w którym jestem, zawdzięczam w dużej mierze ludziom, których spotkałem w Kortowie.

Po raz pierwszy w roli prezydenta Olsztyna w Świątce Uniwersytetu brał udział inny jego absolwent – Robert Szewczyk.

– Nie wyobrażamy sobie dzisiaj Olsztyna bez Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, bez tego, co daje Uniwersytet: bez akademickości, bez zasobu intelektualnego, bez otwarcia na świat, które daje nauka – zaznaczył prezydent.

UWM JAKO PARTNER DLA INNYCH UCZELNI

Prof. Michał Jerzy Zasada, wiceprzewodniczący Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich przekazał gratulacje i życzenia na przyszłość od prof. Arkadiusza Mężyka stojącego na czele KRASP. W słowach kierowanych do społeczności akademickiej kryła się też zachęta do namysłu nad rolą uniwersytetów we współczesnym świecie.

Prof. Bogumiła Kaniewska jako przewodnicząca Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich życzyła, aby wszystkie deklaracje o wsparciu dla UWM, które padały z ust ministra i władz samorządowych, były realizowane. Żartobliwie zaznaczyła, że KRUP będzie pilnował, aby tak się stało, co zostało przyjęte gromkimi brawami przez uczestników wydarzenia.

Kilka miłych słów miał dla społeczności UWM także przewodniczący trzeciej z organizacji zrzeszających władze polskich uczelni – Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Profesor Teofil Jesionowski podkreślał, jak ważną rolę mają do spełnienia uniwersytety, bez których – jak mówił – nie ma dobrej edukacji, dobrego zdrowia i bezpieczeństwa. Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu życzył, żeby pozostał on wiodącą uczelnią.

UNIWERSYTECKA WDZIĘCZNOŚĆ

Uroczystość była także okazją do wręczenia nagród i wyróżnień.

Prezydent Polski na wniosek ministra nauki przyznał odznaczenie za zasługi w działalności na rzecz rozwoju nauki dr. Waldemarowi Dzwolakowi (Srebrny Krzyż Zasługi) oraz dr. Joannie Juchniewicz (Brązowy Krzyż Zasługi). Medal Złoty za Długoletnią Służbę otrzymali z kolei: prof. Ireneusz Białobrzeski, prof. Janusz Gołaszewski i prof. Andrzej Łachacz. Medal Srebrny za Długoletnią Służbę wręczono dr. Maciejowi Lubiszewskiemu.

Odznakę Bonum Universitatis Warmiensis et Mazuriensis Olstini, czyli wyróżnienie za szczególne zasługi dla rozwoju UWM, odebrała dr. Krystyna Piskorz-Ogórek, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. prof. Stefana Popowskiego w Olsztynie.

Z okazji 25-lecia UWM rektor wręczył też medale uniwersyteckie, które odebrali przyjaciele Uniwersytetu, osoby zasłużone dla powstania i rozwoju uczelni, a także przedstawiciele władz państwowych i lokalnych.

*Daria Bruszevska-Przytuła
Fot. J. Pająk, K. Wróblewska*

Prof. Jerzy Przyborowski:

W ciągu 25 lat na naszej uczelni rodziły się marzenia, kształtowały umysły, rozwijał Uniwersytet, a przede wszystkim rozkwitała młodzież pełna pasji i ambicji. Dzięki studentom i studentkom, doktorantom i doktorantkom, naukowcom i naukowczyniom oraz całej kadrze, UWM stał się symbolem jakości, innowacji i zaangażowania w edukację oraz rozwój gospodarczy Warmii i Mazur.



PODCZAS ŚWIĘTA UWM WAŻNA JEST PAMIĘĆ

Wstępem do obchodów Święta Uniwersytetu była msza, która została odprawiona 2 czerwca w kortowskiej parafii św. Franciszka z Asyżu. Liturgii przewodniczył biskup Jacek Jezierski, który w latach 1998–1999 reprezentował archidiecezję warmińską w Zespole MEN ds. utworzenia Uniwersytetu w Olsztynie.

Biskup w czasie homilii zwrócił uwagę na ogromne znaczenie Uniwersytetu dla regionu. Podkreślił, jak ważne jest dążenie do prawdy i odpowiedzialność za podejmowane działania naukowe. Po liturgii prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM podziękował bp. Jackowi Jezierskiemu za jego zaangażowanie w powstanie Uniwersytetu w Olsztynie i wręczył mu pamiątkowy medal z okazji jubileuszu 25-lecia UWM.

Zgodnie z kilkuletnią tradycją zapoczątkowaną decyzją Senatu UWM przedstawiciele władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie złożyli kwiaty pod lapidarium upamiętniającym pacjentów i personel szpitala psychiatrycznego, który mieścił się na terenie dzisiejszego kampusu. W ten sposób oddano hołd ofiarom nazistowskiej akcji „T4” i sowieckiego mordu w czasie II wojny światowej.



Fot. J. Pajażek

Kortowskie rozmowy o przyszłości szkolnictwa wyższego

Święto Uniwersytetu to nie tylko okazja do radości i uroczystości, ale i namysłu nad przyszłością szkolnictwa wyższego. Na zaproszenie prof. Jerzego Przyborowskiego w Kortowie spotkały się Konferencja Rektorów Uniwersytetów Polskich oraz Konferencja Rektorów Polskich Uczelni Technicznych. Przez dwa dni (3-4 czerwca) na UWM rozmawiano o tematach kluczowych dla rozwoju nauki.

Spotkanie Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich oraz Konferencji Rektorów Polskich Uczelni Technicznych w Kortowie rozpoczęło się w poniedziałkowy (3 czerwca) poranek.

– Bardzo się cieszę, że możemy świętować jubileusz 25-lecia Uniwersytetu z rektorami należącymi do KRUP i KRPUT – mówił w czasie przerwy w obradach prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM. – Przy tej okazji rozmawiamy o sprawach istotnych. Pierwsza część obrad była poświęcona np. roli Polskiej Komisji Akredytacyjnej i wyzwaniom, które przed nią stoją.

W czasie spotkania rektorów na tapecie był też inny, bardzo ważny temat, czyli to, w jaki sposób uczelnie mogłyby wspierać zakończenie konfliktu w Strefie Gazy. Jak zaznaczył prof. Jerzy Przyborowski, sytuacja w tym regionie budzi ogromne emocje.

PRZYSZŁOŚĆ NAUKI, PRZYSZŁOŚĆ UCZELNI

– Dyskutować będziemy przede wszystkim o przyszłości – zapowiadała z kolei w poniedziałkowy poranek prof. dr hab. Bogumiła Kaniewska, rektorka Uniwersytetu Adama Mickiewicza oraz przewodnicząca KRUP. – Chcemy porozmawiać o tym, co się powinno w szkolnictwie wyższym i w nauce dziać w ciągu najbliższych czterech lat. Rozpoczęliśmy od rozmowy na temat kształtu Polskiej Komisji Akredytacyjnej, projektów oceny kompleksowej i projektów akredytacji, później będziemy mówić o bieżących problemach szkolnictwa wyższego, bo wiele się dzieje w tej chwili w kraju. Będzie też mowa o kolejnych przepisach i rozwiązaniach, żebyśmy wiedzieli, z czym wchodzimy w nowy rok akademicki.

– Dyskutujemy również o przyszłości w zakresie systemów edukacji – dodał prof. dr hab. inż. Teofil Jesionowski,

**Prof. Bogumiła Kaniewska,
przewodnicząca KRUP:**

Spotykamy się dwoma konferencjami, bo każda grupa uczelni ma swoje kłopoty i swoje interesy, ale działamy w systemie, który powinien być spójny. Myślę, że to jest historyczna chwila, kiedy obie konferencje spotykają się razem.

rektor Politechniki Poznańskiej i przewodniczący KRPUT.

– Zgodnie z systemem bolońskim mamy podział na kształcenie licencjackie i inżynierskie, a później magisterskie. Z tym wiążą się różne wyzwania, więc chcemy też zróżnicowania subwencji w ramach kształcenia, zwłaszcza na poziomie magisterskim (nie mówiąc już o szkołach doktorskich), bo ono powinno być bardziej elitarne. Drugi ważny aspekt to nowa ewaluacja. Wiemy, że ministerstwo pracuje nad kwestiami legislacyjnymi, więc chcemy współuczestniczyć w tworzeniu rozwiązań. Zależy nam na przyszłości, na naszych studentach, doktorantach i oczywiście pracownikach.

JEDNOŚĆ DLA NAUKI JUTRA

– Szykujemy się do zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym, dlatego KRASP już pewne swoje propozycje panu ministrowi przedstawił, ale myślę, że będzie jeszcze mnóstwo szczegółowych uzgodnień – przyznała prof. Bogumiła Kaniewska. – Spotykamy się dwoma konferencjami, bo każda grupa uczelni ma swoje kłopoty i swoje interesy, ale działamy w systemie, który powinien być spójny. Myślę, że to jest historyczna chwila, kiedy obie konferencje spotykają się razem i już ta pierwsza część pokazała, że mamy wspólną sprawę i – co jest najważniejsze – potrafimy rozmawiać.

– Przed uczelniami technicznymi stoją dwa wyzwania – zaznaczył z kolei prof. Jesionowski. – Pierwsze związane jest z tym, jak kształcić w nowym modelu, wykorzystując nowe narzędzia. O sztucznej inteligencji mówi się dużo, ale ważne jest, żeby przejść rewolucję w edukacji i nie stracić podstaw inżynierskich. Drugi temat dotyczy tego, czy będą kierunki zamawiane i jak pozyskiwać najlepszych kandydatów na studia oraz zachęcić młodych absolwentów do pracy na uniwersytecie. Musimy myśleć z troską o nowych kadrach.

Jak przypomniał prof. Jesionowski, niedawna regulacja płac, choć ważna, jest niewystarczająca. Tym bardziej że w interesie szkolnictwa wyższego jest to, by na uczelniach zostawali najlepsi absolwenci.

KRUP w czasie wtorkowych (4 czerwca) obrad zajmował się m.in. uchwałami Uniwersyteckiej Komisji Finansowej, które zostaną przedyskutowane, a następnie przedstawione

**Prof. Teofil Jesionowski,
przewodniczący KRPUT:**

Wiemy, że ministerstwo pracuje nad kwestiami legislacyjnymi, więc chcemy współuczestniczyć w tworzeniu rozwiązań. Zależy nam na przyszłości, na naszych studentach, doktorantach i oczywiście pracownikach.

ministrowi i przewodniczącemu KRASP. Rektorzy rozmawiali także o koniecznych zmianach w regulaminie Konferencji. To spotkanie przygotowywało KRUP do kolejnego zebrania, które będzie miało charakter sprawozdawczo-wyborczy i podczas którego wyłonione zostaną nowe władze konferencji.

UWM PARTNEREM DLA INNYCH UCZELNI

Choć rektorzy z całej Polski przyjechali do Kortowa, by zajmować się przyszłością szkolnictwa wyższego, nie pozostali obojętni na miejsce, w którym prowadzili obrady. Przewodniczący obu konferencji przyznali, że kampus kortowski zrobił na nich duże wrażenie.

– Jestem zachwycona tym, jak tu jest pięknie i zielono, ale imponuje mi też to, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski łączy tak wiele dyscyplin i kierunków kształcenia. To pewien fenomen dla mnie jako rektorki uniwersytetu klasycznego. Macie państwo przed sobą ogromne i wspaniałe perspektywy, a także jesteście – co pokazały ostatnie wybory rektora – jednością, która wie, w którą stronę zmierza – mówiła w wywiadzie udzielonym mediom uniwersyteckim prof. Kaniewska. Rektorka UAM życzyła społeczności UWM jak najszybszej realizacji celów i... wyznaczenia sobie kolejnych zadań. Jak zapewniła, za sukces Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego trzyma kciuki.

– UWM to bardzo silny, kompleksowy uniwersytet. Jestem zaszczycony, że należy on do KRPUT-u, uczelni zogniskowanych na naukach inżyniersko-technicznych, ale – tak jak powiedziała pani rektor Bogumiła Kaniewska – to jest Uniwersytet bardzo zróżnicowany i czyni go to po prostu lepszym – zaznaczył z kolei prof. Jesionowski, doceniając także działania, które UWM podejmuje z myślą o zrównoważonym rozwoju. – Gratuluję tego wspaniałego srebrnego jubileuszu i już życzę, żeby zamienił się w piękne złoto, a później w diamenty. Jesteście państwo w naprawdę pięknym miejscu i czasie.

Daria Bruszevska-Przytuła

Musical w prezencje



Fot. J. Pajótk

Jednym z punktów programu jubileuszu 25-lecia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie był bajkowy musical przygotowany przez Teatr Muzyczny UWM we współpracy z Chórem im. prof. Wawrzyczka. Wspólnie z artystami można było przenieść się do świata najpopularniejszych animacji Disneya.



Świętowania 25 lat istnienia uczelni nie da się zamknąć w jednym okolicznościowym spotkaniu czy występie. – Rok akademicki 2023/2024 jest dla nas rokiem szczególnym. Zaplanowaliśmy szereg imprez artystycznych, których wykonawcami były zespoły i artyści skupieni w Ośrodku Inicjatyw Artystycznych Wydziału Sztuki: Chór im. prof. Wiktora Wawrzyczka, Teatr Muzyczny i Galeria Sztuki „Stara Kotłownia” oraz agendy z Akademickiego Centrum Kultury: Zespół Pieśni i Tańca Kortowo, Orkiestra Akademicka UWM... – mówił prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki podczas otwarcia koncertu.

We wtorek 4 czerwca uniwersyteccy artyści zaprosili widzów do odświeżonej wersji podróży po krainie Disneya. To program, który zadebiutował na kortowskiej scenie w październiku, a później Teatr Muzyczny UWM podróżował z nim także na zaproszenia w Polsce. Zebrani goście w Centrum Konferencyjnym mogli usłyszeć utwory z popularnych animacji m.in. „Króla Lwa”, „Pocahontas”, „Krainy Lodu” czy „Pięknej i Bestii”. Szczególnie najmłodszy widzowie reagowali z entuzjazmem na wszystko, co działo się na scenie. A działo się dużo. Teatr Muzyczny to przecież śpiew, taniec, muzyka, dekoracje i obraz, dialogi i wątki z bajek.

– Taki zespół to najpiękniejsza rzecz, która może spotkać reżysera i szefa teatru – zapewniał tuż po spektaklu dr hab. Grzegorz Lewandowski, dziękując też dr hab. Katarzynie Bojaruniec, dyrektor Chóru im. prof. Wawrzyczka, za przygotowanie zespołu.

Czerwcowy występ swoją obecnością uświetnili aktorzy z innych teatrów: Magda Szczepanek, Daniel Chodyna z Teatru Variete w Krakowie oraz Szymon Przemieniecki. Za choreografię odpowiadała Aleksandra Pulińska.

– W Teatrze Muzycznym UWM jestem od trzech lat, ale już w liceum grywałam w teatrze muzycznym w Krakowie. Dzisiaj fantastycznie mi się śpiewało i tańczyło – mówiła chwilę po zejściu ze sceny Olga Michalik, aktorka teatru i jego manager, a podczas spektaklu kierownik sceny. Teatr jest jej wielką pasją i to on był m.in. powodem, dla którego wybrała studia na UWM. – Graliśmy podobny spektakl w październiku, na rozpoczęcie obchodów jubileuszu, ale teraz bardzo widać postęp i to, ile pracy włożyliśmy w nasze próby przez cały miniony rok. Ci, którzy mieli możliwość oglądać spektakl już w październiku, mogli dzisiaj obejrzeć tak naprawdę inny – z nowymi aktorami, tancerzami. Myślę, że to piękna kłamra na zakończenie jubileuszu 25-lecia UWM. Najważniejszym utworem dla mnie był „Kąg życia”, mimo że tam śpiewam tylko kilka linijek solo. Od „Króla Lwa” rozpoczęła się moja przygoda z teatrem muzycznym wiele lat temu w Krakowie, dlatego teraz te utwory wywołują we mnie największe emocje.

aw

Piknik Nauki i Sztuki w Kortowie



Fot. K. Wróblewska

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie z okazji swojego jubileuszu zaprosił do Kortowa pracowników i studentów z całymi ich rodzinami, a także mieszkańców miasta i regionu. W niedzielę 9 czerwca w kampusie akademickim czekały na nich różne atrakcje.

Rocznica powołania UWM to okazja, by dzielić się tym, co przez lata działania Uniwersytetu udało się zbudować. Społeczność akademicka uczciła swój jubileusz, spotykając się z mieszkańcami Olsztyna oraz innymi gośćmi, którzy 9 czerwca odwiedzili miasteczko uniwersyteckie.

PIKNIK NAUKI I SZTUKI – ATRAKCJE DLA CAŁYCH RODZIN

W ciągu całego roku akademickiego Uniwersytet swoją codzienną pracą przypomina społeczności regionu, że działa także z myślą o jej przyszłości. Czerwcowe niedzielne popołudnie było też okazją, by pokazać, że nauka jest nie tylko tam, gdzie są laboratoria i poważne naukowe artykuły. Przedstawiciele UWM dowiedli, że nauka zaczyna się od zdziwienia, pierwszego zadanego pytania i... zachwytu. Własnym przykładem dowodzili, że z pasji może rodzić się pomysł na życie, a z chęci poznania czegoś lepiej – ogromna wiedza, którą gotowi byli się dzielić także podczas pikniku.

Moc atrakcji czekała na osoby w każdym wieku – najmłodszy z przyjemnością dawali się porwać fascynującym eksperymentom i ciekawym warsztatami, dzięki którym mieli szansę lepiej poznać świat przyrody, pod okiem artystów z Wydziału Sztuki tworzyli własne dzieła, a wspólnie z rodzicami przenosili się do świata gier sprzed kilku dekad i wykazywali się wiedzą dotyczącą popkultury. W Kortowie czekały też na nich liczne animacje przygotowane między innymi przez przyszłych pedagogów. Nieco starsi z kampusu UWM wychodzili z dowodem na to, że mają w sobie potencjał artystyczny oraz ze świadomością dobrze spędzonego czasu. Łączenie nauki i zabawy staje się bowiem uniwersytecką tradycją.

NAUKA NA WYCIĄGNIĘCIE RĘKI

Wydziały chętnie prezentowały swoją działalność i zachęcały do zgłębiania wiedzy w ciekawy sposób. Naukowcy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej pokazali m. in. fantomy przeznaczone do nauki studentów z zakresu chorób wewnętrznych, czyli szeroko rozumianej interny, ale również medycyny ratunkowej.

Naukowcy z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa przygotowali ciekawe i spektakularne eksperymenty, wykorzystując m.in. ciekły azot, który w połączeniu z gorącą wodą stworzył widowiskową (ale bezpieczną) eksplozję.

Wydział Nauki o Żywności reprezentowały na pikniku m.in. koła naukowe. Ich członkowie zaproponowali spotkanie z alternatywnymi źródłami białka w żywieniu czy analizę składu ciała z możliwością natychmiastowego omówienia z ekspertami otrzymanych wyników.

Wydział Bioinżynierii Zwierząt zaprezentował m.in. pokaz wykonywania świeczek z węzy i wosku pszczelego oraz filcowania wełny chesankowej.

Ciekawostki ze świata badań kryminalistycznych prezentował Wydział Prawa i Administracji, którego przedstawiciele opowiadali o metodach ujawniania i zabezpieczania powierzchniowych śladów daktyloskopijnych czy pokazywali metody detekcji fałszerstw dokumentów.

Wydział Nauk Społecznych czekał na gości w Kortowie m.in. z licznymi animacjami i zabawami ruchowymi, a pracownicy Wydziału Lekarskiego zdradzili uczestnikom nieco ciekawostek związanych z pracą w pomieszczeniach czystych, tzw. cleanroom.

GRY W STYLU MNIEJ I BARDZIEJ RETRO

W Kortowie coś dla siebie mogli znaleźć fani gier planszowych. Dr hab. Karolina Tybuchowska-Hartlińska z Instytutu Nauk Politycznych WNS wspólnie ze studentami przygotowała planszówki dotyczące funkcjonowania samorządu terytorialnego i polityki lokalnej. Zostały one opracowane na kanwie popularnych gier jak Monopoly czy Grzybobranie.

Całe rodziny były zainteresowane grami z 1935 roku. Jedną z nich to podróż po Olsztynie i miejscach, które wówczas promowały miasto (pojawia się w niej np. pomnik plebiscytowy na terenie Parku Jakubowego), druga – po Mazurach. Wielkoformatowe gry planszowe wykonane na tekturze przez uczennice przedwojennego Seminarium dla Przedszkolank z siedzibą przy dzisiejszej parafii św. Józefa w Olsztynie otrzymała dr Barbara Sapała, germanistka z Wydziału Humanistycznego. Podczas pikniku można było zagrać na ich kopiach – wydrukach na PCV w formie niemal odpowiadającym oryginałowi. Prawdziwe, niemal stuletnie gry znajdują się w bibliotece wojewódzkiej w wydziale regionalnym.

Na tych, którzy zamiast kości wolą mieć w rękach kontroler, czekało Koło Badań Popkultury (Wydział Humanistyczny), które proponowało grę na konsolach sprzed kilku dekad. Z propozycji tej chętnie korzystali zarówno najmłodszy, jak i ci nieco starsi, dla których to była nostalgiczna podróż do rozrywek z czasów dzieciństwa. Przedstawiciele koła przekonywali przy okazji własnym przykładem, że pasję do przekazów popkultury można zamienić w przedmiot naukowej refleksji.

ŚWIAT POD MIKROSKOPEM

Pod jednym z namiotów można było spotkać reprezentantów Wydziału Biologii i Biotechnologii. Prowadzili oni m.in. stoisko „Kolorowy świat bakterii”, pokazując różne mikroorganizmy i przekonując, że bakterie mogą być też „superbohaterami”. Dzięki nim jesteśmy w stanie wyprodukować np. bioplastik. Studenckie Koło Naukowe Mykologów przygotowało grę „Grzybobranie w Kortowie”, dzięki której uczestnicy pikniku mogli przejść się po Kortowie i zobaczyć np. stadion, rektorat, bibliotekę, siedzibę WBiB, a przy okazji poznać trochę informacji o grzybach.

POCZUĆ CHEMIĘ... DO SCENY

Pod piknikową sceną wielu obserwatorów gromadziło „Laboratorium Alchemika”, m.in. ze względu na efekty specjalne, ale też humorystyczne i historyczne opowieści, np. o produkcji lustra. Zebrani mogli też na żywo zobaczyć, jak na szkle powstaje srebro metaliczne. Dr inż. Bartłomiej Koźniewski, który przygotował wiele efektownych pokazów, mówi o sobie, że jest „chemikiem-wariatem, już z trzeciego pokolenia”.



Scena przyciągała nie tylko fanów wybuchowych eksperymentów. Chemię można było tam poczuć także do poezji, muzyki i języka. Uczestnicy mogli wysłuchać koncertu tradycyjnych pieśni szkockich, a także obejrzeć spektakl oparty na wierszach Thomasa Hardy'ego, które przygotowali przedstawiciele filologii angielskiej. Na tych, którym w sercu grały nieco bardziej rozrywkowe melodie, czekały duet Mumuksza oraz Studio Wokalne UWM, a tym, którym marzy się, by kiedyś zastąpić artystów na scenie, z pomocą przyszli z kolei logopedzi i językoznawcy z Wydziału Humanistycznego.

O tym, że tworzenie mamy we krwi, przekonywali w Kortowie wykładowcy i studenci Wydziału Sztuki, zachęcając m.in. do lepienia z gliny naczyń na kole garncarskim, własnoręcznego ozdabiania toreb i koszulek oraz tworzenia wspólnego dzieła malarskiego. Przez cały dzień wszyscy chętni malowali oddzielnie cztery płótna, które następnie zostały skrócone w jeden duży obraz 2 m x 2 m.

INTERDISCYPLINARNIE Z KORTOSFERĄ

Na kortowskiej plaży nie zabrakło również ekspertów z Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM Kortosfera. Odwiedzający mogli obejrzeć gotowe preparaty mikroskopowe z bardzo szerokiego przekroju dziedzin (botaniki, mikrobiologii, zoologii, biologii). Kortosfera to przestrzeń interdyscyplinarna, dlatego na jej stanowisku pojawiły się również: Generator Van de Graaffa przeznaczony do badania zjawisk elektrostatyczności, modele anatomiczne, fantomy biologiczne oraz łaziki kosmiczne.

WSPÓŁPRACA DLA WSPÓLNEGO CELU

Tak duży i pełen bardzo różnych atrakcji piknik to ogromne przedsięwzięcie logistyczne. Aby wszystko działało jak najlepiej, konieczne było zaangażowanie wielu osób. Nad całością czuwał zespół Centrum Badań i Projektów wspierany przez Centrum Marketingu i Mediów. Ale swoją cegiełkę dołożyli przedstawiciele różnych uczelnianych jednostek. To także od nich – jak podkreślała Anna Smoczyńska, dyrektorka CBiP – zależał sukces całego przedsięwzięcia.

– W przygotowanie atrakcji zaangażowały się wszystkie wydziały – zaznaczyła Ewa Dąbkowska z Centrum Badań i Projektów. – Piknik stanowi podsumowanie i zamknięcie całego cyklu wydarzeń składających się na obchody 25-lecia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Zależało nam nie tylko na uczczeniu tego jubileuszu, ale także na promocji Kortowa i Uniwersytetu.

Wydarzenie wymagało dużych nakładów pracy, ale pracownicy i studenci podeszli do tego zadania z dużą otwartością. Było warto, ponieważ goście odwiedzający Kortowo byli pod wrażeniem tego, co z myślą o nich przygotował UWM.

– Bardzo nas cieszy, że mieszkańcy Olsztyna i regionu tak chętnie przyjęli zaproszenie do tego, by wspólnie z nami świętować jubileusz UWM. Uniwersytet ma wiele do zaoferowania, więc z przyjemnością korzystamy z okazji, by się tym chwalić i dzielić. Osoby, które w niedzielę odwiedziły kampus akademickim, miały szansę przekonać się, jak wieloma ciekawymi badaniami zajmują się nasi naukowcy. Życzymy sobie, żeby to inspirowało i zachęcało do studiowania na



Uniwersytecie, jak i rozwijania tu dalszej kariery naukowej – tłumaczył Michał Orłowski, dyrektor Centrum Marketingu i Mediów. Zespół tego centrum wspierał przygotowanie niedzielnych wydarzeń nie tylko promocyjnie, ale także logistycznie. Z jego inicjatywy w Kortowie odbył się seans kina plenerowego, a w charakterystycznym namiocie z napisem „Cześć” można było poprosić o wyjątkowy makijaż twarzy oraz zrelaksować się, grając w gry wielkoformatowe.

CMiM atrakcje przygotowało także w parku. To tu przez kilka dni można było oglądać wystawę podsumowującą 25 lat istnienia UWM. Spacer po tej pięknej, zielonej części Kortowa w czasie jubileuszowego weekendu (7–9 czerwca) był szczególnie polecany późnym wieczorem, kiedy to mieliśmy okazję cieszyć się Parkiem Świąteł. Kortowo rozświetlało się wówczas wielobarwnymi iluminacjami, które przyciągały mieszkańców, studentów, ale też miłośników fotografii.

*dbp, syla, aw
Fot. K. Wróblewska*





Fot. J. Pajdak, K. Wróblewska

Sportowo i jubileuszowo

Świętowanie jubileuszu UWM nie mogło się obyć bez wydarzeń o charakterze sportowym. Z okazji 25-lecia istnienia Uniwersytetu w Olsztynie odbył się VI Bieg Uniwersytecki, a studenci i pracownicy uczelni rozegrali mecz piłki nożnej.

Studenci UWM dostarczają społeczności akademickiej wielu powodów do dumy, odnosząc liczne sportowe sukcesy. Podczas świętowania jubileuszu znalazła się zresztą okazja, by tym, którzy się najbardziej wyróżniają, przekazać szczególne gratulacje.

Ale żeby można było się cieszyć sukcesami, konieczne jest wspieranie sportu akademickiego. I właśnie za tworzenie możliwości do rozwijania sportowych pasji na Uniwersytecie, podziękowania prof. Jerzemu Przyborowskiemu i prof. Sławomirowi Przybylińskiemu w imieniu AZS UWM High Heels Olsztyn złożyła Aleksandra Kojadyńska.

– Składamy serdeczne podziękowania Uniwersytetowi Warmińsko-Mazurskiemu. Zawsze czujemy, że jesteście z nami, że gracie razem z nami – zaznaczyła trenerka kortowskich futsalistek.

Aktywny tryb życia prowadzą nie tylko studenci, ale i wielu z pracowników UWM, wśród których nie brakuje zapalonych rowerzystów, biegaczy czy osób, które stawiają na

konkurencje drużynowe. Cała społeczność akademicka jest zresztą – w myśl celów zrównoważonego rozwoju – regularnie wspierana w tym, by sport stanowił ważny element ich codzienności. Potwierdzeniem tego jest np. Otwarty Budżet Akademicki, za sprawą którego w Kortowie już powstała infrastruktura sportowa do gry w disc golfa, a wkrótce pojawi się w nim także siłownia pod chmurką. Nic więc dziwnego w tym, że sportowych emocji nie zabrakło podczas obchodów jubileuszu UWM.

VI BIEG UNIWERSYTECKI

Jednym z najbardziej wyczekiwanych wydarzeń towarzyszących obchodom 25-lecia uczelni, był VI Bieg Uniwersytecki. Zainteresowanie startem w nim wyraziło 500 osób, wśród nich – duża reprezentacja aktualnych studentów i pracowników. Na linii startu nie brakowało także absolwentów, którzy wraz z całym rodzinami postanowili przebiec się ulicami i ścieżkami najpiękniejszego kampusu w Polsce.

Zanim wystartowali dorośli, którzy do pokonania mieli 10-kilometrową trasę, 400 metrów przebiegły dzieci. Tu nie liczył się czas (dosłownie i w przenośni), ale dobra zabawa, o której przypominać im będą pamiątkowe medale.

Wśród uczestników biegu było duże grono dzieci pracowników. Do udziału nie trzeba ich było namawiać.

– Starszy syn zmienia szkołę, gdzie będzie trenował lekkoatletykę, więc uznałam, że to będzie dla niego dobry trening i sprawdzian przed tym, co na niego czeka – tłumaczyła Karolina Tumińska z Wydziału Lekarskiego, mama 9-letniego Tymona i 6-letniego Mikołaja.

– Hubert bardzo chciał reprezentować swoje przedszkole, czyli naszego kortowskiego „Żaczka”. Teraz robią sobie pamiątkowe zdjęcia z kolegami i koleżankami oraz oczywiście z medalami, którymi są zachwyceni – mówiła z kolei tuż po zakończeniu biegu dr Katarzyna Bikowska z Biblioteki Uniwersyteckiej.

Nagrody w głównym biegu zostały przyznane w kilku kategoriach wiekowych. Wyróżniono też najszybszych pracowników i studentów UWM.

W kategorii mężczyzn najlepszy okazał się Mariusz Dembowski z czasem 33:34. Drugi był Przemysław Flaga (34:02), a trzeci Łukasz Sz waj (35:43).

– Przemek mocno zaczął, ale potem trochę osłabł. Wyczekałem moment na ostatnim okrążeniu i z niewielką przewagą udało się go przegonić – komentował po biegu zwycięzca. Jak zapewniał, czas poniżej 34 minut nie jest dla niego zadowalający i do formy jeszcze mu daleko.

Wśród kobiet najlepsza okazała się Małgorzata Miecznikowska z czasem 43:44. Drugie miejsce zajęła Pola Wojciechowska (44:06), a trzecie – Marta Stramek-Kwiatkowska (35:43).

– Reprezentuję Pszczółkowski Team, czyli grupę ludzi kochających aktywność fizyczną, a w szczególności bieganie. Trasa nie była łatwa, ale okoliczności przyrody dodały mi skrzydeł. W Biegu Uniwersyteckim startuję pierwszy raz, ale musiałam tu być, żeby uczcić jubileusz, bo po pierwsze jestem absolwentką UWM, a po drugie aktualnie pracuję na basenie uniwersyteckim – podkreślała Małgorzata Miecznikowska. Zwycięzcy zdradziła, że najczęściej trenuje we wtorki na stadionie uniwersyteckim.

Silną grupę startującą w Biegu Uniwersyteckim stanowili wykładowcy z UWM. Wielu z nich podkreślało, że do aktywności fizycznej zachęca ich... miasteczko akademickie.

– Mamy najpiękniejszy kampus uniwersytecki w Polsce, który jest doskonale rozwinięty pod kątem sportowym, co bardzo motywuje, aby biegać, jeździć na rowerze, pływać itd. – przekonywał dr Tomasz Wierzejski, prodziekan ds. kształcenia na Wydziale Nauk Ekonomicznych. – Ostatnio nie mam zbyt dobrej formy, ale stwierdziłem, że muszę tu być. Trasa biegu była bardzo sympatyczna, bo wiodła ulicami starego Kortowa i parku, gdzie był cień.

Razem do mety dobiegli dr hab. Urszula Doliwa, prof. UWM z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Wydziale Humanistycznym oraz prof. Adam Doliwa, dziekan Wydziału Matematyki i Informatyki, którzy nie po raz pierwszy wzięli udział w Biegu Uniwersyteckim.



– Wydaje mi się, że trasa była trochę łatwiejsza niż poprzednia, kiedy biegaliśmy po lesie, ale gdy się dowiedziałam, że trzeba przebiec trzy kółka, a nie dwa, to musiałam się bardzo zmotywować, żeby na to trzecie znaleźć siły – mówiła prof. Urszula Doliwa.

– Gdy się dowiedziałem, że będzie organizowany Bieg Uniwersytecki, to od razu się zgłosiliśmy. Wydział Matematyki i Informatyki bardzo dobrze sobie poradził z trasą. Nasza prodziekan zajęła pierwsze miejsce w kategorii pracowników, nasz reprezentant był też najlepszy wśród studentów. Można powiedzieć, że to nasz sport wydziałowy. Mieliśmy nawet stronę internetową „Matematyka na biegowo” i powoli to się odradza – zaznaczał dziekan WMiI.

Tak jak wspominał prof. Doliwa, najlepszą biegaczką wśród pracownic UWM została dr Aleksandra Kiślak-Malinowska, prodziekan WMiI ds. studenckich.

– Biegam, żeby oczyścić głowę i dla przyjemności. To moje hobby i pasja. Rywalizować też lubię. Zaczęłam biegać stosunkowo niedawno i okazało się, że mam predyspozycje. Nie trenuję regularnie. Bardzo chciałam, żeby Bieg Uniwersytecki wrócił, bo to bardzo fajna impreza – przyznała prodziekan.

Drugie miejsce w tej kategorii zajęła Małgorzata Ruszkowska, referent w Biurze Planowania i Monitoringu Finansów UWM, a na trzecim uplasowała się Marzena Staniewska-Tomaszewska, zastępczyni kierownika Studium Języków Obcych, która w biegu wystartowała wraz z mężem dr. inż. Dariuszem Tomaszewskim z Instytutu Geodezji i Budownictwa na Wydziale Geoinżynierii.

W biegu udział wziął także Bogusław Stec, kanclerz UWM, który żartował, że chciał dobiec do mety i nie wylądować na SOR.

– Wszystkie ścieżki w Kortowie są mi znane, ale z reguły nie biegam, więc to było dla mnie wyzwanie. Udało mi się przełamać barierę 60 minut, więc jestem zadowolony – zaznaczył kanclerz i dodał, że chciałby, aby Bieg Uniwersytecki na stałe zagościł w kalendarzu uniwersyteckich imprez. – To powinna być nasza tradycja.

Najszybsi wśród pracowników UWM okazali się dr n. med. Michał Szostawicki, adiunkt w Szkole Zdrowia Publicznego, Mateusz Pikuliński, dyrektor Kortosfery oraz Jakub Zaremba z Wydziału Nauk Technicznych.

W gronie studentek triumfowały Olga Worobiec, Weronika Kozak i Weronika Wierzbicka. Najlepszym czasem spośród studentów może pochwalić się Marcin Bendyk, który wyprzedził Michała Dulka oraz Jacka Borkowskiego.

MECZ KADRA VS. STUDENCI

Drugim sportowym wydarzeniem, na które czekali zarówno kibice, jak i sami zawodnicy, był mecz pomiędzy pracownikami UWM i studentami oraz studentkami. Pierwsze podania w meczu wymienili prof. Jerzy Przyborowski, rektor UWM, który z numerem 25 na koszulce wspierał drużynę kadry, oraz Aleksandra Siwiecka, przewodnicząca Rady Uczelnianej Samorządu Studenckiego.

Wynik meczu nie pozostawił niedomowień – młodzież uniwersytecka okazała się znakomicie przygotowana do rywalizacji o miano lepszej drużyny. Nieformalnym bohaterem

spotkania został Jan Sienicki, który strzelił dla studentów aż cztery z ośmiu goli.

– Trochę się baliśmy tej rywalizacji, bo nie wiadomo, co teraz profesorowie sobie pomyślą w tym okresie zaliczeniowym, ale... musieliśmy sobie odbić za cały rok, prawda? – mówił żartobliwie student II roku na kierunku lekarskim.

Choć prof. Sławomir Przybyliński grał w drużynie kadry, to mnóstwo powodów do dumy miał przede wszystkim jako prorektor ds. studenckich. Przegrana pracowników mogła być więc dla niego słodko-gorzka, bo była potwierdzeniem tego, że na studenckie drużyny z UWM nie ma mocnych.

– Wynik jest drugorzędny i od początku mówiliśmy sobie, że taki ma być. Chodziło o uczczenie 25-lecia na sportowo, o pokazanie ducha sportowego. I myślę, że tego ducha kadry nie brakowało. Gratuluję i studentom, i moim kolegom z drużyny – mówił prof. Przybyliński, zaznaczając, że niewykluczone jest, że kadra UWM w przyszłości utworzy swoją drużynę i będzie regularnie trenować.

Prorektor, który na co dzień czuwa też nad rozwojem sportu na Uniwersytecie, podkreślał, że jest zadowolony z okazji do promowania zdrowego stylu życia oraz to, że wydarzenia sportowe cieszyły się dużą frekwencją.

– Dziękuję wszystkim uczestnikom i uczestniczkom tej sportowej niedzieli i tym, którzy byli dzisiaj z nami jako obserwatorzy. Trochę pokrzyczeli, trochę było oklasków, uśmiechu. Widać było bardzo dobrą atmosferę w Kortowie, na czym szczególnie nam zależało – podkreślił prof. Przybyliński.

Trenerką zawodniczek biorących udział w meczu była Aleksandra Kojadyńska. Studentów trenował Bogdan Michalecki. Połączeni w jedną studencką drużynę zawodnicy na boisku pokazali nie tylko swoją przewagę, ale i udowodnili, jak świetne efekty daje ich współpraca.

Chociaż to studenci zdobyli więcej goli, jak powiedział komentator meczu Piotr Szauer z Radia UWM FM, uniwersytecki rzecznik sportu: w tym meczu wygrał UWM.

dbp, syła, aw



Pełne wyniki Biegu można znaleźć na stronie <https://superczas.pl/bieguniwersytecki2024/wyniki#main>

25 lat UWM: rok po roku



1999

POWSTANIE UNIWERSYTETU

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie powstał 1 września 1999 roku z połączenia trzech olsztyńskich szkół wyższych: Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej oraz Warmińskiego Instytutu Teologicznego. UWM łączy więc pięćdziesięcioletnią tradycję ART, trzydziestoletnią WSP oraz dorobek około 450 lat kształcenia teologicznego na Warmii.

Historia UWM zaczęła pisać się o wiele wcześniej, ale intensywne starania, by w Olsztynie powołać uniwersytet, rozpoczęły się w latach 90. XX wieku. Środowisko związane z Olsztyńskim Forum Naukowym czynnie angażowało się w debatę dotyczącą pomysłu na nową uczelnię – zdolną odpowiadać na wyzwania współczesności, napędzającą rozwój regionu i nauki w Polsce.

1 czerwca 1999 r. rząd przyjął projekt ustawy w sprawie powołania do życia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Na pamiątkę tego przełomowego momentu w historii UWM obchodzimy corocznie Święto Uniwersytetu.

W momencie rozpoczęcia swojej działalności UWM miał 12 wydziałów i 32 kierunki kształcenia oraz 24,5 tysiąca studentów. Uczelnia posiadała prawo do habilitowania w 6 dyscyplinach naukowych oraz do nadawania doktoratów w 13. Główną siedzibą Uniwersytetu stało się Kortowo, w którym wcześniej działała ART.

Wraz z nową uczelnią pojawiły się „Wiadomości Uniwersyteckie” – czasopismo społeczności akademickiej UWM.

Powołanie Uniwersytetu pozwoliło nie tylko na integrację środowiska akademickiego Warmii i Mazur, wpływając pozytywnie na prowadzone badania naukowe, ale dało też impuls do rozwoju miasta i regionu.

2000

BUDOWANIE TOŻSAMOŚCI

Rok 2000 to czas, w którym Uniwersytet Warmińsko-Mazurski budował swoją nową tożsamość. Codziennej pracy naukowej i dydaktycznej towarzyszył namysł nad sposobami wypromowania i umocnienia marki nowej uczelni. Do uniwersyteckiego kalendarza powoli dołączały nowe wydarzenia, które miały stać się cyklicznymi.

W 2000 roku po raz pierwszy odbył się charytatywny bal uniwersytecki, który na lata – aż do czasu pandemii – wpisał się w harmonogram wydarzeń organizowanych na Uniwersytecie. Po raz pierwszy Uniwersytet gościł także kandydatów na studia w czasie Dnia Otwartych Drzwi na UWM. Dzisiaj to także coroczna tradycja.

Nowe tysiąclecie, w które wkroczyliśmy jako Uniwersytet, motywowało do snucia śmiałych planów. Ich efekty mogliśmy obserwować w kolejnych latach, gdy Kortowo piękniało, a baza dydaktyczna stawała się coraz bardziej nowoczesna.

Po rozbudowie i modernizacji otwarto budynek Biblioteki Uniwersyteckiej przy placu Cieszyńskim.

W pierwszych wyborach przeprowadzonych na UWM zdecydowano, że na czele Uniwersytetu nadal będzie stał prof. Ryszard Górecki, który – jak się miało okazać – został jednym z najdłużej sprawujących swoją funkcję rektorów w Polsce.

W rocznicę powołania Uniwersytetu tytuł doktora honoris causa UWM uroczystie przyznano prof. dr. hab. Janowi Szczerbowskiemu za zasługi w rozwoju ówczesnego Wydziału Ochrony Środowiska i Rybactwa. Pół roku wcześniej został on także wybrany na członka Rady Patronackiej UWM.



2001

DALSZY ROZWÓJ

W nowy wiek Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wkroczył z nowymi planami i ambicjami. Powiększyła się lista wydziałów, a kolejne dyscypliny zyskiwały uprawnienia habilitacyjne.

W strukturze Uniwersytetu pojawiły się 1 września Wydział Prawa i Administracji oraz Wydział Matematyki i Informatyki.

Tak jak i dzisiaj, Uniwersytet dążył do popularyzacji nauki. W lutym zainaugurowano cykl otwartych wykładów uniwersyteckich. Podczas pierwszego z nich mówiono o wykorzystywaniu biomasy do wytwarzania energii. Jak widać, szukanie odpowiedzi na kluczowe wyzwania współczesności to coś trwałego w historii UWM.

Warto odnotować także, że w tym samym roku uniwersytecki radiowęzeł, czyli Radio Kortowo, otrzymał koncesję na nadawanie na częstotliwości 95,9 MHz i przekształcił się w Radio UWM FM. Pierwsze audycje nadało ono pod nową nazwą 23 czerwca.

Już dwa dni później kortowskie radio mogło przekazać dobre wieści: Wydział Biologii uzyskał uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego.



2002

KAMIENIE WĘGIELNE, KAMIENIE MIŁOWE

Dzięki odwadze pomysłodawców, a także darowiznom i zaangażowaniu wielu osób, podjęto kilka ważnych decyzji dla rozwoju Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Zgodnie z akademicką tradycją UWM godnością doktora honoris causa uhonoruje osoby mogące poszczycić się imponującymi osiągnięciami naukowymi lub zasługami dla społeczności uniwersyteckiej. W 2002 roku dr. h. c. UWM zostali: prof. Stanisław Wężyk, prof. Jerzy Woyke, prof. Emil Nalborczyk, prof. Ralph Obendorf, prof. Adam Chrzanowski i Georg Dietrich.

To był czas, w którym Kortowo zyskiwało nowe oblicze. Oddano do użytku Collegium Biologiae, wmurowano kamienie węgielne pod nową Bibliotekę Uniwersytecką i siedzibę Wydziału Humanistycznego.

W międzyczasie uczelnia cieszyła się sukcesami naukowców oraz wysoką pozycją UWM w prestiżowych rankingach. Działalność rozpoczęło Międzynarodowe Centrum Edukacyjne w Braniewie. W tym samym roku i ono, i Centrum Studiów Bałtyckich w Elku (działające od 2001 roku) z jednostek ogólnoucześnień zostały przemianowane na zamiejscowe ośrodki dydaktyczne.



2003

POPULARYZACJA NAUKI

Młody Uniwersytet to Uniwersytet zaangażowany i pełen energii. Nic zatem dziwnego, że w 2003 roku na pierwszy plan wysunęły się współpraca międzynarodowa i popularyzacja nauki.

Władze Uniwersytetu, zdając sobie sprawę z szans, które otwierały się przed Polską dzięki dołączeniu do Unii Europejskiej, powołały specjalny zespół. W oczekiwaniu na referendum miał on inicjować i monitorować uniwersyteckie działania podejmowane z myślą o zbliżającej się integracji europejskiej.

Kalendarium roku 2003 bogate jest w spotkania przedstawicieli UWM zarówno z osobami piastującymi wysokie stanowiska w państwie, jak i z gośćmi z zagranicznych uczelni. To dowód na to, że Uniwersytet zintensyfikował swoje starania w zakresie współpracy międzynarodowej.

To rok, w którym zaczyna się pisać trwająca do dzisiaj historia Olsztyńskich Dni Nauki (obecnie: Olsztyńskich Dni Nauki i Sztuki). Inauguracja wydarzenia popularyzującego naukę odbyła się 26 maja.

Symbolicznym potwierdzeniem tego, że społeczność akademicka uważa obrany przez UWM kurs za odpowiedni, był wybór prof. Ryszarda Góreckiego na kolejną kadencję rektorską.



2004

PIĘCIOLECIE UNIwersYTETU

W ciągu pięciu lat dyplom Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie otrzymało ponad 25 tys. osób. Co ważne, wiele z nich aktywnie angażowało się w rozwój kultury studenckiej i sportu akademickiego.

Im było bliżej obchodów pięciolecia Uniwersytetu, tym łatwiej było zauważyć, że Uniwersytet ma wielkie plany na przyszłość. Stopniowe rozbudowywanie Kortowa nabrało tempa – do użytku oddano Centrum Konferencyjne, a UWM przejął tzw. inkubator przedsiębiorczości, który przez kolejne lata miał być siedzibą Wydziału Prawa i Administracji.

UWM umacniał też swój potencjał naukowy i dydaktyczny – Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa otrzymał drugie uprawnienia habilitacyjne (w dyscyplinie kształtowanie środowiska).

Mury uczelni opuszczali pierwsi magiści, którzy od pierwszego roku studiowali na Uniwersytecie, więc kończył się pewien „pionierski” etap w historii uczelni. Doskonałym prezentem na to pięciolecie była nagroda przyznana przez Parlament Studentów Rzeczypospolitej Polskiej – UWM zyskał tytuł „Uczelni Przyjaznej Studentom”.

To był zresztą rok, który udowodniał, że działanie z myślą o studentach, czyli – na przykład – wspieranie ich pasji i tworzenie przestrzeni do ich rozwoju, ma ogromną wartość. Drużyna siatkarska AZS UWM została srebrnym medalistą mistrzostw Polski. Sukcesy odnosiły też agendy kulturalne, które zachwycaly nie tylko kortowską publiczność, ale gotowe były także prezentować się na różnych konkursach i przeglądach.



2005

OFERTA KSZTAŁCENIA ZGODNA Z POTRZEBAMI

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, jak na młody uniwersytet przystało, szukał sposobów na powiększenie swojej bazy dydaktycznej i naukowej. Przećwiczeniu kolejnych wstęg towarzyszyła ogromna radość tych, którzy mieli korzystać z potencjału nowych przestrzeni.

Inwestycje w rozwój infrastruktury to te, które są niezbędne, by uczelnia mogła się rozwijać. Oddanie do użytku nowej siedziby Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska na Wydziale Nauk o Środowisku cieszyło zarówno pracowników, jak i studentów. I jednym, i drugim pozwalało spokojnie myśleć o prowadzeniu badań.

Namysł nad ofertą kształcenia wynika z analiz, wśród których pod uwagę brane są także potrzeby kadrowe w regionie. Uniwersytet, świadomy ogromnych potrzeb w tym zakresie, przygotowuje do wykonywania zawodów medycznych.

W 2005 roku po raz pierwszy dyplomy odebrali absolwenci kierunku pielęgniarstwo, który w tym czasie był jeszcze na Wydziale Biologii.



2006

SUKCESYWNY WZROST JAKOŚCI KSZTAŁCENIA

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nie zbaczał z raz obranej drogi. Sukcesywnie oddawano do użytku nowe budynki i prowadzono prace modernizacyjne w już istniejących. A do tego pojawiały się dowody na to, że wysiłki kadry przynoszą efekty.

To był rok, podczas którego cieszyliśmy się zarówno indywidualnymi osiągnięciami naukowców związanych z UWM, jak i możliwością współpracy z kolejnymi zagranicznymi ośrodkami.

Na co dzień oceniani są studenci, raz na jakiś czas – uczelnie. Tak było i w roku 2006. Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznało siedmiu wydziałom UWM najwyższą kategorię, potwierdzając tym samym wysoki poziom jakości kształcenia w tych jednostkach. Były to wydziały: Nauki o Żywności, Medycyny Weterynaryjnej, Kształtowania Środowiska i Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Rybactwa, Bioinżynierii Zwierząt, Humanistyczny i Teologii.

Trwały też dalsze inwestycje w infrastrukturę naukową. W Stacji Dydaktyczno-Badawczej UWM w Bałdach otwarto najnowocześniejsze w Europie laboratorium drobiarskie.

Powodów do dumy nadal dostarczali sportowcy. Kortowska drużyna siatkarzy zdobyła mistrzostwo Polski uniwersytetów.

Rektorem UWM na kolejną kadencję został prof. Ryszard Górecki.



2007

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA

Tego roku w kortowskim kampusie do użytku oddany został niezwykle wyczekiwany budynek – nowy gmach Biblioteki Uniwersyteckiej. Otwarcie budynku zostało przyjęte z wielką radością nie tylko przez ówczesnych studentów i pracowników, ale także przez liczne grono absolwentów i mieszkańców miasta. Szybko stało się jasne, że przestrzeń BU będzie udzielać gościny różnym inicjatywom. Budynek Biblioteki Uniwersyteckiej stanął w pobliżu Wydziału Humanistycznego i Centrum Konferencyjnego.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nie rezygnował z odważnych decyzji. W 2007 roku Senat UWM przyjął uchwałę o utworzeniu Wydziału Nauk Medycznych.

Ten przełomowy krok był dowodem tego, że Uniwersytet gotów był wziąć na siebie ogromną odpowiedzialność za prowadzenie bardzo wymagających studiów i wpisywał się w społeczną misję uczelni.

Do liczного grona agend kulturalnych prężnie działających na Uniwersytecie dołączyła Akademicka Orkiestra Dęta. Jak się miało okazać w późniejszych latach – jeden ze znaków rozpoznawczych kultury studenckiej na UWM.



2008

SUKCESY KADRY I STUDENTÓW

Rok zmian – zarówno na stanowisku rektora, jak i w przestrzeni Kortowa. Nie zmienia się jednak to, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski odnotowuje kolejne sukcesy kadry i studentów.

Prof. Ryszarda Góreckiego zastąpił w roli rektora prof. Józef Górniewicz, dotychczas prorektor, nauczyciel akademicki z Wydziału Nauk Społecznych.

Wśród kortowskich obiektów naukowo-dydaktycznych pojawiły się dwa nowe: Laboratorium Podstaw Mechatroniki na Wydziale Nauk Technicznych i laboratorium do badań białek i peptydów na Wydziale Nauki o Żywności.

W roku 2008 udało się doprowadzić do przełomowego wydarzenia – rozpoczęcia kształcenia na kierunku lekarskim. Pierwsi studenci złożyli ślubowanie na olsztyńskim zamku, miejscu kojarzącym się z Mikołajem Kopernikiem, którego Collegium Medicum chce sobie stawiać za wzór.

Wzorowo, zdaniem Parlamentu Studentów RP, UWM troszczy się o studentów. Uniwersytet po raz drugi otrzymał tytuł „Uczelnia Przyjazna Studentom”. Wyrazem tej troski było także utworzenie kolejnego zamiejscowego ośrodka dydaktycznego. Tym razem w Szczytnie.



2009

POWODY DO DUMY

W czasie dziesięciolecia Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jego społeczność miała liczne powody do dumy. W ciągu dekady udało się zbudować uczelnię, która odnosiła sukcesy w nauce, cieszyła się popularnością wśród kandydatów na studia i była gotowa stawiać sobie kolejne wyzwania.

W 2009 roku w strukturze Uniwersytetu pojawiła się nowa jednostka z bogatą tradycją, czyli Wydział Sztuki, kształcący zarówno w zakresie sztuk plastycznych, jak i muzycznych.

UWM konsekwentnie budował też fundamenty dla rozwoju kierunków medycznych. Uczelnia przejęła 103. Szpital Wojskowy w Olsztynie, tworząc tym samym Szpital Uniwersytecki z Przychodnią.

W ciągu dekady Uniwersytet nadał 23 tytuły doktora honoris causa (w 2009 roku otrzymali je prof. Władysław Bartoszewski, prof. Janusz Małek i prof. Hubert Orłowski). „Złoty Laur” UWM w 2009 roku otrzymał Günter Verheugen, unijny komisarz ds. przemysłu i przedsiębiorczości oraz wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.

Coraz bardziej imponująco wyglądał wachlarz dyscyplin z uprawnieniami do nadawania stopnia doktora. Wydział Nauk Społecznych zdobył uprawnienia do doktoryzowania w dyscyplinie nauki o polityce, a Wydział Matematyki i Informatyki – w dyscyplinie matematyka.



2010

INSTYTUCJA ZASŁUŻONA DLA ROZWOJU

W kolejne dziesięciolecie swojej działalności Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wkraczał uhonorowany m.in. olsztyńską Nagrodą św. Jakuba jako instytucja szczególnie zasłużona dla rozwoju miasta.

Zarówno władze UWM, jak i inne osoby związane z uczelnią wielokrotnie podkreślały, że ambicją i powinnością Uniwersytetu jest inspirowanie rozwoju miasta i regionu. Wyrazem tego są liczne badania naukowe prowadzone z myślą o najbliższym otoczeniu społeczno-gospodarczym, odpowiadające na potrzeby i wyzwania lokalnych przedsiębiorstw czy instytucji.

Uniwersytet zabiegał o regularne rozszerzanie swoich uprawnień akademickich. W 2010 roku Wydział Sztuki UWM otrzymał uprawnienia do nadawania doktoratu w dyscyplinie artystycznej dyrygentura, a Wydział Humanistyczny zdobył uprawnienia habilitacyjne z językoznawstwa.

Sukces odnotował także Wydział Matematyki i Informatyki. Matematyka stosowana zajęła II miejsce w rankingu kierunków zamawianych Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.



2011

NACISK NA UMIEJĘTNOŚCI PRAKTYCZNE

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski dokłada wszelkich starań, by wyposażyć absolwentki i absolwentów nie tylko w wiedzę teoretyczną, ale także praktyczne umiejętności. Z tego powodu inwestuje w rozwój odpowiedniej infrastruktury oraz wspiera inicjatywy, które oferują możliwość dodatkowych szkoleń czy innego rodzaju podnoszenie swoich kwalifikacji.

Wyrazem troski o wielokierunkowy rozwój studentów i wyposażanie ich w kompetencje kluczowe na rynku pracy było zainicjowanie działalności Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości.

W 2011 roku do użytku oddano laboratorium w Katedrze Hodowli Kóz i Owiec na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt. Przeszło ono gruntowną modernizację i rozbudowę. Wydział Medycyny Weterynaryjnej zyskał z kolei zespół laboratoriów edukacyjno-badawczych technologii, jakości i bezpieczeństwa zdrowotnego żywności. W tym samym roku dokonano także uroczystego otwarcia Centrum Edukacyjno-Badawczego Mleczarstwa oraz Regionalnego Centrum Informatycznego. Wydział Matematyki i Informatyki przeprowadził się do nowej siedziby.

Kampus uniwersytecki, uwielbiany przez studentów i pracowników UWM, doczekał się ogólnopolskiego uznania – Kortowo otrzymało Nagrodę Specjalną w plebiscycie „7 nowych cudów Polski” zorganizowanym przez magazyn „National Geographic Traveler”. UWM został dostrzeżony też w konkursie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego. Za najlepszą promocję inwestycji z programu Operacyjnego Rozwój Polski Wschodniej Uniwersytet zajął II miejsce.

To był ważny rok także dla Wydziału Nauk Medycznych, gdzie odbyła się pierwsza w Polsce uroczystość założenia białego fartucha. Symbolizuje ona wejście studentów do lekarskiej praktyki.



2012

ROK NAGRÓD

Rok 2012 to rok mniejszych i większych zmian. Wydział Biologii przemianował się na Wydział Biologii i Biotechnologii, a Wydział Ochrony Środowiska stał się Wydziałem Nauk o Środowisku. Na tym nie koniec.

Za sprawą wyborów na stanowisko rektora powrócił prof. Ryszard Górecki.

Uniwersytet zakończył kilka dużych inwestycji. Do użytku oddano Pływalnię Uniwersytecką oraz budynek Centrum Akwakultury i Inżynierii Ekologicznej, a na Wydziale Bioinżynierii Zwierząt otwarto Ośrodek Oceny Produktów Pochodzenia Zwierzęcego. Ten sam wydział, doceniony wcześniej przez Państwową Komisję Akredytacyjną, otrzymał certyfikat najwyższej jakości dla kierunku zootechnika.

O najwyższej jakości sporo mówiło się także w kontekście Kortowiady. Juwenalia UWM otrzymały nagrodę w VIII edycji Konkursu na najlepszy produkt lub usługę województwa, który urządza się przez marszałka województwa, a użytkownicy jednego z portali internetowych uznali Kortowiadę za najlepszy festiwal studencki w Polsce.

W 2011 roku miesięcznik „Forbes” opublikował prestiżową listę „Diamentów Forbesa”, czyli najszybciej rozwijających się firm. W tym gronie znalazł się także UWM.

LAT



2013

ROZWÓJ KULTURY ORAZ INWESTYCJE

Rok 2013 przyniósł wiele dobrego Wydziałowi Nauk Medycznych. Ale to także czas zakończenia kilku ważnych inwestycji i radości z indywidualnych sukcesów kadry akademickiej.

Wydział Medycyny Weterynaryjnej jako jedyny w Polsce otrzymał europejską akredytację. W tym samym roku wzbogacił też się o laboratorium analizy zagrożeń biologicznych. Wydział Nauk Technicznych odebrał z kolei nowe laboratorium drogowo.

Po przeszło dwuletnim remoncie i modernizacji oddano do użytku budynek Starej Kotłowni. Uroczyście otwarto też zmodernizowane budynki Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. To duże wsparcie dla uniwersyteckiej medycyny, która w 2013 roku miała wiele powodów do świętowania. Na 112. Międzynarodowych Targach Wynalazczości w Paryżu Wydział Nauk Medycznych wraz z Uniwersyteckim Szpitalem Klinicznym zostały nagrodzone brązowym medalem oraz wyróżnieniem specjalnym Rosyjskiej Akademii Nauk za stacjonarny systemem do rejestracji wydechów z ust oraz obu otworów nosowych. Z kolei interaktywny system fuzji morfologicznej zaprojektowany przez pracowników Wydziału Nauk Medycznych zdobył główną nagrodę 62. Światowych Targów Wynalazczości „Brussels Innova”. Uniwersytecki Szpital Kliniczny otrzymał także Perłę Medycyny – nagrodę w ogólnopolskim konkursie medycznym za innowacyjność i nowoczesne technologie w medycynie.

W 2013 roku w strukturze UWM pojawił się Wydział Studiów Technicznych i Społecznych w Ełku. Można było na nim studiować administrację, geodezję i kartografię.



2014

PIERWSZY BIEG UNIWERSYTECKI

W pamięci miłośników sportu rok 2014 zapisze się jako rok triumfu siatkarzy – olsztyńska drużyna ponownie zdobyła mistrzostwo Polski. Ale Uniwersytet miał jeszcze więcej powodów do dumy.

W klasyfikacji sportu młodzieżowego obejmującej aż 3329 klubów w Polsce Klub Sportowy AZS UWM znalazł się na 10. miejscu i pierwszym wśród polskich uniwersytetów. Studenci Tomasz Januszewski i Jacek Nowak, żeglarze AZS UWM zostali zwycięzcami rozegranych w Abu Dhabi finałowych Regat o Puchar Świata w olimpijskiej klasie „49-er”.

Czytelnicy „Gazety Wyborczej” zrobili Uniwersytetowi miły prezent na 15-lecie, uznając powstanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego „Najważniejszym wydarzeniem 25-lecia” (1989–2014) w Olsztynie. Najważniejszą osobą ćwierćwiecza wolnej Polski wybrano natomiast prof. Ryszarda Góreckiego, rektora UWM.

Wydział Nauk Medycznych został wpisany na listę ośrodków akredytowanych, a mury uczelni opuścili pierwsi absolwenci kierunku lekarskiego. Pomyślnie egzamin lekarski zdało prawie 96 proc. studentów. Pod względem zdawalności LEK UWM zajął drugie miejsce w Polsce. Sukcesem cieszył się też Uniwersytecki Szpital Kliniczny, który jako jedyny uzyskał aż dwie złote statuetki w Ogólnopolskim Konkursie Medycznym „Perły Medycyny”. Natomiast za laboratoria badania dróg oddechowych otrzymał także wyróżnienie w X edycji konkursu „Najlepszy produkt i usługa Warmii i Mazur”.

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego doceniło też projekt pn. Centrum Badań Środowiska i Innowacyjnych Technologii Żywności dla Jakości Życia realizowany przez UWM. Znalazł się on na tzw. Polskiej Mapie Drogowej Infrastruktury Badawczej MNiSW.





2015

PIERWSZA W POLSCE STACJA LOFAR

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski nieustannie stawia przed sobą nowe wyzwania naukowe. Dowodem tego jest m.in. fakt, że w 2015 roku UWM uruchomił pierwszą w Polsce stację radioastronomiczną należącą do europejskiego systemu LOFAR.

Na początku 2015 roku Wydział Geodezji i Gospodarki Przestrzennej przejął od Wydziału Nauk Technicznych kształcenie na kierunkach związanych z budownictwem i zmienił nazwę na Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. W tym samym roku jako jedyny wydział geodezyjny w Polsce otrzymał kategorię naukową A.

Równie dobre wieści napłynęły z Wydziału Biologii i Biotechnologii, który otrzymał uprawnienia do doktoryzowania na kierunku biotechnologia. Jako jedyny uniwersytecki wydział w Polsce zdobył także wyróżniającą ocenę instytucjonalną – najwyższą notę przyznaną przez Państwową Komisję Akredytacyjną. Rybactwo na Wydziale Nauk o Środowisku UWM otrzymało z kolei ocenę programową wyróżniającą.

Wydział Nauki o Żywności UWM uruchomił nowoczesne Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności – jedyne tego typu centrum badawcze w Polsce, natomiast Wydział Medycyny Weterynaryjnej wszedł w skład Konsorcjum Naukowego „Zdrowe zwierzę – bezpieczna żywność”, które otrzymało status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego.

Absolwenci kierunku lekarskiego na UWM zajęli 1. miejsce w Polsce na Lekarskim Egzaminie Końcowym. W egzaminie uczestniczyli absolwenci 12 uczelni medycznych.



2016

PORA NOWYCH WYZWAŃ

W 2016 roku elektorzy zdecydowali, że na czele Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego przez kolejne cztery lata stać będzie prof. Ryszard Górecki. Uniwersytet konsekwentnie zmierzał w wyznaczonym wcześniej kierunku, doprowadzając do końca rozpoczęte inwestycje i podejmując nowe wyzwania.

Kilka ważnych wydarzeń zapisało się w kalendarium kurtowskiej medycyny. Wydział Nauk Medycznych otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk medycznych, trzynaścioro pierwszych absolwentów anglojęzycznych na kierunku lekarskim odebrało karty absolwotoryjne, a w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Medycyny Eksperymentalnej im. Emila Behringa.

W podobny sposób uhonorowano w tym roku dwie inne osoby. Aula teatralna na Wydziale Humanistycznym otrzymała imię prof. Bohdana Głuszcza, a Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności patronuje od 2016 roku profesor Jerzy Borowski, inicjator jego utworzenia.

Tak jak cały świat, tak i społeczność uniwersytecka obserwowała Igrzyska Olimpijskie w Rio de Janeiro. W Brazylii Polskę reprezentowało troje zawodników AZS UWM – Joanna Zachoszcz (pływaczka), Kacper Kozłowski oraz Karol Zalewski (biegacze).



2017

BADANIA, INNOWACJE I MODERNIZACJE

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie wspiera naukowców w prowadzeniu badań, oferując m.in. dodatkowe środki finansowe. W 2017 roku władze UWM zdecydowały, że nawet po 100 tys. zł mogą otrzymać zespoły badawcze na komercjalizację innowacyjnych pomysłów.

W październiku odbyła się pierwsza inauguracja roku akademickiego w Collegium Medicum – jednostce, w skład której weszły Wydział Lekarski i nowy Wydział Nauk o Zdrowiu. Uniwersytecki Szpital Kliniczny otrzymał z kolei prawie 31 mln zł dotacji z Ministerstwa Zdrowia na zakup nowoczesnej aparatury i sprzętów medycznych.

Swoją działalność zainauguowała też Akademia Biznesu UWM – pierwsza w Polsce międzywydziałowa szkoła dla studentów i doktorantów, która uczy przedsiębiorczości, zarządzania zespołami i komercyjnego wykorzystania wiedzy.

O tym, że pracownicy UWM wiedzą dzielą się nie tylko w akademickich aulach, przekonuje swoją działalnością internetowe Pogotowie Językowe prowadzone przez polonistów z Wydziału Humanistycznego. Jest to pierwsza tego rodzaju poradnia językowa na Warmii i Mazurach.

W tym samym roku zakończył się trzeci etap termomodernizacji na UWM. To odpowiedź nie tylko na potrzebę oszczędności, ale także wyraz odpowiedzialności za środowisko.

Po raz kolejny społeczność akademicka cieszyła się juwenaliami i ich ogólnopolskim sukcesem. Parlament Studentów RP uznał Kortowiadę za najlepsze juwenalia w Polsce.



2018

DBAŁOŚĆ O WIZERUNEK

Obok licznych agend kulturalnych i drużyn sportowych sposobem na rozwijanie studenckich pasji są istniejące na UWM koła naukowe. W 2018 roku rozpoczęto przyznawanie Studenckiego Grantu Rektora. Finansuje on prace badawcze, wydarzenia artystyczne, doświadczenia i pokazy naukowe.

Uczelnia w maju 2018 r. zmieniła godło i towarzyszącą mu symbolikę. Ich autor, Piotr Felszyński, opracował także nowe logo UWM. Twórca zdecydował się szczególnie zaakcentować związek Uniwersytetu z regionem.

UWM został także doceniony za promocję swojej oferty dydaktycznej wśród kandydatów na studia – zajęł drugie miejsce w ogólnopolskim konkursie Genius Universitatis 2018 w kategorii serwisy rekrutacyjne.

Ważnym elementem dla wizerunku Uniwersytetu jest jego obecność w rozmaitych rankingach uczelni wyższych. Jednym z najpopularniejszych w Polsce jest zestawienie opracowywane przez fundację „Perspektywy”. W 2018 roku UWM zajął w nim 9. miejsce wśród polskich uniwersytetów i 27. wśród wszystkich polskich uczelni.

Jednym z kluczowych wydarzeń tego roku były Dni UWM w Kętrzynie. Społeczność akademicka zrealizowała m.in. 260 wykładów i spotkań w 12 szkołach miasta i powiatu.

Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo” otrzymał 2 maja od Andrzeja Dudy, prezydenta RP flagę Rzeczypospolitej Polskiej. Było to symboliczne podziękowanie za wkład tej jednej z najstarszych agend Akademickiego Centrum Kultury w szerzenie kultury polskiej w kraju i za granicą. W historii uniwersyteckiego sportu zapisałi się ponownie siatkarze AZS UWM, którzy zostali drużynowymi mistrzami Polski.



2019

OBCHODY XX-LECIA UWM

Pod koniec drugiej dekady XXI wieku Uniwersytet dążył do jeszcze intensywniejszej współpracy z instytucjami zagranicznymi. Wyrazem tego były kolejne międzynarodowe granty otrzymane w roku, w którym uczelnia świętowała swoje 20-lecie.

Za symboliczny prezent na jubileusz Uniwersytetu można uznać podpisaną umowę na budowę Centrum Popularyzacji Nauki UWM. Jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że będzie ono nosiło nazwę „Kortosfera”, ale już było oczywiste, że będzie zachęcało do poznawania świata.

Dużym sukcesem naukowców z UWM były dwa projekty zakwalifikowane do finansowania w pierwszym polsko-chińskim konkursie bilateralnym prowadzonym przez NCBR wspólnie z Ministerstwem Nauki i Technologii Chińskiej Republiki Ludowej. Akademia Biznesu zyskała z kolei wsparcie z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej.

Kolejnych powodów do dumy dostarczali Uniwersytetowi młodzi naukowcy i studenci, którzy odnosili sukcesy w licznych konkursach. Podobnie było ze sportowcami. Konrad Bukowiecki, kulomiot z klubu AZS UWM Olsztyn wywalczył np. złoty medal lekkoatletycznych Mistrzostw Europy do lat 23 w szwedzkim Gävle. Dwa dni wcześniej zdobył złoto Uniwersjady w Neapolu.

Senat UWM na posiedzeniu 29 marca wybrał skład pierwszej Rady Uczelni. Jej pierwsze posiedzenie odbyło się 13 maja. Rada zaopiniowała na nim nowy statut UWM, który został przyjęty 21 maja.

Święto uniwersyteckie z nadaniem doktoratu honoris causa prof. dr. hab. Bogusławowi Buszewskiemu z UMK, koncerty oraz piknik naukowy i piknik pracowniczy zakończyły trwające od października 2018 r. obchody 20-lecia UWM.

Warta odnotowania jest także nowa inicjatywa artystyczna: Teatr Muzyczny UWM zaprezentował swój pierwszy musical. Z kolei Chór im. prof. W. Wawrzyczka, jedna z najstarszych agend na uczelni, wpisał się w struktury Wydziału Sztuki. Po raz pierwszy za pulpitem dyrygenckim stanęła kobieta – prof. Katarzyna Bojaruniec.



2020

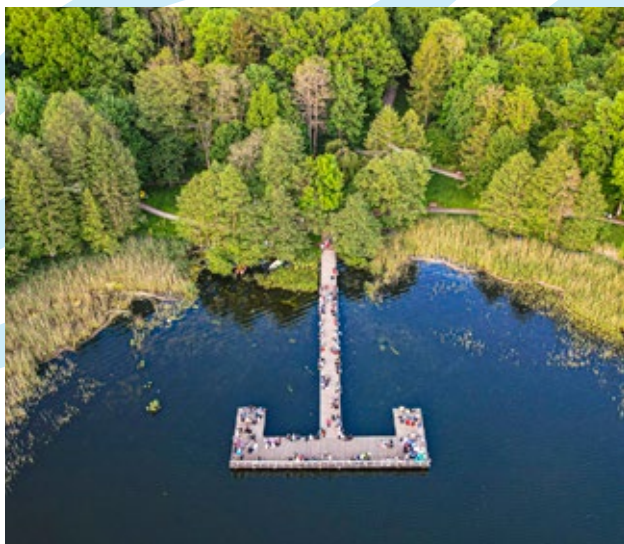
UCZELNIA W CZASACH PANDEMII

Rok 2020 zapisał się w historii świata jako rok pandemii koronawirusa. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w marcu przeszedł w tryb pracy zdalnej. W tych niezwykłych okolicznościach uczelnia wybierała rektora. Wraz z początkiem września został nim prof. Jerzy Przyborowski.

Społeczność UWM aktywnie włączała się w działania mające na celu walkę z pandemią. Naukowcy podejmowali badania dotyczące koronawirusa, studenci i pracownicy stawali się wolontariuszami i dołączali do akcji pomocowych.

W opustoszałym Kortowie rozpoczęła się budowa siedziby Wydziałów Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych, a także budynku przeznaczonego dla Polikliniki Wyjazdowej Dużych Zwierząt Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Uniwersytet zakończył też dwa projekty dotyczące rewaloryzacji zieleni w zabytkowej części Kortowa oraz ochrony i poprawy warunków bytu flory i fauny, które sprawiły, że kampus stał się jeszcze piękniejszy.

Choć czas był niełatwy, do uczelni docierało wiele dobrych wieści: UWM otrzymał m.in. uprawnienia do nadawania stopnia naukowego doktora habilitowanego w dyscyplinie nauki o polityce i administracji oraz do nadawania stopnia naukowego doktora w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie. Akademia Biznesu oraz Uniwersytecki Teatr Muzyczny zdobyły z kolei Laury Uniwersyteckie 2019, wyróżnienia przyznawane przez Forum Uniwersytetów Polskich. Poza tym okazało się, że biegaczki przełajowe z UWM są najszybsze w Polsce. Potwierdziły to w Supraślu na Akademickich Mistrzostwach Polski w Biegach Przełajowych.



2021

ZRÓWNOWAŻONY ROZWÓJ

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski stara się odpowiadać na najważniejsze wyzwania współczesności, w tym także te związane z celami zrównoważonego rozwoju zaproponowanymi przez ONZ. W 2021 roku uczelnia zintensyfikowała prace w tym zakresie.

Na Uniwersytecie zaczęła obowiązywać „Strategia rozwoju UWM”. Zawiera ona sześć głównych celów, które ma zrealizować Uniwersytet w najbliższych latach. Wśród nich znalazły się m.in.: dalszy rozwój dyscyplin naukowych i oferty kształcenia oraz umocnienie marki Uniwersytetu w Polsce i na świecie. Jednym ze sposobów sprawdzania, czy udaje się realizować te zamierzenia, są analizy rankingów uczelni wyższych. I tak według Uniwersytetu Stanforda aż 12 naukowców z UWM należało w 2021 roku do prestiżowych 2 proc. najlepszych naukowców świata, a w międzynarodowym zestawieniu THE Impact uczelnia zajęła drugie miejsce w Polsce w kategorii zrównoważony rozwój miast i społeczności.

Aby jeszcze bardziej pochylić się nad celami zrównoważonego rozwoju rektor UWM powołał Green Team. Profesor Jerzy Przyborowski stanął też na czele Konsorcjum Naukowo-Technologicznego „Zdrowe życie” poświęconego budowaniu nowej inteligentnej specjalizacji regionalnej – turystyce zdrowotnej.

W 2021 roku do społeczności UWM dołączyło Uniwersyteckie XII LO im. Marii i Georga Dietrichów w Olsztynie. Uczelnia stała się organem prowadzącym tę jedną z najlepszych szkół średnich w regionie.

Zmiany nastąpiły także w strukturze uczelni. Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa od stycznia 2021 r. stał się Wydziałem Rolnictwa i Leśnictwa.

Swoich reprezentantów na Igrzyskach Olimpijskich w Tokio miał klub AZS UWM. W ekipie polskich olimpijczyków znaleźli się lekkoatletka Aleksandra Lisowska i kulomiot Konrad Bukowiecki.



2022

UNIWERSYTECKA SOLIDARNOŚĆ

Początek 2022 roku okazał się trudny: zmagaliśmy się jeszcze z pandemią, gdy w Ukrainie rozpoczęła się wojna. Społeczność Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego nie pozostała obojętna.

Senat UWM przedstawił stanowisko w sprawie potępienia aktu agresji wobec niepodległej Ukrainy oraz solidarności z Narodem Ukraińskim. Społeczność UWM zorganizowała zbiórki pomocowe i z otwartością witała przybywających do Kortowa uchodźców. W kampusie rozpoczęła działalność Świetlica Akademicka prowadzona przez osoby związane z Akademickim Centrum Kultury UWM.

Od 1 kwietnia na UWM zaczęła obowiązywać nowa struktura organizacyjna. Przyjęte zostały też „Plan Równości Płci na lata 2022–24” oraz uczelniana „Agenda zrównoważonego rozwoju do 2030 roku”. Z inicjatywy UWM powołano Forum Zielonych Uniwersytetów.

W 2022 roku poznaliśmy wyniki ewaluacji. Spośród 24 dyscyplin naukowych ewaluowanych na UWM, 9 otrzymało kategorię A, pozostałe – B+. Wydział Medycyny Weterynaryjnej UWM trzeci raz z rzędu zdobył akredytację europejską. Ministerstwo przyznało z kolei wydziałowi subwencję będącą inwestycją w najlepsze ośrodki. Jej celem jest zapewnienie bezpieczeństwa żywieniowego Polski.

Przy Szpitalu Uniwersyteckim rozpoczęła się budowa Ośrodka Radiochirurgii Mózgu, Głowy i Szyi. Jego podstawowym urządzeniem jest mikroakcelerator liniowy ZAP X umożliwiający m.in. precyzyjne i nieinwazyjne usuwanie nowotworów, a także leczenie padaczki lekoopornej i choroby Parkinsona.

W Kortowie, po raz pierwszy w plenerze, odbył się dzień otwarty UWM. W nowym miejscu odbyły się także kortowiadowe koncerty – już nie na Górcie Kortowskiej, a na plaży. Jesienią samorząd studencki zaprosił też na Student EXPO UWM, wydarzenie przedstawiające koła naukowe, agendy kulturalne, sportowe oraz promujące rozwój zawodowy studentów.



2023

ROK KOPERNIKA

Rok 2023 to Rok Kopernika. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wspólnie z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika i Uniwersytetem Jagiellońskim zorganizował Światowy Kongres Kopernikański.

Świętowanie Roku Kopernika w Olsztynie rozpoczęło się 21 stycznia, a 19 lutego rektorzy trzech uczelni – UMK, UWM i UJ – otworzyli w Toruniu Światowy Kongres Kopernikański. Jego obrady odbyły się w maju w Krakowie, w czerwcu w Olsztynie i we wrześniu w Toruniu.

W uniwersyteckie obchody Roku Kopernika wpisały się także inne ważne międzynarodowe wydarzenia odbywające się na UWM: IV Światowy Zjazd Lekarzy Polskich połączony z XI Kongresem Polonii Medycznej, w którym udział wzięło około 700 osób, oraz LOFAR Family Meeting – konferencja radioastronomów z całego świata.

W 2023 roku świętowaliśmy otwarcie dwóch ważnych inwestycji: Centrum Popularyzacji Nauki i Innowacji UWM, czyli Kortosfery i nowej siedziby Wydziału Nauk Społecznych oraz Wydziału Prawa i Administracji. Działanie rozpoczął też Ośrodek Radiochirurgii Mózgu, Głowy i Szyi.

Międzynarodową konferencją „Innowacyjna żywność wysokiej jakości dla zdrowia społeczeństwa i zrównoważonego rozwoju (...)” UWM podsumował projekt realizowany z programu Regionalna Inicjatywa Doskonałości (RID).

Rektor UWM ogłosił pierwszy konkurs na Otwarty Budżet Akademicki. Zwyciężyły dwie propozycje: studencka – pole do gry w disc golfa oraz pracownicza – zielone wiaty rowerowe. Po raz pierwszy przyznano studentom także rektorskie nagrody za działalność społeczną na rzecz uczelni oraz osiągnięcia sportowe.

Z myślą o osobach studiujących w 2023 roku w Kortowie rozpoczął się też remont Domu Studenckiego nr 10. Stanie się on akademikiem o podwyższonym standardzie przystosowanym dla osób z niepełnosprawnościami.



2024

MIEJSCE NA CIĄG DALSZY

W rok 2024 Uniwersytet Warmińsko-Mazurski wszedł bogatszy o kolejne sukcesy kadry i studentów, pełen dumy z absolwentów. Świętowaniu jubileuszu towarzyszyło wiele wydarzeń artystycznych, które przypominały, jak silną stroną uczelni jest kultura studencka.

Na początku roku oficjalnie zainaugurowano działalność konsorcjum LOFAR ERIC, w którym UWM, zarządzający także stacją radioastronomiczną w Bałdach, ma do odegrania bardzo ważną rolę.

Wiosną elektorzy zdecydowali, że pracami uczelni nadal kierować będzie prof. Jerzy Przyborowski. Kolejną kadencję w roli rektora rozpocznie on wraz z początkiem września.

W czasie mijającego półrocza społeczność akademicka cieszyła się dowodami na rosnącą rozpoznawalność Uniwersytetu w świecie, której wyrazem był awans w międzynarodowych rankingach (m.in. THE Impact, QS WUR, SCImago).

Historia UWM pisze się nadal i wpływ na to, o czym będziemy wspominać przy okazji kolejnych rocznic, mają wszyscy członkowie akademickiej wspólnoty, do której wkrótce dołączy kolejny rocznik studentów. W roku akademickim 2024/2025 czeka na nich do wyboru ponad 70 kierunków studiów. Z myślą o studentach gruntowną modernizację przechodzi akademik nr 10, który będzie w pełni dostosowany do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

UWM dba także o to, by jak najlepsze warunki zapewnić tym, którzy chcą postawić na karierę naukową. W Szkole Doktorskiej przez trzy lata realizowany będzie projekt służący jej umiędzynarodowieniu. Uczelnia otrzymała na ten cel blisko 2 mln zł z programu NAWA STER.





Fot. J. Pojgk

▼ Mgr inż. Arkadiusz Zakrzewski

Naukowy **START** wybitnych naukowców

Dr inż. Karol Mierzejewski z Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM oraz mgr inż. Arkadiusz Zakrzewski z Wydziału Nauki o Żywności UWM zostali laureatami konkursu w programie START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Tym samym znaleźli się w gronie 100 wybitnych młodych naukowców.

Program START Fundacji na rzecz Nauki Polskiej jest najstarszym w Polsce programem stypendialnym dla najlepszych młodych naukowców reprezentujących wszystkie dziedziny nauki. Jego celem jest wspieranie wybitnych młodych uczonych i zachęcanie ich do dalszego rozwoju naukowego.

MUSZLE MAŁŻ POD LUPĄ

Mgr inż. Arkadiusz Zakrzewski jest specjalistą inżynierijno-technicznym oraz asystentem w Katedrze Mikrobiologii Żywności, Technologii i Chemii Mięsa na Wydziale Nauki o Żywności UWM. Jak zaznacza, otrzymane stypendium jest dla niego dużym wyróżnieniem.

– Z tego co wiem, jestem pierwszą osobą na Wydziale Nauki o Żywności, której udało się otrzymać to stypendium. Istotne jest też to, że była to moja ostatnia szansa, gdyż składałem wnioski o nie jako 29-latek, a aktualnie mam już 30 lat [o stypendium mogą ubiegać się osoby poniżej 30. roku życia – przyp. red.] – mówi.

Arkadiusz Zakrzewski ma już na swoim koncie prestiżowe nagrody. Był on m.in. pierwszym studentem w historii UWM, który zdobył Diamentowy Grant. Projekt „Warunki stresowe podczas otrzymywania produktów *sous-vide* i *ceviche* z ryb i krewetek a możliwość przeżycia oraz odpowiedź komórkowa bakterii wieloopornych” realizował w zespole dr hab. inż. Anny Zadernowskiej i dr hab. inż. Wiolety Chajęckiej-Wierzchowskiej.

– Określałem częstotliwość występowania antybiotykoopornych szczepów z rodziny *Enterobacteriaceae*, rodzaju *Listeria* oraz *Enterococcus* w surowych rybach i krewetkach dostępnych na rynku polskim. Ponadto badałem wpływ stresu środowiskowego podczas obróbki *sous-vide* i *ceviche* na komórki bakterii opornych na antybiotyki – wyjaśnia badacz.

Aktualnie Arkadiusz Zakrzewski skupia się na biofilmach *Listeria monocytogenes* wytwarzanych na muszlach małż.

– Są to pierwsze tego rodzaju badania, które mają na celu zrozumienie funkcjonowania biofilmów na tej matrycy,



Fot. Archiwum prywatne

▼ Dr inż. Karol Mierzejewski

ponieważ małże mogą stanowić realne zagrożenie dla konsumentów z grup ryzyka oraz dla płodów. W swoich badaniach analizują konkurencyjność *Listeria* wobec innych mikroorganizmów, jej preferencje dotyczące różnych gatunków małż oraz zdolność do przetrwania procesów przetwórczych. Badania te są kluczowe dla opracowania skutecznych metod kontroli i zapobiegania zakażeniom *Listeria* w produktach spożywczych pochodzenia morskiego – dodaje Arkadiusz Zakrzewski.

MIKROPLASTIK JAKO WYZWANIE PRZYSZŁOŚCI

Dr inż. Karol Mierzejewski jest adiunktem w Katedrze Anatomii i Fizjologii Zwierząt na Wydziale Biologii i Biotechnologii UWM.

– Przede wszystkim jest to dla mnie ogromne wyróżnienie i motywacja do dalszej pracy, ponieważ pokazuje to, że badania, które prowadzę, mają sens i są odbierane w szerszym gronie. Cieszę się, że wnoszą one coś do nauki – mówi dr inż. Karol Mierzejewski.

Dotychczasowy dorobek młodego naukowca składa się z dwóch części. Pierwszy dotyczy jego badań prowadzonych w czasie realizowania doktoratu.

– Zajmowałem się określeniem roli receptorów aktywowanych przez proliferatory peroksydomów (w skrócie PPAR, grupa steroidowych receptorów jądrowych, szeroko rozpowszechnionych w komórkach), tym, w jaki sposób modulują stan zapalny w żeńskim układzie rozrodczym. Badania wykazały, że jeden z ligandów PPAR (związek zdolny do swobodnego wiązania się z receptorem) wpływa na obniżenie stanu zapalnego w błonie śluzowej macicy i w ciałku żółtym. Badania te mogą dać początek kolejnym, które będą mogły być już prowadzone na organizmach *in vivo* – wyjaśnia stypendysta.

Drugi obszar badawczy, którym zajmuje się młody naukowiec, dotyczy wpływu mikroplastiku na organizm. We wrześniu ub. roku ukazał się na temat artykuł.

W 2023 roku laureatami programu START zostało dwoje innych absolwentów UWM: mgr Piotr Jachimowicz i dr Natalia Płatosz. Co ciekawe, ich zainteresowania związane są – podobnie jak w przypadku tegorocznych nagrodzonych stypendiami – z mikroplastikiem i żywnością. Mgr Jachimowicz na potrzeby swojego doktoratu bada możliwość wykorzystania technologii tlenowej biomasy granulowanej do usuwania mikroplastiku ze ścieków w różnych warunkach operacyjnych. Badania dr Płatosz pozwalają z kolei dowiedzieć, że antocyjany, naturalne barwniki o właściwościach przeciwutleniających z aronii i kapusty czerwonej oraz ich metabolity przenikają przez barierę krew-płyn mózgowo-rdzeniowy.

– Wykazaliśmy, że cząsteczki mikroplastiku mogą być transportowane przez pęcherzyki zewnątrzkomórkowe. Jest to nowa droga dystrybucji mikroplastiku w organizmie, o której wcześniej nikt nie wspominał. Wraz z tymi pęcherzykami zewnątrzkomórkowymi mikroplastik może dotrzeć właściwie do każdej komórki naszego organizmu. Przy okazji tych badań wykazaliśmy również, że mikroplastik może wpływać na mechanizmy molekularne, indukujące choroby cywilizacyjne, np. insulinoporność, otyłość, cukrzycę, choroby serca, układu krwionośnego, a także nowotwory, np. trzustki – podkreśla dr inż. Karol Mierzejewski.

START DLA LEPSZEGO POCZĄTKU

Laureaci programu START w edycji 2024 otrzymali roczne stypendium w wysokości 30 tys. zł. Oficjalne wręczenie dyplomów odbyło się 8 czerwca. Nagrodzeni w tym roku badacze zostali wyłonieni z grona 641 kandydatów. Stypendyści programu START są wybierani w drodze wieloetapowego konkursu, w którym oceniana jest jakość ich dotychczasowego dorobku naukowego.

Stypendia w konkursie 2024 zostaną sfinansowane z budżetu Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, a także przez prywatnych darczyńców i z wpłat 1,5 proc. podatku dochodowego. *syla*

Nabór wniosków do kolejnego konkursu rozpocznie się jesienią. Osoby zainteresowane złożeniem wniosku proszone są o kontakt z pracownikami Centrum Badań i Projektów: tel. 89 523 38 20 lub 89 523 37 16 e-mail: cbip@uwm.edu.pl.



▼ Dr hab. Kazimierz Warmiński, prof. UWM, Julia Kamińska i Klaudia Jakubowska



▼ Prof. Beata Wysok

Fot. J. Pajtek

Koła z ministerialnym dofinansowaniem

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego ogłosiło wyniki konkursu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje”. Na liście laureatów znalazły się Koło Naukowe Chemików oraz Studenckie Koło Naukowe Higienistów Żywności z UWM.

Ministerialny program wspiera studentów w realizacji innowacyjnych projektów, podnosi jakość działalności kół naukowych, a także usprawnia mechanizm transferu technologii i rozwiązań technicznych do strefy gospodarczej. Dofinansowanie w łącznej kwocie niemal 10 mln zł otrzymały 174 projekty z 308 zgłoszonych.

MŁODZI CHEMICY PRZYJRZĄ SIĘ BIOPÓŁPRODUKTOM ROŚLINNYM

Koło Naukowe Chemików działające na Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa, którego opiekunem jest dr hab. inż. Kazimierz Warmiński, prof. UWM, zrealizuje projekt „Potencjał gospodarczy, profil chemiczny i aktywność biologiczna krajowych biopółproduktów roślinnych jako substancji czynnych biopestycydów”. Otrzymało na ten cel prawie 70 tys. zł.

Podobne badania są już realizowane na tym wydziale, a jedna z członkiń koła pisze pod kierunkiem prof. Warmińskiego pracę dyplomową związaną z profilem chemicznym olejków eterycznych.

– Olejki eteryczne coraz częściej są stosowane jako środki ochrony roślin – zaznacza opiekun koła chemików.

Zużycie pestycydów w rolnictwie na świecie wynosi ponad 4,1 mln ton rocznie, a w Europie prawie 0,5 mln tony. Ich nadmierne stosowanie ma wpływ nie tylko na samą żywność, ale także na środowisko, a przede wszystkim na bioróżnorodność.

– W wielu krajach ogranicza się ich zastosowanie i stopniowo wycofuje się najbardziej niebezpieczne substancje aktywne – podkreśla prof. Kazimierz Warmiński.

Obecnie zarejestrowanych jest kilka preparatów, które powstały na bazie olejków eterycznych. Koło chemików chce przebadać kilkanaście krajowych surowców, które można tu uprawiać lub pozyskać z lasu, również jako odpady lub pozostałości poprodukcyjne. Badania potrwać rok. W pierwszym etapie studentki będą musiały zapoznać się z literaturą i zdecydować, które surowce przebadają. Część surowców będą zbierać w wakacje.

– Spróbujemy wyizolować z nich substancje biologicznie czynne. Z niektórych wytworzymy olejki eteryczne, z innych

ekstrakty rozpuszczalnikowe, np. maceraty alkoholowe – mówi Klaudia Jakubowska, przewodnicząca Koła Naukowego Chemików i studentka III roku na kierunku chemia. – W Europie stosuje się do ochrony roślin – np. hamowania kiełkowania bulw ziemniaka – olejki eteryczne z mięty zielonej czy pomarańczy. U nas pomarańcze nie rosną i stąd pomysł na krajowe produkty.

– Wykorzystamy biomasę nadziemną roślin rolniczych uprawianych w Polsce, np. kminku, kolendry, miskantów, roślin dziko rosnących np. wrotyczu pospolitego i bylicy pospolitej, jak również pozostałości poprodukcyjne z gospodarki leśnej i przemysłu drzewnego, takie jak igliwie czy kora oraz odpady, np. choinki. Będzie się to wpisywało w ideę biogospodarki i gospodarki o obiegu zamkniętym – dodaje Julia Kamińska, wiceprzewodnicząca koła, także studentka III roku chemii.

Członkinie koła zbadają profil chemiczny produktów m.in. metodą chromatografii gazowej ze spektrometrią mas. Następnie otrzymane biopółprodukty przetestują na mączniku młynarku, a także bulwach ziemniaka i kiełkujących nasionach roślin testowych. Dodatkowym elementem projektu będzie określenie opłacalności wybranych produktów.

Pieniądze z ministerstwa koło przeznaczy na drobny sprzęt aparaturowy, publikacje oraz konferencje naukowe. W planach jest także szkolenie z miękkich kompetencji badawczych.

– Myślmy nad karierą naukową, nad studiami II stopnia oraz Szkołą Doktorską. Oczywiście czas pokaże, jak się nasze życie potoczy, ale chcielibyśmy zostać w Kortowie – dodaje Klaudia.

BADANIA DLA BEZPIECZEŃSTWA ŻYWNOŚCI

Drugim laureatem programu „Studenckie koła naukowe tworzą innowacje” zostało Studenckie Koło Naukowe Higienistów Żywności działające na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej pod opieką dr hab. Beaty Wysok, prof. UWM. Na badania pt. „Kury nioski jako źródło patogennych szczepów *Campylobacter* i *Listeria spp*” koło otrzymało prawie 44 tys. zł. Pomysł tematu zgłosili opiekunice koła studenci.

– Mięso drobiowe jest najczęściej spożywanym rodzajem mięsa w Polsce i stanowi istotny składnik wielu produktów pochodzenia zwierzęcego. Rutynowo do sprzedaży detalicznej i przetwórstwa spożywczego trafia mięso pochodzące z chowu brojlera kurzego odchowywanego do wieku około 5–6 tygodni. Takie mięso ma pożądane przez konsumenta cechy organoleptyczne, takie jak: barwa, smakowitość, tekstura i soczystość. Jednakże przemysłowa hodowla drobiu to także hodowla kur niosek. Okres ich nieśności trwa około 52 tygodni, po tym czasie stado poddawane jest ubojowi, ale tylko niewielki procent surowca jest wykorzystywany przemysłowo. Mięso pozyskiwane od kur niosek jest twardsze i istotnie mniej soczyste – tłumaczy prof. Beata Wysok.

– Głównym celem naszych badań jest ocena mikrobiologiczna pozyskiwanego surowca od kur niosek z punktu widzenia zdrowia konsumenta. W tym zakresie ogromne znaczenie ma bariera jelitowa, której istotnym elementem jest warstwa śluzu będącego siedliskiem mikrobiomu

jelitowego, a więc bakterii chroniących przed kolonizacją przewodu pokarmowego przez drobnoustroje patogenne. Dla jakości surowca mięsnego istotne znaczenie ma szczelność tej bariery i niedopuszczenie do pokonania jej przez bakterie chorobotwórcze. W przypadku chowu brojlera kurzego zrównoważony i krótki okres chowu powoduje, że jakość mikrobiologiczna takiego surowca jest wysoka i bardzo rzadko dochodzi do zaburzenia bariery jelitowej i wniknięcia drobnoustrojów i ich metabolitów do krwiobiegu. Celem naszych badań w tym zakresie jest ocena, czy długi okres chowu kur niosek i ich eksploatacja wpływają na przełamanie bariery jelitowej, wskutek czego bakterie rozprzestrzeniają się do różnych narządów i tkanek – dodaje prof. Beata Wysok.

Marta Sołtysiuk jest na IV roku w Szkole Doktorskiej na UWM. Jest też członkinią koła. To tu rozpoczęła badania dotyczące mikrobiologii żywności. Izoluje patogeny obecne w żywności pochodzenia zwierzęcego – głównie *Campylobacter*, *Listerię* i gronkowce.

– Projekt, który realizujemy, opiera się głównie na określeniu występowania bakterii z rodzaju *Campylobacter* i *Listeria* u kur niosek ze względu na to, że te dwie bakterie stanowią szczególne zagrożenie dla zdrowia ludzi. Od 2007 r. kamylobakterioza jest najczęściej występującą zoonozą wśród ludzi, a listerioza jest chorobą przenoszoną przez żywność powodującą najwięcej przypadków śmiertelnych u ludzi. Szczególnie niebezpieczna jest dla kobiet w ciąży – podkreśla Marta Sołtysiuk.

Materiał do badań koło pozyska z ubojni kur niosek, która znajduje się w Polsce, ale, co istotne, zajmuje się ona również ubojem tych kur z innych krajów UE. Badacze będą mogli się przyjrzeć, jakie jest podobieństwo między szczepami występującymi w różnych rejonach geograficznych.

– Dodatkowo będziemy mogli określić geny zjadliwości tych patogenów, jaki jest stopień zagrożenia dla konsumenta oraz określić antybiotykooporność wyizolowanych szczepów – dodaje doktorantka.

Badania zakończą się publikacją o zasięgu międzynarodowym.

– Studentów trzeba nauczyć prowadzić badania naukowe, wyciągać wnioski i przygotowywać publikacje, bo potrzebujemy młodej kadry. Teraz jest najlepszy okres, żeby zainteresować ich nauką – mówi prof. Beata Wysok.

– Będzie to także świetny kurs pracy w laboratorium. To na pewno zaowocuje w przyszłości – potwierdza Marta Sołtysiuk, która planuje kontynuować karierę naukową na UWM. Tematem jej doktoratu też są bakterie z rodzaju *Listeria*, ale izolowane ze świeżych ryb pochodzących z różnych środowisk wodnych, Morza Bałtyckiego, jezior warmińskich i mazurskich oraz rzek. Pracę bronić będzie we wrześniu tego roku.

Sylwia Zadworna



Fot. K. Wróblewska

Podatek od nieruchomości: potrzebne są nowe zasady

Podatek liczony od wartości nieruchomości zamiast od powierzchni to coś, czego wszyscy się boją. Podatnicy, że będą płacić więcej. Wójtowie, burmistrzowie, a także politycy – że może kosztować ich głosy wyborców. Dr hab. inż. Małgorzata Renigier-Biłozor, prof. UWM z Wydziału Geoinżynierii rozpoczęła właśnie badania nad planem wprowadzania go w Polsce. Ma on być zgodny z zasadą „good governance”, w której najważniejszy jest podatnik i jego dobrostan.

Podatek od wartości nieruchomości zwany potocznie katastralnym to jeden ze sposobów opodatkowania. Oznacza on, że właściciele nieruchomości o większej wartości płacą więcej. Obecnie wielkość podatku od nieruchomości zależy w Polsce od ich powierzchni i przeznaczenia. Nie wszędzie tak jest. Podatek od nieruchomości zależy od ich wartości obowiązuje od lat m.in. w: Austrii, Czechach, Estonii, Holandii, Irlandii, Litwie, Łotwie, Niemczech, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Włoszech, USA. Te

państwa stosują różne rozwiązania, np. zróżnicowanie regionalne. Na ogół jednak wielkość podatku w Europie waha się od 0,18 proc. do 3 proc. wartości nieruchomości.

Na temat konieczności wprowadzenia podatku od wartości nieruchomości w Polsce dyskusja toczy się od co najmniej 30 lat. Prof. Małgorzata Renigier-Biłozor, ekspertka od rynku nieruchomości, nie ma wątpliwości, że mogłby on przyczynić się do sprawiedliwszego rozdziału funduszy na rozwój lokalny.

– Podatek od nieruchomości, który płacimy obecnie, a zależny od ich powierzchni, zdaniem ekonomistów nie jest dobrym instrumentem gospodarowania przestrzenią. Nie jest on także sprawiedliwy według wielu właścicieli gruntów, budynków czy też lokali. Teraz zdarza się, że wyższą stawkę podatku od nieruchomości płaci właściciel posesji na wsi niż w dużym mieście, chociaż korzysta z uboższej infrastruktury. System podatkowy musi być sprawiedliwy – wyjaśnia prof. Renigier-Biłozor.

Dotychczasowe obserwacje wskazują jednak na obawy przed wprowadzeniem w Polsce podatku katastralnego. Głównym ich powodem jest strach przed większymi opłatami. Skutkuje to unikaniem tej koniecznej, ale niepopularnej społecznie reformy.

– Zamierzamy więc zaproponować uniwersalną „mapę drogową” transformacji systemu opodatkowania gruntów, budynków i lokali. Będzie się ona opierać na ich wartości i konsensusie wielu różnych podmiotów. Ten konsensus to podejście nowatorskie. Chcemy zaangażować w proces transformacji systemu różne jednostki i instytucje, szczególnie te, które najmocniej dotkną skutki planowanych zmian. Zamierzamy aktywizować społeczność lokalną i łagodzić niepokoje. Przewidujemy, że efektem naszych badań będzie metodyka wprowadzania zmian. Są one społecznie niepopularne, ale zgodne z zasadą dobrego rządu – tłumaczy profesor.

W przekonaniu, że zmiany są potrzebne, badaczka z UWM utwierdziła się jeszcze bardziej po stażu naukowym w USA, podczas którego poznawała m.in. zasady amerykańskiego systemu podatków lokalnych.

– W USA ludzie płacą podatek od wartości nieruchomości, ale w każdym stanie jest on inaczej naliczany. To, co tam zobaczyłam, bardzo mnie zaskoczyło. W tym kraju wartość nieruchomości jest jawna i ogólnie dostępna. Dotyczy to zresztą także ruchomości – zaznacza prof. Renigier-Biłozor.

Profesor zauważyła, że urzędy podatkowe w Stanach Zjednoczonych działają według innej filozofii niż w Polsce. Polskie skupiają się na egzekwowaniu podatków. Amerykańskie też, ale pomagają podatnikom w ich spłaceniu, doradzają im, jakie metody płatności są dla nich najbardziej korzystne oraz oferują elastyczne raty.

– To, co tam zobaczyłam, kazało mi myśleć, że i u nas system podatkowy może być przyjazny. Aby takim się stał, najpierw musi się zmienić system poboru podatków od nieruchomości. Ten podatek jest dla przeciętnego obywatela jednym z najważniejszych, ponieważ dotyczy jego domu i często kluczowego elementu majątku – uzupełnia naukowczyni.

A więc już nie podatek od powierzchni nieruchomości – tylko od jej wartości.

– Taki podatek dla wielu właścicieli nieruchomości wcale nie musi być większy niż płacony obecnie – przekonuje profesor. – Właściciele nieruchomości cenniejszych zapłacą pewnie jednak więcej niż teraz, ale ci mniej cennych – mniej. Podatek powinien spowodować wzrost dochodów gmin. Samorządy lokalne otrzymają zatem więcej środków do rozdysponowania, dzięki czemu będą mogły przeznaczyć większe fundusze na lokalne inwestycje. Niedofinansowanie to obecnie problem wielu gmin w Polsce. Często nie

stać ich nawet na realizację tak podstawowych zadań jak budowa i remont dróg, budowa mieszkań komunalnych, zapewnienie komunikacji mieszkańcom. Podatek od wartości nieruchomości może stać się narzędziem do sterowania lokalnym rozwojem. Może być różny w różnych strefach gminy i być magnesem przyciągającym nowych mieszkańców na obszary, które gmina chce pobudzić do rozwoju. Ponadto zwiększy transparentność rynku nieruchomości. To przysłuży się do zmniejszenia manipulacji i spekulacji.

Na badania nad tym, jak – w sposób łagodny dla podatników – zmienić w Polsce opodatkowanie nieruchomości, prof. Małgorzata Renigier-Biłozor otrzymała grant z Narodowego Centrum Nauki. Realizuje je z zespołem, w skład którego wchodzi: prof. dr hab. inż. Sabina Żróbek, dr Alina Żróbek-Różańska, dr inż. Elżbieta Zysk, dr inż. Aneta Chmielewska, dr hab. inż. Artur Janowski prof. UWM i dr inż. Kamilla Górską-Koplińską. Wniosek NCN zaakceptowało za pierwszym razem i umieściło na czwartym miejscu listy rankingowej. To znaczy, że naukowcy oceniający projekt, docenili go. A politycy?

Ministerstwo Finansów musi dokonać pewnych zmian w zasadach opodatkowania nieruchomości, bo taki jest wyrok Trybunału Konstytucyjnego. W którą stronę pójdzie resort – nie wiadomo. Politycy bowiem rzadko słuchają naukowców, częściej – innych polityków, czasem – wyborców.

Lech Kryszalowicz

Projekt „Metodyka opracowania zorientowanych na konsensus »roadmaps« wspomagających transformację systemu opodatkowania nieruchomości” finansowany jest przez Narodowe Centrum Nauki (konkurs OPUS 25). Czas trwania 01.03.2024–28.02.2027. Umowa nr 2023/49/B/HS4/00701.



Fot. K. Wróblewska

Dr hab. inż. Małgorzata Renigier-Biłozor, prof. UWM

z Katedry Nieruchomości i Studiów Miejskich Wydziału Geoinżynierii prowadzi interdyscyplinarne badania nad metodologią budowy i funkcjonowania systemów podejmowania decyzji na rynku nieruchomości, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów behawioralnych oraz nowoczesnych

technologii w modelowaniu wartości nieruchomości. Jej badania mają również znaczenie w kontekście identyfikacji zagrożeń rozwojowych, które wpływają na funkcjonowanie i transformację jednostek przestrzennych. Uczestniczyła w wielu projektach badawczych, także międzynarodowych i wdrożeniowych. Doświadczenie zdobywała podczas staży i wizyt studyjnych w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Turcji, Holandii, Hiszpanii, Włoszech, Litwie czy USA.



Fot. K. Wróblewska

Nauczyciele i uczniowie w cyfrowym świecie

Po raz siódmy Wydział Nauk Społecznych UWM zaprosił (7 czerwca) pedagogów na konferencję „Dziecko – cyfrowy tubylec w szkole. Problemy i wyzwania”. Podczas spotkania w Kortowie zastanawiano się, jak wykorzystywać technologię na każdym szczeblu edukacji.

Jesteśmy bardzo mile zaskoczeni, że zainteresowanie konferencją nie słabnie – mówiła „Wiadomościom Uniwersyteckim” dr Joanna Dziekońska, adiunkt w Katedrze Dydaktyki i Wczesnej Edukacji UWM, sekretarz konferencji. – Skupiamy się przede wszystkim na bezpieczeństwie w sieci i zagrożeniach. Opowiemy również o potencjalne nowoczesnych technologii, bo widzimy w nich ogromne możliwości w kontekście edukacji. Spotykamy się w bardzo zróżnicowanym gronie osób, które są zainteresowane tematyką nowoczesnych technologii i funkcjonowania dzieci i młodzieży w przestrzeni internetowej.

W konferencji wzięło udział 120 osób: akademicy, nauczyciele, dyrektorzy szkół podstawowych i przedszkoli, pracownicy bibliotek pedagogicznych i ODN-ów. Organizatorzy zaproponowali im m.in. warsztaty dotyczące higieny cyfrowej, bezpieczeństwa w świecie nowoczesnych technologii, storytellingu jako nowoczesnej metody nauczania.

POMÓC DZIECKU

Dr hab. Marzenna Nowicka, prof. UWM, dyrektor Instytutu Nauk Pedagogicznych i przewodnicząca komitetu organizacyjnego konferencji podkreśla, że nauczyciele powinni reagować na aktualne problemy dziecka.

– Kontynuujemy podjętą na wcześniejszych konferencjach problematykę. Zawsze ją sytuujemy w różnych obszarach i kontekstach. Dzisiaj mamy dość specyficzny kontekst dlatego, że jesteśmy w okresie popandemicznym. Mamy duży wzrost zachowań ryzykownych wśród młodzieży, która utkwiała w pandemii w domu w świecie cyfrowym i ma teraz problem z funkcjonowaniem w świecie rzeczywistym – zaznaczyła prof. Marzenna Nowicka. – Bardzo zmienia nam się środowisko życia młodego człowieka i musimy odpowiadać mu jako nauczyciele, pedagodzy, wychowawcy i rodzice, reagować, być na bieżąco.

ZMIANA PERSPEKTYWY

Problematyka podejmowana przez pedagogów dotyczy edukacji medialnej.

– Na początku cykl konferencji był pomyślany tak, by pokazać świat cyfrowy jako wspaniały świat, w którym zanurzone jest dziecko, ponieważ głównie mówiło się wtedy, że ten świat jest pochłaniający i pełen cyberzagrożeń. My mówiliśmy: popatrzcie nauczyciele i rodzice, ten świat też jest dobrym światem, w którym my dorośli żyjemy, to dlaczego mamy wykluczać z niego dzieci? Na pierwszych konferencjach pokazywaliśmy dobre, pozytywne, rozwojowe strony



świata cyfrowego – podkreślała prof. Nowicka. – Dzisiaj będziemy mówili trochę więcej o zagrożeniach, bo życie nas do tego przekonało, że musimy zmierzyć się też z konsekwencjami bycia dzieci w świecie online. Zawsze zajmowaliśmy się pedagogiką medialną, teraz chcemy skłonić nauczycieli do integracji pedagogiki medialnej z pedagogiką wczesnoszkolną. Nie może to być zupełnie inna edukacja na osobnej godzinie w szkole. Zajmiemy się też higieną cyfrową. Będziemy mówić o nastolatkach, bo mamy wysoki odsetek prób samobójczych wśród młodzieży, a to w świecie cyfrowym młodzi szukają pomocy. Powiemy też o nowych technologiach w procesie kształcenia.

WSPÓLNIE WYPRACOWAĆ ROZWIĄZANIA

– Wnioski czy konkluzje z poprzednich edycji konferencji to jest przeszłość. Teraźniejszość, to jest to, co teraz obserwujemy w szkole. W tym gronie nie muszę mówić o aktualnych problemach i wyzwaniach, które są w szkole, bo państwo doskonale je zna. Myślę, że powinniśmy patrzeć w przyszłość, nie możemy zatrzymać się na tym, co jest tu i teraz – przekonywał podczas otwarcia konferencji dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM i prorektor ds. studenckich.

Dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM i dziekan Wydziału Nauk Społecznych zwróciła z kolei uwagę, że olsztyńska pedagogika obchodzi w tym roku 55 lat.

– Ta konferencja stała się swoistą marką Wydziału Nauk Społecznych – mówiła prof. Joanna Ostrouch-Kamińska. – Nie ma znaczenia, czy rozmawiam z kimś z uczelni z południa czy północy. Ludzie znają tę inicjatywę i kojarzą ją z Olsztynem.

Prof. Ostrouch-Kamińska podkreśliła, że rozumienie świata cyfrowego to rozumienie świata dzieci.

– Świat cyfrowy to nasz integralny świat, nie dodatkowy, tylko taki, w którym funkcjonujemy. A na pewno funkcjonują w nim nasze dzieci, uczennice i uczniowie, studenci i studentki. Możemy to negocjować i mówić, że to świat zły, bo go nie znamy i nie rozumiemy. Ale wtedy występujemy w roli wroga świata, w którym żyją nasze dzieci. Nie wolno

nam przyjąć takiej postawy jako nauczycielom i nauczycielkom – wyjaśniała prof. Ostrouch-Kamińska. – Drugą postawą jest bierne przyglądanie się temu, co dzieje się w świecie naszych uczniów i uczennic, ale wtedy pozostaniemy na zewnątrz. Trzecia postawa to aktywne współuczestniczenie i współtworzenie, które wymaga poznania świata cyfrowego i wspierania dzieci, które w nim uczestniczą. To postawa, do której jesteśmy zobowiązani, by być obecni w ich życiu.

Prof. dr hab. Jerzy Jaroszewski, prorektor UWM ds. polityki naukowej i badań zwrócił uwagę, że dynamiczny postęp wynika m.in. z badań naukowych i cyfryzacji.

– Cyfryzacja to coś, co jest nieuniknione i bez czego nie da się żyć. Dzieci, które nie będą korzystały z dobrodziejstw techniki, będą w przyszłości wykluczone zawodowo – przekonywał prof. Jaroszewski.

NAUCZYCIEL JAKO TOWARZYSZ

Jednym z warsztatów zaproponowanych pedagogom przez organizatorów konferencji podejmował temat „4P4C – nowa metodyka na rzecz kluczowych kompetencji przyszłości”. Prowadzony był przez Monikę Lentacz, dyrektorkę Niepublicznego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „Cyfrowy Dialog”.

– Powinniśmy już dzisiaj wspierać edukacyjnie naszych uczniów i przygotowywać ich do zawodów, które pojawią się w przyszłości. Warsztat poświęcony jest metodyce 4P4C. 4P to projekt, zabawa, rówieśnicy i pasja. 4C to kompetencje przyszłości, czyli komunikacja, kooperacja, krytyczne myślenie, kreatywność – wyjaśniała Monika Lentacz w czasie konferencji. I zaznaczyła: – Szkoła powinna pokazywać, jak połączyć kompetencje przyszłości i co z nimi zrobić, a także zaszczepić dziecku pasję do uczenia się i motywować.

Dyrektorka „Cyfrowego Dialogu” zwracała uwagę, że największym wyzwaniem w edukacji cyfrowej jest strach nauczycieli przed sztuczną inteligencją. Dzieci są z kolei bardzo ciekawe tego, co cyfrowe, a także wykazują się dużą kreatywnością.

– Dzieci reagują entuzjastycznie na wszelkiego rodzaju warsztaty praktyczne, na których mogą coś samodzielnie wykonać, a potem zeskanować czy zrobić zdjęcia. Bardzo fajnie współpracują. Mocno promujemy działania projektowe, bo dziecko może wykazać się swoją kreatywnością, pomysłowością. Nauczyciel nie jest wtedy osobą, która podaje wiedzę, tylko obserwuje, jest mentorem, stoi na straży i towarzyszy. Nie pokazuje: zrób to czy tamto, ale obserwuje reakcje dzieci i wkracza w momencie, gdy dziecko potrzebuje pomocy – tłumaczyła Monika Lentacz. I dodała: – Ważne jest też to, żeby nauczyciel zadawał otwarte pytania i zachęcał dziecko do szukania rozwiązań i możliwości. Zawód nauczyciela ewoluje. Uważam, że powinniśmy iść w kierunku otwartości i współpracy z dzieckiem. To już nie są czasy tylko transferu wiedzy. Szalenie ważne jest, żeby nauczyciel zaszczepiał pasję w dzieciach, ale też uczył się od nich.

Anna Wysocka



Fot. J. Pajęk

Rozumieć świat w jego złożoności

W jakim kierunku zmierza transformacja porządku międzynarodowego? Jaką rolę odgrywają USA, Chiny i Rosja? Na UWM w dniach 11–12 czerwca odbyła się 2. Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Nowy porządek międzynarodowy: in statu nascendi”.

Polityka największych światowych mocarstw i jej wpływ na funkcjonowanie innych krajów stały się tematem międzynarodowych rozmów na Wydziale Nauk Społecznych UWM. Spotkanie zorganizował Instytut Nauk Politycznych UWM we współpracy z Departamentem Stosunków Międzynarodowych Federalnego Uniwersytetu Urdu Sztuki, Nauki i Technologii w Karaczi (Federal Urdu University of Arts, Sciences and Technology).

WAŻNA JEST WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA

To druga wspólna konferencja UWM i pakistańskiego Uniwersytetu FUUAST w Karaczi.

– Nasza pierwsza konferencja polsko-pakistańska odbyła się w grudniu 2022 roku w Karaczi i dotyczyła sytuacji geopolitycznej na świecie. Oba kraje są położone w ciekawych regionach, jeśli chodzi o zagrożenia i szanse. Historia

współpracy polsko-pakistańskiej jest bogata. Nie wszyscy wiedzą, że np. polski generał zakładał siły lotnicze i tworzył lotnictwo w Pakistanie w 1947 roku. Jest tam do dzisiaj wspomniany jako bohater narodowy – mówił przed konferencją prof. dr hab. inż. Paweł Wielgosz, prorektor ds. umiędzynarodowienia uczelni. – Nasze położenie geograficzne daje szansę na współpracę gospodarczą, stąd też zainteresowanie biznesu naszymi spotkaniami. Konferencja, która odbyła się w 2022 roku w Pakistanie, zgromadziła dużo firm z obu krajów. Naszym celem jest oczywiście wymiana poglądów naukowych. Mam nadzieję, że w wyniku tej konferencji zostaną poczynione ustalenia, które wpłyną na kierunki badań na obu uczelniach, ale może także na politykę prowadzoną przez nasze kraje.

Konferencję otworzył prof. dr hab. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM. Przypomniął,

że pierwsza konferencja w Karaczi była połączona ze świętowaniem 60-lecia współpracy dyplomatycznej obu krajów. Na konferencji obecny był m.in. prof. dr Zabta Khan Shinwari, wicekanclerz Uniwersytetu Urdu, który pierwszy raz odwiedził region Warmii i Mazur. Przedstawiciele obu organizatorów zwracali uwagę, jak ważne są współpraca i rozmowy o tym, co dzieje się na arenie międzynarodowej. Dr hab. Joanna Ostrouch-Kamińska, prof. UWM i dziekan WNS podkreśliła, że podstawą współpracy jest budowanie relacji.

– Podczas spotkania będziemy skupiali się na zmianie porządku międzynarodowego, która wywołana jest przesunięciami w głównych ośrodkach wpływu: w Stanach Zjednoczonych, w Federacji Rosyjskiej i Chinach. Tam rzeczywiście dochodzi do zmiany strategii. Będziemy starali się odpowiedzieć na pytanie, jak te zmiany wpływają na szeroko pojętą społeczność międzynarodową, jakie wyzwania stawiają, jakie budują zagrożenia. Będziemy zastanawiać się, co społeczność międzynarodowa może zrobić, żeby przeciwdziałać zagrożeniom asymetrycznym, czyli terroryzmowi i przestępczości zorganizowanej, ale także zmianom klimatycznym, które dotyczą absolutnie każdą część świata – mówiła „Wiadomościom Uniwersyteckim” dr Magdalena Kumelska-Koniecko z Instytut Nauk Politycznych UWM, organizatorka konferencji. I dodała: – Konferencja jest w kooperacji Polaków i Pakistańczyków, więc mamy też panel poświęcony relacjom dwustronnym, ponieważ mają bogatą historię, zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej. Na konferencję zarejestrowało się 68 uczestników z różnych części świata.

Obrady odbywały się w trybie hybrydowym: obok paneli, w których obradowali uczestnicy przebywający w Kortowie, organizatorzy przewidzieli także sesje, w których łączono się zdalnie m.in. z Islamabadem, Karaczi, Ankarą czy Stambułem.

ZAANGAŻOWANIE MŁODYCH

Zainteresowani tematyką konferencji okazali się także studenci. W organizację konferencji zaangażowali się przedstawiciele Koła Naukowego Zorientowani Międzynarodowo z Wydziału Nauk Społecznych UWM.

– Wydaje mi się, że w XXI wieku bardzo istotną sprawą jest rozmowa z innymi nacjami i z innymi kulturami. Dzięki niej możemy lepiej się zrozumieć, dogadać i w przyszłości stworzyć lepszą historię i bardziej pokojowe miejsce na ziemi. Moim zdaniem bardzo istotna w dzisiejszych czasach jest dyplomacja i nauka od siebie nawzajem. To podstawa dla bezpieczeństwa – mówił Konrad Tomaszczek, student I roku bezpieczeństwa narodowego, przewodniczący koła naukowego oraz jeden z jego założycieli.

ZOBACZYĆ PROBLEMY GLOBALNE Z RÓŻNYCH PERSPEKTYW

Dr Kumelska-Koniecko podkreślała z kolei, jak ważne jest krytyczne i analityczne spojrzenie na problemy międzynarodowe.

– To jest bardzo istotne, żebyśmy zobaczyli przez okulary innych, jaka jest dynamika zmian w stosunkach międzynarodowych, jakie akcenty świat kładzie na różne wydarzenia o skali regionalnej, ale też globalnej. Na naszej konferencji szerokie grono stanowią uczestnicy polscy i pakistańscy, ale również mamy panelistów i panelistki z Republiki Turcji, Chin, Armenii, Gruzji, więc pole do dyskusji będzie bardzo szerokie – wyjaśniała dr Magdalena Kumelska-Koniecko.

– Przemiany, które zachodzą w skalach regionalnych, odbijają się również na punktach świata, które są odległe od głównych wydarzeń. To, co dzieje się na Półwyspie Arabskim, dotyka swoimi konsekwencjami Europejczyków, Amerykanów, Kanadyjczyków. Świat rzeczywiście jest globalną wioską, w której jedno poruszenie skrzydeł motyla wywołuje efekt dostrzegalny na drugiej półkuli.

Organizatorka konferencji przypominała, jak ważne są edukacja i rzetelny przekaz medialny o tym, co dzieje się na arenie międzynarodowej.

– Zawsze podkreślam, że edukacja jest kluczowa. Nie można przyjąć jednej opcji do analizy tak złożonych zjawisk, jakim jest chociażby konflikt izraelsko-arabski, narracja na temat którego jest niezwykle spłaszczana szczególnie w mediach głównego nurtu. To jest bardzo niedobry sygnał, bo pokazuje jednorodne stanowisko, które bardzo często nie ma wiele wspólnego z rzeczywistością. Nelson Mandela mówił, że edukacja jest najsilniejszą bronią, dzięki której można zmieniać świat, a ja wierzę w te słowa i staram się pokazywać moim studentom, że świat jest dużo bardziej złożony niż nam się wydaje i trzeba starać się to rozumieć – podkreślała dr Magdalena Kumelska-Koniecko. – Nie ma łatwych rozwiązań na trudne problemy. Media zapominają np. o tym, co się dzieje na zachodnim brzegu w Strefie Gazy, a tam poziom agresji osadników względem Palestyńczyków osiąga szczyty. Ten konflikt naprawdę eskaluje w wielu kierunkach i oddziałuje oczywiście na relacje izraelsko-palestyńskie, ale również prowadzi do napięcia m.in. na linii izraelsko-egipskiej czy izraelsko-jordańskiej.

Anna Wysocka

*Dr Magdalena Kumelska-Koniecko:
To, co dzieje się na Półwyspie
Arabskim, dotyka swoimi
konsekwencjami Europejczyków,
Amerykanów, Kanadyjczyków.
Świat rzeczywiście jest globalną
wioską, w której jedno poruszenie
skrzydeł motyla wywołuje efekt
dostrzegalny na drugiej półkuli.*



Mgr Trevor Hill

z pochodzenia jest Szkotem. Wykształcenie zdobył na uniwersytetach w Glasgow, Belfaście i Edynburgu. Z UWM związany jest od 2018 roku. Pracował kilka lat jako nauczyciel języka angielskiego, prowadził zajęcia z dramaturgii teatralnej i projekty dla grup terapeutycznych, organizacji kulturalnych i szkół. Jest aktorem, śpiewakiem, pisarzem i reżyserem teatralnym.

Edukacja poprzez **teatr**

Trevor Hill, pracownik Katedry Filologii Angielskiej, tworzy wraz ze studentami teatr, za pomocą którego propaguje szkocką i brytyjską kulturę nie tylko na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim, ale także w regionie.

Rozmawiała Marta Wiśniewska

Co sprawiło, że zainteresował się pan teatrem?

Interesuję się teatrem, odkąd pamiętam. W szkole podstawowej i średniej brałem udział w przedstawieniach, a później wstąpiłem do amatorskiego teatru. W Wielkiej Brytanii teatr ma wielką tradycję. Gdy w wieku 25 lat zdecydowałem, że pójdę na studia, wybrałem teatrologię i myślę, że to był logiczny wybór. Studiowałem też filologię angielską na uniwersytecie w Glasgow. Dla mnie uniwersytet jest miejscem, w którym mamy otworzyć swoje umysły i wymieniać się ideami. I taki właśnie jest teatr – otwiera głowę i sprawia, że spoglądamy na świat z innego punktu widzenia. Teatrologia okazała się wyborem trafionym w punkt, bo dzięki niej poznałem różne style, tradycje i praktyki, które są również przydatnym narzędziem w życiu społecznym.

Dlaczego teatr lalek jest pana ulubionym?

Teatr lalek łączy różne formy i ma potencjał, aby otwierać wyobraźnię w sposób, w jaki inne formy teatralne nie potrafią tego robić. Można go wystawiać na wiele różnych sposobów, używając rozmaitych materiałów. Widziałem np. grupę młodych chłopców odtwarzających scenę lądowania na plaży podczas D-Day, wykorzystujących jedynie kawałki tektury i drewna. Mieli morze, łódzie do ataku i okręty desantowe, bunkry z karabinami maszynowymi, grupy żołnierzy szarżujących na plażę, wszystkie efekty specjalne imitujące wybuchy za cenę około 20 złotych! Pierwsze przedstawienie, które wystawiłem na UWM, miało miejsce na konferencji poświęconej Charlswi Dickensowi, organizowanej przez filologię angielską i prof. Ewę Kujawską-Lis. Usłyszałem, że zbliża się konferencja i zaproponowałem,

żeby wystawić „Punch and Judy” – tradycyjne brytyjskie przedstawienie teatralne, którego Dickens był wielkim fanem. Na początku zwróciłem się do publiczności i poprosiłem, aby wyobrazili sobie, że są dziećmi na jakiejś szkolnej zabawie i żeby machali rękami we wskazanych momentach. Niektórzy mówili mi później, że byli zdumieni, gdy widzieli poważnych profesorów literatury z różnych krajów na świecie, którzy wymachują rękami i krzyczą do lalek. Ale to jest właśnie siła takiego teatru. Oczywiście, teatr lalek może mówić także o poważnych tematach. To przedstawienie „Punch and Judy” traktowało o historii społeczeństwa, brytyjskiej kulturze, literaturze, kwestiach językowych i wielu, wielu innych sprawach. Jest to prawdopodobnie jedna z najstarszych form przedstawiania sztuki i była wykorzystywana w rytuałach magicznych, pogrzebach czy egzorcyzmach. Nie dziwi więc, że coś tak starego może swobodnie współgrać ze starożytnymi balladami, wierszami oraz historiami.

Branie udziału w aktywnościach teatralnych jest dla studentów dodatkową okazją do rozwoju. Jakie korzyści mogą z tego czerpać?

Myślę, że sporym wyzwaniem dla studentów, którzy robią ze mną teatr, może być to, że ja niezbyt dobrze mówię po polsku, więc prawie przez cały czas używam angielskiego. W związku z tym oni muszą non stop funkcjonować w języku angielskim – zarówno podczas przedstawień, jak i wtedy, kiedy rozmawiamy o pracy czy dzielimy się naszymi wrażeniami po zagranych przedstawieniach. Po drugie, teksty, na których ostatnio pracowaliśmy, są poetyckie („Beowulf” i twórczość Thomasa Hardy’ego), więc ich wymowa, intonacja i rytm muszą być odpowiednie. To może być w pewnym sensie wyzwanie, ponieważ ktoś może dobrze wymawiać pod względem technicznym, ale już niekoniecznie dobrze radzić sobie podczas recytacji. Nie mam na myśli niczego złego, ale jeśli nie rozumiesz rytmu i intonacji, możesz tylko brzmieć jak komputer czy robot. Czasem trzeba pobawić się wymową i intonacją, żeby poezja zadziałała. Konieczne jest łączenie słów, a nie wymawianie ich oddzielnie. To jest wymagające, ale także pomaga osiągnąć bardziej naturalny sposób używania języka. Oczywiście, pracując z poezją, a zwłaszcza z jej starszymi i regionalnymi formami, studenci mają okazję zetknąć się z innymi strukturami gramatycznymi, nowymi słowami, czasami archaicznymi czy pochodzącymi z dialektów. Kiedy robiliśmy spektakl „Beowulf”, nawet ja musiałem zajrzeć kilka razy do słownika.

Podczas pikniku z okazji 25-lecia UWM wraz ze studentami zaprezentował pan spektakl na podstawie tekstów poetyckich Thomasa Hardy’ego.

Tak. Bierze w nim udział mała, ale bardzo zaangażowana grupa studentów (część z nich występowała także w spektaklu „Beowulf”), którzy recytują wiersze ze zbioru Thomasa Hardy’ego pt. „At Casterbridge Fair”. Ten spektakl składa się z tradycyjnych angielskich piosenek folkowych.

Wystawialiśmy go już kilka razy, m.in. podczas Dni Humana czy na wspomnianym przez panią pikniku, ale także poza Uniwersytetem – m.in. w bibliotece Planeta 11. Do spektaklu włączyliśmy prezentację autorstwa dr Halszki Leleni, czytanie poezji Hardy’ego przez członków koła naukowego Anglo Cooltura Juniors oraz jej muzyczne interpretacje w wykonaniu studenckiego zespołu wokalnego The Magrigals. Członkowie tego zespołu nauczyli się wykonywać tradycyjne angielskie pieśni razem

z mgr Martą Kolczyńską, której mąż akompaniował nam na skrzypcach. Całości dopełniła projekcja filmu zatytułowanego „Far From the Madding Crowd” na podstawie powieści Hardy’ego. W tym naszym przedstawieniu chodzi o to, aby publiczność doświadczyła różnorodności, a także dobrze się bawiła i zainspirowała do tego, aby zgłębić temat angielskiej literatury i kultury.

Ma pan poczucie, że dzięki tej teatralnej działalności jest pan ambasadorem szkockiej i brytyjskiej kultury na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim i w regionie?

Mam wielką nadzieję, że tak właśnie jest, chociaż muszę zauważyć, że dr Halszka Leleni i mgr Marta Kolczyńska promują szkocką i brytyjską kulturę od wielu lat i robiły to zanim jeszcze zacząłem pracować na UWM. Dość wymienić rokrocznie odbywający się Dzień Szkocki organizowany przez dr Leleni, a mgr Kolczyńska organizuje wydarzenia, podczas których tańczy się i śpiewa, czego z kolei ja nie jestem w stanie zrobić. Dlatego też ich wkład jest ogromny. Z pewnością fakt, że jestem byłym aktorem teatralnym i Brytyjczykiem, gra na moją korzyść. Mam dużo doświadczenia na różnych polach i kiedy nie mogę czegoś wykladać, to staram się skorzystać z tego w inny sposób. Bardzo lubię pracę ze studentami, ale chcę zrobić także coś więcej. Jako nauczyciele akademicki mamy tendencję do zamykania się w swoim środowisku i tylko komunikujemy się oraz publikujemy dla innych naukowców (oczywiście, zdaję sobie sprawę, że generalizuję, bo mam też wielu kolegów, którzy popularyzują wiedzę). Chcę dotrzeć do ludzi, którzy na co dzień nie mają kontaktu z uczelnia. Myślę, że jednym ze sposobów jest promowanie mojej kultury i pokazywanie jej różnorodności szerszej publiczności. Robię to poprzez teatr na UWM, ale także poprzez występy w szkołach i domach kultury.



Fot. Marcin Galon

▼ Od lewej: Magdalena Stawicka, Dawid Wierzbicki, Paulina Zdzieborska, Wiktoria Sękiel i Julia Pitus

Ambasadorzy ze studygramów

Julia Pitus, Magdalena Stawicka, Wiktoria Sękiel, Dawid Wierzbicki i Paulina Zdzieborska – to pięcioro Ambasadorów UWM, którzy poprzez studygramy (ale nie tylko) będą blisko społeczności akademickiej i najważniejszych wydarzeń uczelnianych.

Centrum Marketingu i Mediów UWM zaprosiło do współpracy osoby, które w social mediach przybliżają wiedzę o swoich kierunkach studiów, nauce i życiu studenckim na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. Spośród kilkunastu chętnych wybrano pięcioro. To oni przez najbliższy czas będą Ambasadorami UWM.

– Będziemy czuwać nad ich rozwojem – zabierzemy na ciekawe szkolenia z zakresu prowadzenia mediów społecznościowych, zadamy o integrację z zespołem i pokażemy działania promocyjne na UWM od kuchni. Będziemy współpracować przy uczelnianych eventach, ale... czekamy też na inicjatywy Ambasadorów – tłumaczą przedstawiciele CMiM.

Julia Pitus (@julia_na_wecie) jest pogodną studentką III roku weterynarii. Studygram prowadzi od początku swojej przygody na UWM. Chętnie przekazuje odbiorcom dobrą energię i motywację. Najbardziej na świecie kocha zwierzęta, a jej życiową misją jest to, by im pomagać. Gdy odkłada notatki – tańczy w uczelnianej sekcji tanecznej!

Magdalena Stawicka (@biologia_po_studencku) jest na II roku biologii, a swoje studia pokochała już na pierwszych zajęciach. Od zawsze uwielbiała dzielić się swoją wiedzą, a zażarcie miłością do biologii odbiera jako swoje codzienne zadanie. Jej otwartość na nowe wyzwania sprawia, że wszędzie jej pełno. Aktywnie działa w samorządzie studenckim, a dodatkowo śpiewa w Chórze im. prof. Wiktora Wawrzyczka.

Wiktoria Sękiel (@studiuje_slowo) to siła spokoju i determinacji. Na co dzień łączy studiowanie logopedii i teologii oraz spełnia się jako przewodnicząca RWSS na Wydziale Teologii. Jej największą pasją jest słowo. To typowa społeczniczka: zaangażowana w wolontariat czy organizację młodzieżowych kolonii i atrakcji. Życie ubarwia śpiewem, spacerami, planszówkami i wędrówkami po górskich szlakach.

Dawid Wierzbicki (@lingbizguru) to wulkan energii, który w nowych wyzwaniach czuje się jak ryba w wodzie! Absolwent zarządzania ze specjalnością coaching manager-ski. W Szkole Doktorskiej UWM realizuje pierwszy w Polsce doktorat wdrożeniowy z językoznawstwa na kierunku lingwistyka w biznesie. Animator, autor i wydawca edukacyjnych gier planszowych, trener, szkoleniowiec i tłumacz języka niemieckiego. Misja? Przekazywanie pasji innym.

Paulina Zdzieborska (@medyczna_paplanina) jest studentką kierunku lekarskiego na UWM. Od zawsze działała w wolontariatach, a za swoją misję uznaje pomoc drugiemu człowiekowi. Bardzo lubi pracować z młodszymi pacjentami. Poza medycyną studiuje także zarządzanie na innej uczelni oraz udziela korepetycji z chemii i matematyki. A wolne chwile spędza w ruchu, a dokładniej... w biegu.

red.

Decyzją prezydenta z dn. 15 maja dr hab. Anna Nogalska, prof. UWM z Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa dołączyła do grona profesorów w dyscyplinie rolnictwo i ogrodnictwo.



Fot. J. Pajęk

Prof. dr hab. Anna Nogalska

Po studiach na kortowskiej zootechnice Anna Nogalska podjęła pracę na etacie technicznym w Katedrze Chemii Rolnej na dzisiejszym Wydziale Rolnictwa i Leśnictwa.

– Moja rozprawa doktorska dotyczyła wykorzystania regulatorów wzrostu w produkcji roślinnej. Otrzymane wyniki mają nadal zastosowanie w praktyce rolniczej – wyjaśnia prof. Anna Nogalska, która prowadziła też badania dotyczące oceny skuteczności działania nawozów wieloskładnikowych w uprawie zbóż.

W 2004 r. prof. Czapla zaproponował, aby zajęła się problemem zagospodarowania mączki zwierzęcej.

– Sprawdzaliśmy jej przydatność do nawożenia różnych roślin. Wiele moich badań ma charakter interdyscyplinarny, pokazujący przenikanie się czynników abiotycznych i biotycznych w środowisku – tłumaczy naukowczyni.

Tytuł profesorski daje jej, jak mówi, satysfakcję i poczucie spełnienia zawodowego.

– To także zobowiązanie do godnego reprezentowania ludzi nauki – podkreśla prof. Nogalska.

Prezydent Polski 15 maja nadał dr. hab. inż. Sławomirowi Cellmerowi z Wydziału Geoinżynierii tytuł profesora w dyscyplinie inżynieria lądowa, geodezja i transport.

Decyzję o kierunku swoich studiów przyszły profesor podjął z uwagi na własne predyspozycje, wyboru uczelni dokonał oczarowany kampusem.

– Po wizycie w Kortowie nie miałem wątpliwości – wspomina prof. Sławomir Cellmer.

Jako absolwent rozpoczął pracę w Olsztyńskim Przedsiębiorstwie Geodezyjno-Kartograficznym. Gdy Instytut Geodezji ogłosił konkurs na asystenta, zgłosił się. Przyjęty został za drugim razem.

Zainteresowania naukowe prof. Cellmera dotyczą matematycznej optymalizacji procesu opracowania sygnałów GNSS w celu jak najlepszego pozycjonowania. W swoich badaniach koncentruje się na doskonaleniu algorytmów precyzyjnego pozycjonowania satelitarnego w czasie rzeczywistym.

– Lubię klimat akademicki. To mój świat. Dużo przyjemności dają mi dyskusje z doktorantami oraz sytuacje, w których studenci są zainteresowani tym, co do nich mówię. Tytuł profesora to potwierdzenie, że moja praca ma sens nie tylko dla mnie – mówi naukowiec.



Fot. J. Pajęk

Prof. dr hab. inż. Sławomir Cellmer

Redaktorskim okiem: Granty z ZUS-u



Prawie 41 lat pracy, z których niespełna 21 – na UWM, a z tych 17 – w „Wiadomościach Uniwersyteckich”, którymi przez 15 lat kierowałem. To 10 numerów rocznie, czyli razem 170, a w każdym 8–10 tekstów, czyli razem 1360–1700. I wszystkie o Uniwersytecie lub o ludziach z nim związa-

nych. Obrabiać ciegłe jeden temat przez 17 lat, to chyba nudne?

Wcale nie! Bo każdy tekst był o kimś innym, a nawet jeśli o tym samym bohaterze – to już o innej sprawie. Przez te 17 lat pracy, jako dziennikarz oswajałem się z naukowcami. I to było ekscytujące. Bo każdy człowiek to inny charakter, inna dyscyplina nauki, inne badania. Wyciągałem ze spotkań z naukowcami także osobiste korzyści. Dowiedziałem się bowiem mnóstwa ciekawych informacji.

Ale jak je opisać, aby dla postronnego czytelnika były nie tylko ciekawe, ale jeszcze zrozumiałe? Aby chciał dobrać do końca artykułu?

Każdy tekst stawał się wyzwaniem, bo najpierw pomysł, potem realizacja, a na końcu jeszcze autoryzacja bohatera. To dopiero było wyzwanie! Artykuł dziennikarski to nie artykuł naukowy, rządzą nimi inne reguły. Oj, nieraz trzeba się było dobrze nagimnastykować, aby przekonać kogoś, że właśnie tak jest dobrze, że to nie jest tekst dla kolegów z katedry, którzy mogą się śmiać z bohatera. A namówić niektórych na zdjęcie – to osobna historia! Opinia, że robię z poważnego pisma tabloid, jeszcze się za mną ciągnie.

Od dwóch lat „Wiadomościami Uniwersyteckimi” kieruje red. Daria Bruszevska-Przytuła. Daria to dziennikarka młoda, pełna zapału i pomysłów, i patrząca na świat z innej perspektywy. Towarzystw jej dziennikarce młodzi. Młodsze pokolenie zastępuje starsze. Tak musi być, aby świat posuwał się naprzód.

Żegnaj się z czasopismem 25-letnim, naprawdę dobrym i żyjącym, aby takie było zawsze, aby miało wiernych czytelników, aby przetrwało, bo w dzisiejszych internetowych czasach przyszłość czasopism jest nieprzewidywalna.

Ja zaś oddelegowuję się do innych zadań, takich, na których realizacji będę dostawać co miesiąc granty z ZUS.

Lech Kryszalowicz

Minęły ledwie dwa lata, odkąd jestem redaktorką naczelną „Wiadomości Uniwersyteckich”, a już wiem, jaki ciężar odpowiedzialności spoczywa na barkach osoby, która nimi kieruje. W imieniu redakcji i Czytelników dziękuję więc Lechowi za wszystko, co zrobił z myślą o rozwoju naszego czasopisma i kłaniam się za okazane mi wsparcie.

Leszku, jestem pewna, że emerytura będzie piękną przygodą! Oby podróż, którą rozpoczynasz, przyniosła Ci jak najwięcej wspomnień wartych zapamiętania. W Kortowie zostawiasz nie tylko kawałek serca, ale i osoby trzymające za Ciebie kciuki.

Powodzenia!

W imieniu zespołu redakcyjnego
Daria Bruszevska-Przytuła

Doniesienia praktykującej humanistki

O integracji humanistów słów kilka



Zawsze byłem przeciwniczką zachowań stadnych, huraoptymizmu i pędzenia wszystkich w jedną stronę. Takie manifestacje budziły i budzą we mnie odrazę, przypominając czasy sterowanych centralnie, socjalistycznych wieców, białych koszul z czerwonymi krawatami i jednej słusznej idei. Rok 1989 wyzwolił nas symbolicznie od li tylko pozornego wiecowania i z czasem stworzył możliwość eksponowania

wielości i różnorodności. To dobrze, że staliśmy się w końcu jawnie społeczeństwem wielu narodów, kultur, religii i że okres zrównywania nas do jednego poziomu, płaszczenia, ideologizowania na siłę, minął. Odezwał się w nas uśpiony szlachecki upór, zamknięty dotąd we frazie liberum veto, odżyła odwaga Kordianów i przemyślność Wallenrodów. Skończyły się czasy Józefa K. czy „Roku 1984”.

Nie uda się w takim pluralistycznym społeczeństwie, jeśli jest dojrzałe i mądre, skupić na powrót wszystkich ku jedności. Musimy pogodzić się z faktem, że każdy ma prawo do własnych wyborów, że nic nie musi, ale wszystko (w granicach praworządności i przyzwoitości) może. Proces integracji grup społecznych czy zawodowych w takim środowisku

jest trudny i praktycznie niemożliwy. Tym bardziej, jeśli elementem łączącym ludzi w jednym obszarze jest siła ich indywidualności.

Pośród efektów badań z obszaru nauk humanistycznych nie znajdziemy zbyt wielu artykułów podpisanych przez kilku autorów. Humanisci swój warsztat najczęściej budują w zaciszu własnego gabinetu, w otoczeniu swoich przyjaciół – książek. To ich lektura, wsparta własnym intelektem i talentem, przynosi kolejne dokonania. To słowo pisane, a nie wynalazki i odkrycia, są wytworem ich pracy. Dlatego też trudno integrować indywidualności wbrew ich przyzwyczajeniom. Nowe czasy finansowania badań w postaci ministerialnych grantów, wymagają jednak takich wspólnych działań, do których humanisci nie są przyzwyczajeni. Tworzenie interdyscyplinarnych zespołów jest szansą na uzyskanie środków, które przyczynić się mogą do powstania wartościowych osiągnięć. Takie zespoły powstają, ale powoli.

Integracja olsztyńskiego środowiska humanistycznego dokonuje się też poprzez upamiętnianie dokonań poprzedników. Tak się stanie na początku października na Wydziale Humanistycznym UWM, który świętować będzie swój jubileusz 55-lecia. Już dzisiaj zapraszamy wszystkich naszych Przyjaciół na to wydarzenie i promocję książki, w której znajdzie się historia powstania wydziału i poszczególnych jednostek badawczych. Nie zapominajmy przy tym, że to właśnie dzięki determinacji wielu olsztyńskich humanistów, na czele z profesorem Andrzejem Staniszewskim, powstał Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

Joanna Chłosta-Zielonka

Polityka kulturalna

Kultura muzyczna



Kultura muzyczna to rozległa struktura faktów i procesów z muzyką związanych. W zakres kultury muzycznej wchodzi zjawiska z pozornie odległych obszarów: edukacji, ekonomii, polityki i wielu innych. Z punktu widzenia procesów utrwalania struktury wartości edukacja pełni rolę podstawową. Bez odpowiedniego przygotowania nie jest możliwe zaakceptowanie większości zjawisk nie tylko muzyki historycznej, lecz każdej bez wyjątku. Jeżeli wybieramy muzykę melodyjną, to dlatego, że od pierwszych chwil naszego życia z taką muzyką się stykamy. Tym, co sprawia, że jakiegokolwiek gatunek muzyki staje się łatwo akceptowalny, jest suma doświadczeń, zwłaszcza przyjemnych. A proces przyswajania norm nie jest niczym innym jak nieformalną edukacją. Dlatego przegrane boje ze skomercjalizowanymi mediami są przegraną cywilizacyjną.

Zmonetaryzowana muzyka przegrywa. O tym, jak wielką rolę odgrywają w kulturze muzycznej procesy ekonomiczne, świadczyć mogą biografie znanych kompozytorów. Niezależnie od epoki pieniądze ograniczały artystyczną wolność. Marginalizacja muzyki artystycznej w obserwowanym od 35 lat globalistycznym projekcie ekonomicznym to globalna klęska muzyki. I nie ratuje sytuacji fakt, że mamy mnóstwo świetnych młodych muzyków. Ujednoliconą, przemysłowo tworzona i propagowana muzyka popularna wypiera lokalne tradycje,

a brak wydatków na edukację podważa sens trwania zarówno muzyki ludowej, jak i bardziej zaawansowanych form muzyki artystycznej. W rezultacie coraz częściej zamiast Brahmsa czy Lutosławskiego mamy muzykę filmową i przeróbkę muzyki popularnej.

Żadne reformy systemu edukacji nie przyniosą rezultatu bez zasadniczej poprawy sytuacji ekonomicznej szkół. Mówię o tym od 40 lat, narażając się przy okazji wielu politykom i działaczom związkowym: tylko wysokie zarobki nauczycieli mogą przywrócić temu zawodowi i szkole odpowiedni status. A to jest warunkiem skutecznej transmisji wartości. Dzisiaj byle influencer czy trendsetter cieszy się większym szacunkiem, a to przecież są tylko sprzedawcy. Tymczasem nauczyciel jest odpowiedzialny za przyszłość swoich uczniów i za warunki społeczne, w jakich będą żyć kolejne pokolenia.

Polityka dotyka muzyki także w inny sposób: jako system zakazów. Kiedyś zabraniano jazzu, bo pochodził z Ameryki, dziś zabrania się Czajkowskiego, bo był Rosjaninem. Ci, którzy wprowadzają takie zakazy, niewiele wiedzą o kulturze i o psychologii, na przykład o tym, jaką siłą przyciągania ma zakazany owoc. Ale bez obaw, Czajkowski nie stanie się idolem nastolatków. Tak jak nie stanie się nim Mozart, Bach czy Beethoven. W czasach, kiedy celebrytuje się piosenkarzy, którzy dzięki automatom strojącym śpiewają melodie, których nie są w stanie zapamiętać, z tekstami napisanymi przez półanalphabetów, do zahipnotyzowanej zbiorowej wyobraźni nie przebiją już żadna muzyka. Cieszymy się więc tym, co jeszcze pozostało. Chwilo, trwaj!

Krzysztof D. Szatrawski

Czerwona apaszka

Book scorpion



Już nosimy zwiewne sukienki, słomkowe kapelusze, niektórych kusi słodka i ciemna jak czekolada opalenizna... Co ciekawe, okazuje się, że latem chętniej sięgamy po książki. Może dlatego, że ta chwila spowita słońcem i myśl podążająca za tekstem – to uosobienie wakacyjnego relaksu? Biblioteka Analiz szykuje się lada moment z opublikowaniem raportu dotyczącego rodzimego rynku

książki. „Badanie ma na celu określić charakter produkcji wydawniczej realizowanej w Polsce” (<https://rynek-ksiazki.pl/aktualnosci/wielkie-badanie-ryнку-2/>). Czekamy zatem z niecierpliwością na jego wyniki, ale trzeba dodać, że nie tylko wydawcy (czyli profesjonalści) są zaangażowani w utrzymanie dobrej kondycji książki. W czerwcu świętujemy Dzień Taty, no może nie tak hucznie jak Dzień Mamy, ale panowie w tej materii się rozkręcają, o czym świadczy wspaniała akcja TataTeżCzyta2024. Tegorocznej inicjatywie przyświecało świetne hasło: „Czytanie daje wolność”! Jak podają organizatorzy: „Z badań Family Power 2 przeprowadzonych przez Grupę IQS wynika, że 41% rodziców uważa czytanie książek za wartość wartą przekazywania dzieciom. [...] jednak jedynie 38% kobiet i 30% mężczyzn potwierdziło, że czyta swojemu dziecku”. Również w czerwcu we Wrocławiu już

po raz trzeci odbędzie się festiwal księgarń i antykwariatów książkowych. Jaka szkoda, że u nas, w Kortowie, nie ma już księgarni... To miejsce ma tyle atutów, tyle wspaniałych imprez się tu odbywa, co rusz chwalimy się jakimś nowym pomysłem, uwzględniając przede wszystkim dobrostan studentów – miejsce do nauki, odpoczynku, relaksu, ale... bez książki (?). Trzeba jednak obiektywnie dodać, że księgarnia czy antykwariat lub „tania jatka” (ci, którzy studiowali w Toruniu, znają to określenie) nie utrzyma się bez dotacji ani nie przyniesie oczekiwanego dochodu. W październiku niektóre miasta szykują się do VI edycji Nocy Księgarń. „Drogi, łaskawy Czytelniku! Uprzejmie prosimy, abys zainteresował się tym wydarzeniem, może będzie miało ono miejsce również w Olsztynie” – zapewne taki anons byśmy przeczytali w kolejnym biuletynie z serialu „Bridgertonowie”.

Dla tych, którzy w swoich domach mają uginające się półki z książkami i na tych najwyższych zapewne kurz osiadł już głęboki, mam dobrą nowinę. Nie martwcie się tym! Jest ratunek dla naszych domowych zbiorów. Jest nim book scorpion, zaleszczotek. Britannica podaje, że ma zaledwie 4 milimetry, nie ma skrzydełek, a jednak się przemieszcza. Bytuje przede wszystkim w książkach, zwłaszcza starych, żywiąc się molami książkowymi. Jak więc dociera na ten swój ulubiony teren? Bardzo prosto, „na podwózkę” albo „stopa” – przyczepia się do odnóży muchy i tym sposobem ląduje w wybranym miejscu. O tym małym sojuszniku naszych księgozbiorów pisał już w 1665 r. angielski przyrodnik Robert Hooke. Cóż, zatem bez zbędnych skrupułów przywieźcie z wakacji kolejną książkę!

Maria Fafińska

Życiocytywanie

Czytanie jako szukanie



Wakacje to czas, kiedy częściej niż zwykle wyruszamy w podróż. Często nasze wyprawy planujemy dużo wcześniej, czekamy na wyjazd i odliczamy dni do momentu, kiedy będziemy mogli spakować walizki i ruszyć na zasłużony odpoczynek. Zdarza się też, że z różnych powodów jednak nie wykorzystujemy czasu

wolnego w ten sposób. Spędzamy urlop w domu lub – tak przecież też bywa – nie mamy możliwości cieszyć się czasem wolnym od pracy. Niezależnie od tego, co w tym względzie wydarzy się w najbliższych tygodniach, pogoda będzie nas zachęcała do spacerów, kąpania się i opalania, wygrzewania się na słońcu i krótszych lub dłuższych wypraw. Czy znajdziemy czas na książkę? Czy częścią naszego bagażu stanie się jakiś opasty tom z fascynującą opowieścią, czy może do niewielkiej torebki włożymy czytelnik z całą biblioteką książek? Oba pytania mają oczywiście charakter retoryczny. Jedni zapewne nie wyobrażają sobie wakacji bez książki, inni nawet nie pomyślą o tym, że mogliby w ten sposób spędzać czas.

Skoro jednak przywołuję tryb wakacyjny, chciałabym zachęcić Państwa do lektur inspirowanych miejscami, które odwiedzicie. Owszem, nadrabiamy zaległości, sięgamy po książki już przeczytane,

do których warto wracać, śledźmy nowości, ale... bądźmy nieufni wobec tych książek, które określa się mianem wakacyjnych. Zwykle są to lektury jednorazowe, chwilowe, zbędne. Dużo ciekawsze może okazać się spotkanie z tymi książkami, które również da się zakwalifikować jako rozrywkę, ale niekoniecznie sezonową. Warto natomiast rozzejrzeć się za tytułami powiązаныmi tematycznie z miejscami, do których trafimy latem. To mogą być bardzo różne gatunki i bardzo różne tematy. W efekcie możemy stworzyć prywatną listę lektur niezbędnych – skojarzonych z naszymi przeżyciami i mocno na nas oddziałujących. Wakacyjna mapa odwiedzanych miejsc zostanie wówczas wzbogacona o wiele ważnych przypisów. Lokalizacja przestanie być tylko i wyłącznie informacją o tym, gdzie spędzamy urlop. Zamieni się w prywatne archiwum historii dodatkowych, wątków uzupełniających, informacji do poszukania, pytań do przemyślenia, wreszcie odpowiedzi, z którymi nie zawsze będziemy się zgadzać. Okazała się więc może, że dzięki książkom urlopową przestrzeń zyska nową jakość – intymnego spotkania z Innym, zaskakującego poznania tego, co wydaje się obce, intelektualnego wyzwania, zabawy, której nie mogliśmy się wcześniej spodziewać. Urlopowe czytanie czasami bywa też drogą do lepszego zrozumienia siebie, bo daje czas na bycie ze sobą, ze swoimi myślami i rozterkami. Tego czasu na sprawy ważne i potrzebne bardzo więc Państwu wakacyjnie życzę.

Bernadetta Darska

Z Kłobukowej Dziupli

Migracje, edukacja i sztuczna inteligencja



Doświadczamy ogromnych zmian demograficznych, technologicznych i kulturowych. Migracje stanowią istotny element tych przemian. Podobnie jak w czasach upadku Cesarstwa Rzymskiego, Europa stoi dziś przed falą migracji z Afryki i Azji. Stary Kontynent starzeje się demograficznie, a migranci mogą stanowić cenną siłę roboczą. Włączenie ich do kultury

Polski i Europy wymaga specjalnych działań, co widać na przykładzie uchodźców z Ukrainy. Integracja to wyzwanie, ale także szansa na wzajemne zrozumienie i współpracę.

Obecnie dominują strach i radykalne rozwiązania z barierami i drutami, ale kluczem jest edukacja uwzględniająca migrantów w różnym wieku. Edukacja w różnych formach, takich jak kształcenie przez całe życie, formalne, pozaformalne i nieformalne, uczenie się online i w kontakcie bezpośrednim, musi ewoluować. Przykładem wyzwań jest napływ uchodźców wojennych z Ukrainy, którzy korzystają z nauczania online z własnego kraju lub z udziałem ukraińskich nauczycieli, co zwiększa hybrydowość edukacji.

Choć dostrzegamy negatywne skutki zbyt długiego korzystania z ekranów i technologii AI, edukacja online i sztuczna inteligencja otwierają nowe możliwości. AI może dostosować materiały do

indywidualnych potrzeb uczniów, ale ważne jest zachowanie bezpośredniego kontaktu z nauczycielem.

Umiejdzynarodowienie polskich uniwersytetów to ważny element odpowiedzi na te wyzwania. Otwartość na studentów z całego świata umożliwia wymianę wiedzy i doświadczeń oraz lepsze zrozumienie różnych kultur, co przekłada się na integrację migrantów. Uniwersytety w Polsce, w tym UWM, muszą być na to gotowe, rozwijając metody nauczania z wykorzystaniem najnowszych technologii. Współpraca międzynarodowa, wymiana studentów i wykładowców oraz otwarcie na różnorodność kulturową to kluczowe elementy procesu. Studenci z całego świata mogą uczyć się razem, dzielić doświadczeniami i tworzyć globalną społeczność akademicką.

Migracje, edukacja i sztuczna inteligencja to trzy kluczowe wyzwania XXI wieku. Odpowiedzią musi być współpraca na wszystkich szczeblach – od rządu po szkoły i uniwersytety. Tylko wspólnie możemy zbudować system edukacji odpowiadający potrzebom współczesnego świata. Edukacja to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale także kształtowanie charakteru i przygotowanie do życia w społeczeństwie. Chcemy wychować pokolenie otwarte na innych, tolerancyjne i gotowe do współpracy, aby zbudować lepszą przyszłość. Polskie uniwersytety mają potencjał, by stać się miejscem spotkań różnych kultur i idei, przyczyniając się do rozwoju społeczeństwa i nauki.



Zajrzyj też tutaj:

<https://profesorskiegadanie.blogspot.com/2024/06/migracje-edukacja-i-sztuczna.html>

Stanisław Czachorowski

Z boku i od środka

Wybory do Parlamentu Europejskiego. Kilka uwag



Traktat Paryski z lipca 1952 roku zapoczątkował kształtowanie się struktur Wspólnot Europejskich (dzisiejszej UE). Ówczesne Zgromadzenie Parlamentarne grupowało posłów delegowanych przez parlamenty państw członkowskich. Jego rola ograniczała się wtedy do niezobowiązujących konsultacji.

W rezolucji luksemburskiej z września tegoż roku wyrażono wolę ustanowienia Europejskiej Wspólnoty Obronnej, projektu, któremu towarzyszyć miała Europejska Wspólnota Polityczna o ponadnarodowym charakterze. Przewidywano wtedy utworzenie dwuizbowego parlamentu, który tworzyłyby Izba Ludowa wylaniana z powszechnych wyborów oraz Senatorzy wybierani przez parlamenty państw członkowskich.

Śmiałym tym zamierzeniem śmiertelny cios zadał parlament francuski, który, pod pretekstem zastrzeżeń natury formalnej, zdecydował o niepoddaniu kwestii ratyfikacji pod głosowanie. I tak zamysł integracji w sferze polityki i obronności odsunięty został na wiele lat. Ten dzisiaj zapoznany już projekt wart jest przypomnienia w dobie obecnych wyzwań i zagrożeń.

Przełomowe znaczenie miały pierwsze powszechne wybory z 1979 roku. Pięcioletnia kadencyjność oznacza, że ostatnie wybory

odbyły się w tym roku. Przeprowadzone zostały w czerwcu, w zbliżonym czasie (od piątku do niedzieli).

Znaczenie Parlamentu Europejskiego wzrasta w kolejno przyjmowanych traktatach reformujących. Do najważniejszych jego kompetencji należą: ratyfikacja traktatów o stowarzyszeniu bądź przyjęciu nowych członków; współdziałanie w procesie legislacyjnym; wybór Rzecznika Praw Obywatelskich oraz prawo wotum nieufności wobec Komisji.

Parlament jest europejski nie tylko z nazwy – posłowie grupują się nie według krajów, z których ich wybrano, lecz według preferencji politycznych, zgodnie z którymi wchodzi do tych czy innych frakcji (jest też stosunkowo niewielka grupa posłów niezrzeszonych). I tak Koalicja Obywatelska zasila Europejską Partię Ludową, odwołując się do tradycji chrześcijańskich (choć ten związek ideowy bywa dość luźny) i będącą największym klubem parlamentarnym, a PiS odnajdziemy we frakcji raczej sceptycznej co do ściślejszej integracji. Jest to potwierdzeniem tego, że posłowie znajdują więcej wspólnego w obrębie przynależnej frakcji, niż z tymi, którzy wywodzą się z tego samego państwa, lecz częstokroć prezentują diametralnie inne poglądy.

W wyniku ostatnich wyborów najsilniejszym ugrupowaniem będzie nadal Europejska Partia Ludowa, ale silną reprezentację uzyskały też partie nie tylko niechętne ściślejszej integracji, ale wręcz antysystemowe, których polskim przykładem jest Konfederacja, z posłem Braunem na czele.

Gra toczy się o dużą stawkę – czy Unia pozostawać będzie „gospodarczym gigantem, a politycznym karłem”, czy też stanie się „graczem światowym”.

Benon Gaziński

Regionalna Inicjatywa Doskonałości

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

UNIwersytet WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

Projekt pt.: „Wspólne zdrowie ludzi i zwierząt: od zrównoważonej produkcji żywności po nowatorskie terapie”

Dofinansowano ze środków Ministra Nauki w ramach Programu „Regionalna inicjatywa doskonałości”

#rid #nauka #regionalnainicjatywadoskonalosci



Fot. J. Pejgk

Minister nauki: Chcemy stawiać na jakość

W piątek 7 czerwca na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie gościł Dariusz Wieczorek. Spotkał się tu z rektorami szkół wyższych z województwa oraz studentami.

Spotkania, które w każdym regionie minister odbywa z rektorami, są rozmowami o polskiej nauce i służą między innymi przygotowaniom do nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

NOWA USTAWA O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM: MAŁE, WIELKIE ZMIANY

– Uspokajam: to będzie ewolucja, nie rewolucja. Środowisko akademickie kolejnych rewolucji pewnie by już nie przeżyło – zaznaczył minister. – Dzisiaj wraca dialog, wraca rozmowa, wraca dyskusja o tym, jak rozwiązać problemy, których jest bardzo dużo.

Jak mówił Dariusz Wieczorek, projekt ustawy ma się pojawić w czerwcu. Ministerstwu zależy na tym, żeby dokument został przyjęty do końca bieżącego roku.

Celem strategicznym nowej ustawy jest – tłumaczył szef resortu nauki – stawianie na jakość, a nie liczbę uczelni. Bo, jak podkreślał wielokrotnie minister, dzisiaj uczelni w Polsce jest zdecydowanie za dużo. Żartobliwie nawiązując do jubileuszu powstania UWM, mówił, że szkoły wyższe na Warmii i Mazurach wyprzedziły swoje czasy, łącząc się w 1999 roku w jeden uniwersytet. Aby inne uczelnie w Polsce podążyły tym samym tropem, ministerstwo chce zaproponować im wyższą kwotę subwencji. Co ważne – na czas nieograniczony.

Minister źródeł dzisiejszych kłopotów szkolnictwa wyższego szukał m.in. w dotychczas obowiązujących przepisach.

– Każda osoba prywatna mogła założyć uczelnię wyższą i kształcić studentów bez względu na to, na jakim poziomie było to realizowane – tłumaczył. – Dzisiaj mówimy stop, dzisiaj stawiamy na to, by nie oszukiwać młodych Polek i Polaków reklamami, że zrobisz dyplom on-line i będziesz wybitnym fachowcem.

Na spotkanie z ministrem na UWM zaproszeni zostali rektorzy uczelni z województwa warmińsko-mazurskiego. Poza pełniącym rolę gospodarza dr. hab. Jerzym Przyborowskim, prof. UWM byli to: dr inż. Jarosław Niedojadło, prof. Akademii Nauk Stosowanych w Elblągu; p.o. komendanta mł. insp. dr Monika Porwisz z Akademii Policji w Szczytnie; dr Magdalena Dubiella-Polakowska, prof. Akademii Medycznych i Społecznych Nauk Stosowanych oraz dr Agnieszka Górka, prof. Olsztyńskiej Szkoły Wyższej. W rozmowach towarzyszyli im przedstawiciele władz regionu: wojewoda Radosław Król i Maria Bąkowska, członkini Zarządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

– Dyskutowaliśmy, jak wykorzystać środki z Krajowego Planu Odbudowy, jak wykorzystać środki z Unii Europejskiej w ramach i regionalnych programów operacyjnych, i środków centralnych – relacjonował przebieg spotkania minister.



DOBRA JAKOŚĆ EDUKACJI, DOBRE WARUNKI STUDIOWANIA

Jak zaznaczył minister, poza zachętami do aplikowania o środki finansowe z zewnętrznych źródeł, resort chce namawiać uczelnie do inwestowania w akademiki i poprawę warunków studiowania, bo – jak przekonywał – w istotny sposób wpływa to na gotowość młodych ludzi do podejmowania nauki.

Ministerstwo planuje też dać rektorom większą elastyczność w zakresie przyznawania stypendiów. Chodzi o to, by władze uczelni miały szansę wynagradzać nie tylko tych studentów, którzy odnoszą sukcesy naukowe, ale także tych, którzy wyróżniają się swoją działalnością społeczną czy osiągnięciami sportowymi lub artystycznymi. Warto zaznaczyć, że Uniwersytet Warmińsko-Mazurski już teraz znalazł sposób, by wspierać najbardziej zaangażowanych studentów – otrzymują oni specjalne nagrody. Podobnie rzecz się ma z kołami naukowymi, które zdaniem ministra stanowią ogromną wartość i przyczyniają się do rozwoju naukowego studentów oraz – co za tym idzie – budowania kadr przyszłości polskiej nauki. Na UWM – przypomnijmy – od kilku lat koła naukowe mogą ubiegać się o Studencki Grant Rektora, czyli środki, które pozwalają na rozwijanie projektów naukowo-badawczych.

UCZELNIE I SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA RAMIĘ W RAMIĘ

W czasie konferencji prasowej zorganizowanej po spotkaniu rektorów i przedstawicieli samorządu z ministrem, rektor UWM został zapytany o to, w jaki sposób Uniwersytet będzie dążył do rozwoju i poprawy swojej pozycji w rankingach najlepszych uczelni.

– Nigdy nie jest tak dobrze, żeby nie mogło być lepiej – zaznaczył rektor UWM. I dodał: – Możliwości rozwojowe są uzależnione nie tylko od chęci, ale także od pieniędzy. Bardzo mi się podoba więc pomysł, aby z Regionalnego Programu Operacyjnego wydzielić pulę funduszy, które byłyby przeznaczone na wsparcie szkolnictwa wyższego i badań naukowych w danym regionie.

Jak podkreślił prof. Jerzy Przyborowski, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski uczestniczy w strategii rozwoju województwa, a realizowane przez uczelnię projekty wpisują się w cztery inteligentne regionalne specjalizacje.

Ważnym wątkiem poruszonym podczas spotkania z ministrem nauki była kwestia wiz – zdaniem przedstawicieli uczelni wyższych konieczne jest upraszczanie procedur i tworzenie poczucia bezpieczeństwa w tym zakresie, ponieważ umożliwi to powoływanie zespołów międzynarodowych i aplikowania o granty. Rektorzy poruszyli też kwestię przerywania nauki przez studentów na pierwszych latach studiów lub tuż po zdobyciu tytułu licencjata czy inżyniera. Jak zaznaczył prof. Przyborowski, dużym wyzwaniem dla szkół wyższych jest dzisiaj zapewnienie studentom wsparcia psychologicznego oraz uczynienie uczelni bardziej dostępnymi.

STUDENCI MAJĄ GŁOS I MOC ZMIAN

Słowa rektora potwierdzał Dariusz Wieczorek, który przyznał, że spotkania ze studentami, które odbywa w całej Polsce, uświadomiły mu, jak bardzo stresujący jest dla nich okres zdobywania wykształcenia.

O tym, które kwestie są szczególnie ważne dla studentów z Warmii i Mazur, minister miał szansę przekonać się tuż po spotkaniu z rektorami. Na Wydziale Humanistycznym czekali na niego przedstawiciele studentów nie tylko z UWM, ale także z innych uczelni z regionu. Wysłuchali oni krótkiego wystąpienia Dariusza Wieczorka, który zapoznał ich z planami swojego resortu. Następnie mieli szansę zadać kilka pytań.

Uwagi i wątpliwości studentów dotyczyły różnych kwestii – począwszy od tego, skąd, zdaniem ministra, bierze się mała frekwencja wśród młodych wyborców oraz co można zrobić, by zatrzymać falę emigracji najmłodszych roczników, aż do kwestii bardzo ważnych dla młodych naukowców, którzy uczą się w szkołach doktorskich. Była więc mowa o kłopotach w zdobywaniu grantów, wątpliwościach dotyczących kolejnych zmian w punktacji czasopism naukowych i potrzebie zagwarantowania dodatkowych środków na wyjazdy zagraniczne. Ale studenci pytali też, o to, czy zdaniem ministra uczelnie nie powinny zwiększyć swoich wymagań wobec kandydatów i uczynić studiów bardziej elitarnymi. Uwagę ministra zwracano także na wyrażaną przez niektórych studentów potrzebę zwiększenia zajęć praktycznych w toku nauki.

Spotkanie ministra nauki ze studentami trwało półtorej godziny. Dariusz Wieczorek apelował do nich o większą aktywność i gotowość do brania spraw we własne ręce. Zaznaczył, że niepokoją go dane, z których wynika, że zaledwie 2 proc. studentów angażuje się w wybory do samorządu studenckiego. Przypomniął młodym ludziom, że stanowią oni ogromną grupę społeczną, która może mieć realny wpływ na rzeczywistość kraju.

Daria Bruszevska-Przytuła

Umacniamy swoją pozycję

Wiosną i latem ukazują się kolejne zestawienia szkół wyższych z całego świata. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie po raz kolejny został sklasyfikowany w kilku z nich. Oznacza to, że rozpoznawalność uczelni jest coraz większa.

We współczesnym świecie, świecie, który stał się globalną wioską, uczelnie zabiegają już nie tylko o uwagę mieszkańców kraju, w którym działają. Młodzi ludzie podejmując decyzję o studiach, coraz częściej porównują uczelnie z całego świata. Pomagają im w tym rankingi międzynarodowe, które pod uwagę biorą różne wskaźniki. Obecność w takich zestawieniach wpływa na rozpoznawalność szkół wyższych i przekłada się także na współpracę międzynarodową.

TIMES HIGHER EDUCATION IMPACT

W czerwcu opublikowane zostało zestawienie THE Impact. To zestawienie przedstawiające uczelnie, które wyróżniają się w realizacji celów zrównoważonego rozwoju. Tym samym – jak piszą twórcy rankingu – demonstrują one swoje zaangażowanie w stawianie czoła najpilniejszym wyzwaniom świata, czyli m.in. zrównoważeniu środowiskowemu, włączeniu społecznemu, wzrostowi gospodarczemu i partnerstwu. Twórców rankingu interesują nie tylko publikacje i badania, które mają wyraźny wpływ na realizację SDG, ale także to, jak uczelnia dba o swoją społeczność oraz zasoby materialne. Sporządzając zestawienie, autorzy THE Impact pod uwagę biorą współpracę uczelni z otoczeniem społeczno-gospodarczym oraz nawiązywane przez nią partnerstwa. Oceniana jest także edukacja w zakresie umiejętności niezbędnych do realizacji celów zrównoważonego rozwoju oraz ich lepszego zrozumienia.

W 2024 roku zaangażowanie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w realizację celów zrównoważonego rozwoju pozwoliło uczelni na znalezienie się w przedziale 1001–1500 rankingu THE Impact. UWM jest w nim jedną z 25 uczelni w Polsce i zajmuje 6. miejsce wśród polskich publicznych uniwersytetów klasycznych.

– Środowisko akademickie powinno pełnić kluczową rolę w napędzaniu zmian służących zrównoważonemu rozwojowi, dlatego bardzo cieszymy się z tego, że doceniane są nasze wysiłki w tym zakresie. Potwierdzeniem tego, że idziemy w dobrym kierunku, jest między innymi awans UWM w rankingu THE Impact, zestawieniu, które monitoruje działania uczelni w zakresie celów zrównoważonego rozwoju – podkreśla prof. dr hab. Paweł Wielgosz, prorektor UWM ds. umiędzynarodowienia uczelni.

W rankingu uwzględniane są wyniki dotyczące realizacji 17. celu zrównoważonego rozwoju (Partnerstwa na rzecz celów) oraz trzy inne wyniki z celów, w których instytucje mogą wykazać się największym wpływem i wkładem w zrównoważony rozwój.

UWM został najwyższej oceniony w zakresie celu 16. (Pokój, sprawiedliwość i silne instytucje), który ma na uwadze umocnienie pokoju, stabilności, skutecznych

rządów, praworządności i praw człowieka. Podobnie wysoko doceniono zaangażowanie środowiska akademickiego w wypełnianie zadań sformułowanych w celu 3. (Dobre zdrowie i jakość życia), który skupia się na zapewnianiu i promowaniu dobrostanu. Uniwersytet był także oceniany pod kątem realizacji 15. celu (Życie na lądzie), który ukierunkowany jest na podjęcie pilnych działań w celu ograniczenia utraty różnorodności biologicznej i naturalnych ekosystemów.

– Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie zarówno swoimi badaniami, jak i bieżącymi działaniami wpisuje się w trendy zmierzające do tego, by zapewnić bezpieczną przyszłość naszej planecie – tłumaczy prof. Paweł Wielgosz. – Z myślą o tym na uczelni prowadzone są badania mające na celu polepszanie jakości życia czy zmniejszenie negatywnych skutków zmian klimatu. Rozwijamy też ofertę kierunków studiów kształcących specjalistów wspierających społeczeństwo w zakresie m.in. pomocy psychologicznej, zdrowego stylu życia czy przeciwdziałania chorobom cywilizacyjnym. W ostatnich latach staramy się aktywnie pozyskiwać partnerów, z którymi będziemy w stanie działać więcej. Przykładem tego jest Forum Zielonych Uniwersytetów, którego idea zrodziła się na UWM. Mamy świadomość, że to naukowcy mogą wpływać na zmianę światopoglądową dotyczącą ekologii i klimatu, dlatego bardzo poważnie traktujemy nasze zobowiązania w tym zakresie.

A skoro mowa o zobowiązaniach, to warto zaznaczyć, że od 2022 roku uczelnia działa w zgodzie z „Agendą zrównoważonego rozwoju UWM do 2030 roku”. Określa ona działania, które UWM chce podejmować z myślą o przyszłości planety i jej mieszkańców. Za przygotowanie dokumentu odpowiadał uniwersytecki Green Team pod przewodnictwem Adriany Faraś-Bąk, zastępczyni kanclerza, a podstawy agendy zawarte są także w strategii rozwoju Uniwersytetu na najbliższe lata.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w szczególności sposób chce skupić się na kilku celach: dbałości o dobre zdrowie i jakość życia (cel 3.), zapewnieniu dostępu do edukacji wysokiej jakości (cel 4.), ochronie równości płci (cel 5.), wdrażania idei zrównoważonych miast i społeczności (cel 11.), odpowiedzialnej konsumpcji i produkcji (cel 12.) oraz przeciwdziałaniu negatywnemu wpływowi na klimat (cel 13.). Uczelnia chce w sposób odpowiedzialny zarządzać zmianą i zawierać partnerstwa, które będą to umożliwiać. Przykładem tego jest np. Konsorcjum Naukowo-Technologiczne „Zdrowe życie”, którego członkiem jest Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, skupiające się m.in. na rozwoju turystyki medycznej, zdrowotnej, uzdrowiskowej i wszelkiego rodzaju usługach okołomedycznych.

Pracę nad zmianami na lepsze UWM zaczyna od swojego najbliższego otoczenia. W budynkach, między innymi dzięki



Fot. J. Pojgk

Na UWM opracowany został Plan Równości Płci. To także jeden z ważnych elementów zrównoważonego rozwoju

instalacjom fotowoltaicznym oraz termomodernizacji, optymalizowane są koszty zużycia energii i zmniejszana emisja CO₂. Biblioteka Uniwersytecka korzysta z serwerów chmurowych, dzięki którym zrezygnowano z drogiego zaplecza serwerowego, więc oszczędzane są pieniądze i energia elektryczna. W budynku udostępnione są także urządzenia do skanowania, dzięki czemu zmniejszyła się liczba wydruków. O ograniczenie zużywanego papieru dbają zresztą wszyscy pracownicy Uniwersytetu, a ułatwić im to ma elektroniczny obieg dokumentów.

O zrównoważonym rozwoju i trosce o planetę naukowcy myślą nie tylko podejmując badania mające na celu szukanie rozwiązań dla problemów współczesnego świata, ale także w czasie ich prowadzenia. Z tego powodu sukcesywnie rezygnuje się z metod badawczych, które stanowią obciążenie dla środowiska, a w laboratoriach pojawia się nowoczesna, bezpieczna aparatura.

UWM dba także o popularyzację postaw proekologicznych wśród społeczności akademickiej oraz mieszkańców Olsztyna i regionu, organizując w Kortowie np. Dzień Ziemi, Dzień Recyclingu czy Światowy Dzień Ochrony Środowiska.

QS WORLD UNIVERSITY RANKINGS

Przy przygotowaniu rankingu QS WUR pod uwagę brane są: reputacja akademicka, liczba cytowań, reputacja wśród pracodawców, wyniki dotyczące zatrudnienia absolwentów, stosunek liczby studentów do liczby wykładowców, umiędzynarodowienie, międzynarodowe sieci badawcze, liczba studentów z zagranicy, zrównoważony rozwój.

Zestawienie opracowuje Quacquarelli Symonds. Aktualnie klasyfikowane są w nim tylko 22 uczelnie z Polski, wśród nich – UWM. W minionym roku przypadło mu miejsce w przedziale 1200–1500, w 2024 roku jest w grupie wyższej, czyli w przedziale 1001–1200.

– Jesteśmy bardzo dumni i trochę zaskoczeni awansem w tym rankingu – zaznacza prof. Paweł Wielgosz, prorektor UWM ds. umiędzynarodowienia. – Ten skok przypisujemy temu, że na naszą korzyść zmieniły się kryteria rankingu. Doszły dwa nowe. Pierwsze z nich związane jest z realizacją zasad zrównoważonego rozwoju. Zatem dostaliśmy dodatkowe punkty za działania, które w tym zakresie podejmuje nasz Green Team. Drugie nowe kryterium to International Research Network mówiące o współpracy międzynarodowej mierzonej publikacjami. Należy się wykazać przynajmniej trzema publikacjami z autorami zagranicznymi, które ukazały się w ciągu ostatnich pięciu lat. W innych kategoriach trzymamy poziom.

Na szczycie rankingu od 13 lat utrzymuje się Massachusetts Institute of Technology (MIT). Imperial College London przeskoczył o cztery miejsca i zajął w tym roku drugie miejsce, a Uniwersytet Oksfordzki i Uniwersytet Harvarda znalazły się odpowiednio na trzecim i czwartym miejscu. Pierwszą piątkę zamyka Uniwersytet Cambridge.

– Warto podkreślić, że ewaluacji poddanych było 5600 najważniejszych uczelni ze świata, zatem zajmowane przez nas miejsce jest wysokie – zaznacza prof. Wielgosz.

SCIMAGO INSTITUTIONS RANKINGS

Ranking instytucji SCImago przygotowywany jest od 2009 roku. Ocena uniwersytetów, instytucji akademickich oraz firm prywatnych prowadzących badania dokonywana jest na podstawie danych bibliometrycznych. Ranking porównuje instytucje pod względem wyników badań (50 proc.), innowacyjności (30 proc.) oraz wpływu społecznego mierzonego ich widzialnością w internecie (20 proc.). W rankingu, który opublikowany został w marcu bieżącego roku, współczynnik społeczny został zmodyfikowany w celu uwzględnienia trzech nowych wskaźników, które w bardziej



▼ Park w Kortowie przeszedł kilka lat temu rewitalizację służącą m.in. poprawie bioróżnorodności w tym miejscu



▼ Uniwersytet zachęca swoich pracowników i studentów do zdrowego stylu życia, realizując tym samym cele zrównoważonego rozwoju



▼ Od jesieni przy Katedrze Chirurgii i Rentgenologii z Kliniki Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM działa nowa Pracownia Tomografii Komputerowej i Rezonansu Magnetycznego



▼ UWM popularyzuje wiedzę z zakresu ekologii nie tylko wśród własnej społeczności, ale także wśród mieszkańców regionu. Podczas Światowego Dnia Środowiska w Kortowie uczone m.in. segregacji odpadów

szczegółowy sposób odzwierciedlają wpływ społeczny osiągnięty przez instytucję: wśród nich generowanie nowej wiedzy związanej z celami zrównoważonego rozwoju, udział kobiet w procesach badawczych i wykorzystanie uzyskanych wyników w tworzeniu lub doskonaleniu polityk publicznych.

W tegorocznym rankingu uwzględniono 9054 podmiotów z różnych sektorów, w tym 4762 uczelnie. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie został sklasyfikowany o 107 miejsc wyżej niż przed rokiem, czyli na 1222 pozycji wśród uczelni z całego świata.

W rankingu polskich szkół wyższych UWM przypała mu 21. (jedna pozycja wyżej niż w 2023 r.). Po

zawężeniu kryterium do klasycznych uniwersytetów plasuje się on na 6. miejscu w kraju.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski został oceniony w 17 obszarach. Najlepiej wypadamy w obszarze Weterynary, zajmując 3. miejsce w Europie Wschodniej oraz 141. na świecie.

Pierwsze miejsce wśród najlepiej ocenionych uczelni świata przypadło Uniwersytetowi Harvarda, a dwa kolejne zajmują Uniwersytet Chińskiej Akademii Nauk oraz Uniwersytet Tsinghua. Spośród polskich uczelni najlepsze okazały się Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Daria Bruszevska-Przytuła



Fot. J. Pańk

Dyplomy pokrywają się złotem

Po prawie sześciu latach wyteżonej nauki studenci Wydziału Medycyny Weterynaryjnej odebrali dyplomy lekarza weterynarii. Absolwenci, którzy studia ukończyli 50 lat temu, także wrócili do domów z piękną pamiątką. W ich ręce trafiły Złote Dyplomy.

O tym, jak pełen radości i satysfakcji będzie dzień, w którym lata pracy i wyrzeczeń uwieńczone zostaną uzyskaniem dyplomu ukończenia studiów, zapewne myślą wszyscy studenci. Zarówno ci, którzy dopiero zostali wpisani na listę studiujących, jak i ci, którzy zdają ostatni egzamin. Dzisiaj, 14 czerwca, razem świętujemy wasz sukces. Drodzy lekarze weterynarii, absolwenci Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, w sposób symboliczny, kończy się długi, bo trwający niemal ćwierć wieku, okres życia poświęcony nauce, w różnych typach szkół, a rozpoczyna nowy, którego istotnymi wyznacznikami są praca zawodowa, i pełna odpowiedzialność za swoje działania – rozpoczął swoje przemówienie prof. Bogdan Lewczuk, dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

Uroczystości pożegnania tegorocznych absolwentów towarzyszyło wręczenie dyplomów upamiętniających 50. rocznicę ukończenia studiów. Zostali nimi uhonorowani przedstawiciele rocznika 1974, którzy otrzymali też okolicznościowe medale ufundowane przez Warmińsko-Mazurską Izbę Lekarsko-Weterynaryjną oraz WMW.

W 1968 r., podczas drugiej inauguracji na wydziale (zastąpił on Oddział Weterynaryjny w strukturze Wydziału Zootechnicznego), studia rozpoczęło 67 osób. Sześć lat później dyplomy uzyskało 44 lekarzy weterynarii. Z tego grona Złote Dyplomy odebrało 14 czerwca 18 osób.

Prof. Lewczuk przypomniał, jak wyglądała struktura kortowskiej weterynarii pół wieku temu.

– Wydział zatrudniał 32 nauczycieli, w tym 1 profesora zwyczajnego, 2 profesorów nadzwyczajnych, 3 docentów, 3 adiunktów i 18 starszych asystentów. Na wydziale studioowało 155 osób na trzech rocznikach. Baza lokalowa miała powierzchnię zaledwie 1320 m kw., a wydział zajmował dwa stare budynki w centrum Kortowa oraz pomieszczenia w budynku nowej zootechniki. Brakowało książek i pomocy dydaktycznych, były trudne warunki do prowadzenia działalności klinicznej. Wydział jednak szybko się rozwijał i sytuacja zmieniała się na lepsze – mówił dziekan.

Obecnie Wydział Medycyny Weterynaryjnej zatrudnia 95 nauczycieli akademickich, w tym 18 profesorów tytularnych, 31 doktorów habilitowanych, 39 doktorów na stanowisku asystenta, adiunkta i starszego wykładowcy oraz 7 lekarzy weterynarii. Pracę nauczycieli wspiera 43 pracowników inżynieryjno-technicznych i administracyjnych. Na wydziale studiuje ok. 1000 osób, a o jedno miejsce ubiega się pięćdziesiąt kandydatów.

– Prężnie działają koła naukowe, jesteśmy w ścisłej uniwersyteckiej czołówce programu Erasmus+. W roku akademickim 2023/24 uruchomiliśmy studia w języku angielskim. Pracownicy wydziału publikują rocznie ponad 100 artykułów w renomowanych czasopiśmie międzynarodowych. Niektóre nasze laboratoria są unikalne w kraju i nie tylko. Jesteśmy jedynym wydziałem w Polsce, który świadczy usługi weterynaryjne całodobowo i to w dwóch klinikach – kontynuował dziekan.



W 2018 r. studia na kierunku weterynaria rozpoczęło 238 osób. Dyplom lekarza weterynarii otrzymało 112 studentów tego rocznika. Do tego grona dołączyły też osoby, które z różnych względów przedłużyły okres nauki w Kortowie. Podczas uroczystości dyplomy odebrało łącznie 154 absolwentów. Wśród nich studia z oceną bardzo dobrą ukończyło 13 osób, dobry plus otrzymało 39 osób, a dobry – 93.

– Droga była kręta i zawiła, ale zdecydowanie warta podjęcia się jej. Teraz mam dużo satysfakcji, że udało mi się ukończyć ten kierunek. Podczas studiów trochę narzekałam, ale teraz to doceniam i spoglądam na te lata z sentymentem. Zdecydowanie jeszcze raz wybrałabym weterynarię w Kortowie – mówiła Weronika Pietkiewicz i dodała, że ma już ofertę pracy poza granicami kraju w klinice małych zwierząt.

– Studia wspominam rewelacyjnie, zajęcia były dobrze rozplanowane, ciekawie prowadzone, z dużym zaangażowaniem i ogromną pasją. Organizacyjnie nie mam żadnych zastrzeżeń, a dodatkowe rzeczy, całą otoczkę to już w ogóle wspominam rewelacyjnie. Samo miasteczko studenckie to jest mistrzostwo świata, w akademiku mieszkało mi się bardzo dobrze, ludzie bardzo sympatyczni, więc będę miło wspominał te lata spędzone w Olsztynie – podkreślał lekarz weterynarii Andrzej Turczyński, również tegoroczny absolwent. Planuje on wkrótce rozpocząć pracę w Inspekcji Weterynaryjnej, ale w przyszłości chce też zrobić specjalizację. Być może zajmie się małymi zwierzętami egzotycznymi.

Po odebraniu dyplomów i złożeniu ślubowania lekarza weterynarii najlepsi absolwenci otrzymali także liczne nagrody.

Prof. Jerzy Przyborowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego podkreślał, że grono nowych, świetnie przygotowanych absolwentów Wydziału Medycyny Weterynaryjnej UWM to powód do dumy i radości.

– Drodzy absolwenci, chcę wam pogratulować, że zdobyliście dyplomy, dokończyliście to, co zaczęliście prawie sześć lat temu. Życzę, byście zawsze w sercu przechowywali uczucie wdzięczności w stosunku do tych, którzy was przygotowywali, nawet jeżeli czasem dawali wam się we znaki.

Będziecie tym bardziej ich cenić, gdy będziecie podejmować trudne decyzje. Dobre charaktery kształtują się w trudnych warunkach. Tak samo jest z kwalifikacjami – podkreślał rektor, życząc absolwentom, aby nigdy nie sprzeniewierzyli się przysiędze, którą złożyli.

Dr Zdzisław Szymocha studia weterynaryjne ukończył w 1974. Wspomina je bardzo dobrze. W zawodzie pracował dziewięć lat, dużo też publikował, a w 1983 r. dostał propozycję, aby pracować zawodowo jako dziennikarz w „Gazecie Olsztyńskiej”.

– To, co mi przyniosły studia, to kultura języka polskiego. Nasi wykładowcy byli wspaniale przygotowani, dbali o kulturę języka. Do dzisiaj interesuję się botaniką i ornitologią, ale dziennikarstwo mnie wciągnęło i pozostałem wierny mediom – mówił Zdzisław Szymocha i podkreślał, że gdyby jeszcze raz miał wybierać kierunek studiów, to z pewnością byłaby to medycyna weterynaryjna. – Weterynaria łączy ze sobą wiedzę biologiczną, ale też element humanistyczny. Jeżeli chce się być dobrym lekarzem weterynarii, trzeba być wrażliwym, a wrażliwość uczy humanistyka. Chcę podziękować dziekanowi i wszystkim, którzy przygotowali tę uroczystość. To był świetny pomysł. Myślę, że ta pokoleniowa wymiana pozostawi ślad w naszej pamięci.

Ogromnego wzruszenia nie kryła także dr Joanna Jagnieża, która w zawodzie pracowała krótko. Studia weterynaryjne wybrała prawdopodobnie dlatego, że jej tata oraz wujek byli lekarzami weterynarii, chociaż podobnie jak ona, pracowali naukowo. Po studiach założyła laboratorium w Szczytnie, a później w Biskupcu.

– Studia to były cudowne lata. Z sentymentem wspominam koleżanki, kolegów i zajęcia. Bardzo się cieszę, że skończyłam kortowską weterynarię, chociaż moja kariera potoczyła się inaczej i w zawodzie pracowałam tylko przez jakiś czas – dodała absolwentka rocznika 1974.

Po południu, wzorem ubiegłych lat, odbył się piknik weterynaryjny ufundowany przez sponsorów i przyjaciół wydziału.

syla



Fot. J. Pałak

WNT: 55 lat kortowskiej myśli technicznej

Wydział Nauk Technicznych UWM kończy w tym roku 55 lat. Z tej okazji 12 czerwca w Bibliotece Uniwersyteckiej odbyła się sesja jubileuszowa, która jednocześnie otworzyła konferencję naukową pt. „Problemy inżynierii”.

Wydział Nauk Technicznych powstał w 1969 r. jako Wydział Mechaniczny i pod tą nazwą funkcjonował przez pierwsze 30 lat swojego istnienia, najpierw w strukturze Wyższej Szkoły Rolniczej, a od 1972 r. w strukturze organizacyjnej Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie. Dopiero po utworzeniu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego został przemianowany na Wydział Nauk Technicznych i tak działa już od ćwierć wieku.

– Nasz jubileusz wpisuje się zatem także w obchody 25-lecia UWM – zaznaczył prof. Adam Lipiński, dziekan WNT.

Z okazji jubileuszu WNT już w maju odbył się zjazd absolwentów pierwszych roczników wydziału, a odbywająca się sesja jubileuszowa była również otwarciem konferencji naukowej zatytułowanej „Problemy inżynierii” (12–14 czerwca). Podczas sesji dziekan przybliżył uczestnikom historię wydziału i opowiedział, jak funkcjonuje obecnie.

– Wydział od 2008 r. posiada pełne prawa akademickie, czyli możliwość nadawania stopnia doktora i doktora habilitowanego – obecnie w dyscyplinie naukowej inżynieria mechaniczna, która umiejscowiona jest w dziedzinie nauk inżynieryjno-technicznych – podkreślał.

Na wydziale zatrudnionych jest 103 pracowników, w tym 70 nauczycieli akademickich, z których 25 to pracownicy samodzielni. Wydział kształci na czterech kierunkach: energetyka, inżynieria w logistyce, mechanika i budowa maszyn oraz mechatronika. Aktualnie na wydziale studiuje ok. 800 studentów.

– Nasze studia cieszą się zainteresowaniem przede wszystkim dlatego, że nasi absolwenci znajdują po nich pracę – mówił dziekan.

Czego dziekan życzy wydziałowi na kolejne lata? Przede wszystkim pomyślności dla studentów, pracowników oraz absolwentów, którzy są najlepszymi ambasadorami wydziału, a także utrzymania pełnych praw akademickich, kolejnych naukowych osiągnięć i szkolenia dobrych inżynierów, których przemysł potrzebuje.

W jubileuszu wydziału udział wzięli prof. Jerzy Przybrowski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, który podkreślił, że 2024 rok jest rokiem wielkich rocznic, m.in. przystąpienia Polski do NATO i Unii Europejskiej.

– To też święto naszego Uniwersytetu, które obchodzi 25-lecie istnienia. Także nasze wydziały świętują w tym roku swoje jubileusze. Do ich grona dołączył właśnie Wydział

Nauk Technicznych. Dla nas jest to bardzo ważne, że w strukturze Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego mamy tę część politechniczną. Kiedy powstawał UWM, zamysł był taki, aby wyróżniał się spośród innych i reprezentował wszystkie dziedziny nauki. To wielka zaleta i potencjał naszej uczelni – podkreślał rektor, po czym skierował swoje słowa do dziekana Adama Lipińskiego. – Z okazji 55-lecia wydziału oraz 25-lecia UWM i WNT w strukturze uczelni – życzę, aby wydział dalej się rozwijał tak dynamicznie jak dotychczas i powiem trochę przewrotnie: aby UWM nigdy nie dogonił WNT, co oznacza, że wydział będzie wiecznie trwał. Władze uczelni nie zapominają o waszym wydziale i będziemy wspierać jego rozwój, jak tylko będziemy mogli.

W uroczystościach udział wzięło wielu znamienitych gości. Wśród nich znalazło się dwóch doktorów honoris causa UWM: prof. Rudolf Michałek oraz prof. Jan Kiciński. Głos zabrali także Radosław Król, wojewoda warmińsko-mazurski oraz Robert Szewczyk, prezydent Olsztyna.

– Dziękuję za ogromny wkład w gospodarkę regionu, gdyż jego siłą napędową są właśnie absolwenci Wydziału Nauk Technicznych. Zrobię wszystko, co będę mógł, żeby przyciągnąć do regionu dobry przemysł, który pozwoli dać dodatkowy impuls dla państwa wydziału – mówił Radosław Król. Wojewoda przekazał także pozdrowienia od Pawła Bejdy, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, a jednocześnie absolwenta Wydziału Mechanicznego ART oraz życzył wielu lat pomyślności.

– Chcę podziękować za 17 tysięcy absolwentek i absolwentów, ludzi, którzy przez lata budowali nasze miasto, nasz region. To ogromny wkład Uniwersytetu w rozwój Olsztyna. Mamy dużo pól do współpracy i chcemy je dalej rozwijać, wspierać się nawzajem i dawać absolwentom możliwość rozwoju naukowego i zawodowego w naszym mieście – dodał prezydent Olsztyna.

Do życzeń dołączyli się też wszyscy dziekani pozostałych wydziałów Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. W ich imieniu przemówił prof. Benedykt Błóński, dziekan Wydziału Sztuki.

– Drogi dziekanie, składamy serdeczne gratulacje i wyrazy najszerszego uznania za dotychczasowe osiągnięcia naukowe. Życzymy pracownikom, studentom i absolwentom dalszej realizacji podjętych celów, zdrowia, szczęścia i pomyślności, a panu dziekanowi wiele satysfakcji z kierowania tak znakomitym zespołem. Wszystkiego najlepszego! – życzyli dziekani.

O początkach wydziału opowiedział prof. Tadeusz Rawa, były prorektor, wieloletni dziekan Wydziału Mechanicznego i Wydziału Nauk Technicznych, który od sześciu lat jest na emeryturze i może się poświęcić swoim pasjom: malowaniu i pisaniu wierszy. Napisał także książkę o historii swojego rodzinnego miasta „Reszel 1337–2017”.

– Zacząłem pracować na Wydziale Mechanicznym w 1971 r., czyli dwa lata po jego powstaniu. Początki były niesamowicie trudne. Wydział powstawał na strukturze Katedry Mechanizacji Rolnictwa Wyższej Szkoły Rolniczej. Przybywało pracowników, a przestrzeń się nie powiększała. Nie miałem nawet krzesła. Później musieliśmy się pomieścić



w pięć osób w malutkim pokoju. Zatem nie było odpowiedniej bazy lokalowej. To były trudne początki dla rozwoju kadry naukowej, chociaż muszę powiedzieć, że kształcenie już wtedy było na dobrym poziomie – wspominał prof. Rawa i zaznaczył, że gdy tworzył się UWM, było niebezpieczeństwo, że wydział zostanie przyłączony do innego albo podzielony. – Szczęśliwie udało się przy pomocy rektorów to zachować, bo w tej chwili wydział ma odpowiednią pozycję w Kortowie i w kraju.

W konferencji naukowej połączonej z jubileuszem Wydziału Nauk Technicznych wzięło udział ok. 140 osób.

– Gościmy przedstawicieli kilkudziesięciu uczelni w Polsce. Są to przede wszystkim politechniki, ale przyjechali też przedstawiciele uniwersytetów rolniczych, na których są realizowane kierunki techniczne. Mamy też kilkoro przedstawicieli przemysłu – wyjaśniał dr hab. Inż. Sławomir Wierzbicki, prof. UWM, przewodniczący komitetu organizacyjnego konferencji. – Problematyka konferencji obejmuje szerokie zagadnienia powiązane z dziedziną nauk inżynieryjno-technicznych, tj. automatyką, elektroniką, energetyką, inżynierią środowiska, inżynierią materiałową i inżynierią mechaniczną.

syla





Fot. M. Orłowski

Dobre miejsce do pracy

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski zajął drugie miejsce w rankingu magazynu „Forbes” wśród najlepszych pracodawców w kategorii „szkolnictwo i badania naukowe”.

Ranking Najlepszych Pracodawców w Polsce – Poland’s Best Employers 2024 został sporządzony po raz czwarty przez magazyn „Forbes” i firmę analityczno-badawczą Statista.

Podstawą oceny w badaniu były odpowiedzi udzielone w internetowym kwestionariuszu przez reprezentatywną grupę 20 tys. pracowników dużych firm. Badanie przeprowadzono od 20 października do 30 listopada 2023. Ocena objęła około 2 tys. organizacji w Polsce zatrudniających co najmniej 250 pracowników. Jak informuje „Forbes”, firmy zgłosiły się do udziału w badaniu dobrowolnie, chcąc sprawdzić, na ile potrafią zadbać o swoich pracowników. Ranking prezentuje 300 najlepszych pracodawców w zestawieniu ogólnym oraz z podziałem na 25 branż. Respondenci oceniali m.in. styl pracy, otwartość firm na różnorodność zatrudnianych ludzi czy sposób, w jaki realizowane są pracownicze benefity i wynagrodzenia. Pracownicy byli także pytani, czy poleciliby swojego pracodawcę znajomemu lub członkowi rodziny.

UWM W OCZACH PRACOWNIKÓW

Kortowska uczelnia to nie tylko studenci, ale także pracownicy – nauczyciele akademicy i pracownicy zapewniający codzienne funkcjonowanie instytucji od strony administracyjnej, technicznej i informatycznej, organizacyjnej, promocyjnej. Połączenie zaangażowania wszystkich jednostek

W rankingu Poland’s Best Employers 2024 znalazło się 300 najlepszych pracodawców. Wśród nich jest UWM.

przekłada się na tworzenie przyjaznego miejsca do rozwoju naukowego.

Maksymalna liczba punktów, którą mogła uzyskać firma w procesie badania, wynosiła 100. UWM zdobył

73,58 punktów, zajmując II miejsce w branży szkolnictwo i badania naukowe. Pierwsze miejsce należy do Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, a trzecie do Uniwersytetu Gdańskiego.

WŚRÓD NAJLEPSZYCH

Uniwersytet, zatrudniający około 3 tys. pracowników, okazał się najlepszym pracodawcą w Olsztynie. Uczelni przypadło też drugie miejsce (za firmą Meble Wójcik z Elbląga) wśród firm i instytucji w województwie.

Nie jest to pierwszy raz, gdy UWM został doceniony za warunki pracy. W rankingu Najlepszych Pracodawców w 2023 roku w branży szkolnictwo i badania naukowe kortowska uczelnia zajęła miejsce piąte wśród polskich uczelni. Awans z piątego na drugie miejsce pokazuje, że UWM jako pracodawca nie spoczywa na laurach i nie przestaje tworzyć przestrzeni przyjaznej do rozwoju nie tylko naukowego, ale też zawodowego. Jak podkreślają autorzy rankingu, ważne jest nieustanne badanie potrzeb i opinii pracowników, bo to zasoby ludzkie przekładają się na sukces firmy czy instytucji.

aw

Fot. Mat. organizatorów



Gamegrinder, czyli spotkanie pasjonatów

W sobotę 8 czerwca Bibliotekę Uniwersytecką odwiedziło około 200 fanów gier planszowych, karcianych, bitewnych czy fabularnych. To już XXIII edycja Kortowskiego Mini-Konwentu Gier Towarzyskich „Gamegrinder”, czyli wspólnej inicjatywy Biblioteki i Akademickiego Klubu Miłośników Fantastyki „Olifant”.

Gamegrinder odbywa się dwa razy w roku – zimą i późną wiosną. Jak zauważają organizatorzy spotkania, inicjatywa poza stałym gronem fanów gier za każdym razem przyciąga też nowe osoby.

– Przyjechaliśmy godzinę temu i uczymy się gry planszowej. Oboje lubimy i gramy w planszówki. Na takim wydarzeniu poznaje się nowych ludzi i można z każdym usiąść i zagrać. To powoduje, że rozrywka staje się ciekawsza niż w domu – mówił Radiu UWM FM jeden z uczestników. – Każdy szuka sposobu na oderwanie się: jedni oglądają filmy, chodzą na wycieczki, a my gramy w RPG-i (gry fabularne – red.) i planszówki.

– Gamegrinder to motywacja, by ruszyć się z domu i spotkać się z ludźmi. Można poznać nowe gry i tych, którzy wytłumaczą ich zasady – tłumaczył inny fan gier.

Inicjatywa jest owocem współpracy Akademickiego Klubu Miłośników Fantastyki „Olifant” i Biblioteki Uniwersyteckiej.

– Dobrze nam się współpracowało i współpracuje. Biblioteka zawsze była miejscem otwartym dla tego typu przedsięwzięć – zauważył Konrad Nowak z „Olifanta”.

– Konrad miał pomysł, my mieliśmy miejsce i kolekcję gier, więc to naturalna synergia. Co pół roku pomysł się odnawia i zapraszamy fanów dobrej zabawy – tłumaczył Maciej Rynarzewski z Sekcji Promocji Biblioteki. – Biblioteka jest przestrzenią bardzo przyjazną. Myślę, że to centralne miejsce Kortowa fajnie się sprawdza i nie trzeba się szukać po jakichś lokalach. To nasza mała radość, że Gamegrinder cały czas tutaj trwa.

– Prawie 200 osób odwiedziło dzisiaj Bibliotekę Uniwersytecką i spędziło czas przy grach planszowych, karcianych, bitewnych, fabularnych. Myślę, że nikt nie żałował, bo ludzie wychodzili z uśmiechami na twarzy – mówił Konrad Nowak.

Gry fabularne przeżywają duży renesans w Olsztynie, w Polsce, na świecie. Coraz więcej osób oczekuje czegoś więcej niż zamkniętej formuły gry planszowej i chce kreować rozgrywkę i uniwersum, w którym to wszystko się odbywa.

– Pojawiają się nowi gracze, a nawet kolejne pokolenia graczy, bo przychodzą dzieci z rodzicami, którzy od lat brali udział w Gamegrinderze – podkreślał Maciej Rynarzewski. – To jest żywe hobby, które się rozwija, zmienia. Staramy się włączać w naszą imprezę nowe gałęzie i te, które powracają do mody, przez co zyskujemy nowych fanów, którzy niekoniecznie interesują się grami planszowymi, ale np. fabularnymi. To jest całkiem oddzielna subkultura, która coraz chętniej uczestniczy w naszych konwentach.

Gamegrinder wróci do Kortowa prawdopodobnie w lutym 2025 roku.

Źródło: Radio UWM FM, red.





Razem pod wodą

Nurkowanie należy do sportów ekstremalnych i oprócz odpowiedniego sprzętu musimy zadbać także o swoje bezpieczeństwo. Z tego powodu płetwonurek schodzi pod wodę w towarzystwie partnera nurkowego. O współpracy pod wodą opowiada Mieszko Raczyński, prezes Akademickiego Klubu Płetwonurków „Skorpena”.

Rozmawiała Julita Pawlukowska

Fot. Patrycja Kostrzewa / Archiwum Skorpeny

Czym jest system partnerski w nurkowaniu?

To współpraca dwóch lub trzech nurków, którzy mają obowiązek zapewnić sobie bezpieczeństwo. Pomagają sobie przy wykonywaniu zadań nad i pod wodą. Już na początku kursu na płetwonurka kursanci zauważają, jak ważna jest pomoc partnera przy planowaniu nurkowania, radzeniu sobie w sytuacjach awaryjnych oraz przy składaniu i rozkładaniu sprzętu. Ponadto obecność partnera pozwala uniknąć wielu trudności i zauważyć wiele błędów na długo przed tym, zanim staną się one groźne.

Co w przypadku, gdy nurkować idzie więcej osób? Jaki jest minimalny skład grupy nurkowej w trakcie nurkowania?

W prawie wszystkich federacjach nurkowych obowiązuje system partnerski, czyli nakaz nurkowania w parach. Przed każdym nurkowaniem grupa jest dzielona na dwuosobowe zespoły, każda para funkcjonuje jako zespół o pewnym stopniu samodzielności, którego zadaniem jest wspieranie siebie nawzajem. Nurkowie w parze mają obowiązek pływać w takiej odległości od siebie, aby szybko mogli udzielić sobie pomocy. Nigdy też nie powinni doprowadzić do sytuacji, w której jeden nurek odłącza się od grupy. W przypadku, gdy na nurkowanie wybiera się nieparzysta liczba osób,

to nurek o najwyższych kwalifikacjach pozostaje bez pary, zazwyczaj jest to instruktor lub *divemaster*, czyli ktoś, kto zawodowo organizuje i kieruje nurkowaniami. W sytuacji, gdy wszyscy mają podobne kwalifikacje, jest formowany jeden zespół trzyosobowy.

Jakie są zadania partnera nurkowego?

Nadrzędnym zadaniem partnera nurkowego jest zapewnienie bezpieczeństwa sobie i swojemu partnerowi. Głównym zadaniem pary nurkowej jest pilnowanie najpierw siebie nawzajem, a dopiero potem, o ile taka jest, większej grupy. Wynika to z prostego faktu, że z pewnymi awariami nurek bez zdublowanego sprzętu i odpowiednich umiejętności nie jest w stanie poradzić sobie bez pomocy partnera. Partner nurkowy jest niezbędny w wypadku braku gazu czy awarii automatu oraz często może pozwolić na kontynuowanie nurkowania, na przykład przy zgubieniu płetwy czy maski.

Jak przebiega planowanie wspólnego nurkowania?

To, w jaki sposób nurkowanie powinno być zaplanowane, zależy od nurkowiska i warunków na nim panujących oraz typu nurkowania, które planujemy wykonać. W klasycznym nurkowaniu rekreacyjnym planowanie, oprócz

podstawowych kwestii, czyli czas, miejsce i potrzebny sprzęt, zwykle ogranicza się do omówienia trasy i podstawowych procedur bezpieczeństwa. Jednak w nurkowaniach technicznych, jaskiniowych i wrakowych dodatkowo trzeba zaplanować dokładne zużycie gazu, przystanki dekompresyjne oraz omówić korzystanie ze specjalistycznego sprzętu.

Jakie są zasady bezpieczeństwa przed wejściem do wody i w wodzie?

Przed wejściem do wody konieczne jest omówienie planu nurkowania i wykonanie sprawdzenia partnerskiego, które ma na celu upewnienie się, że nurkowie wiedzą, jak korzystać ze sprzętu, zarówno swojego jak i partnera. Należy się także upewnić, że wyposażenie nurkowe jest w pełni sprawne i nikt nie popełnił błędu podczas jego skręcenia. Najczęściej sprawdzenie takie przebiega według procedury K.O.K.O.S., chociaż może się to zmieniać w zależności od federacji czy używanego sprzętu. Podczas nurkowania rekreacyjnego najważniejsze zasady to utrzymywanie partnera w polu widzenia i w takiej odległości, aby jak najszybciej udzielić pomocy w razie kłopotów. W zależności od warunków środowiskowych ta odległość może być większa lub mniejsza, ale warto trzymać się zasady, która mówi, że maksymalny czas dopłynięcia do partnera powinien wynosić kilka/kilkanaście sekund. Jest to kluczowe przy awarii automatu lub w przypadku wyczerpania powietrza z butli. Kolejną ważną zasadą jest uwzględnienie odpowiedniej rezerwy gazu na wypadek zaistnienia komplikacji w trakcie nurkowania. W standardowych nurkowaniach rekreacyjnych przyjmuje się, że ciśnienie w butli nurka wychodzącego z wody powinno być nie mniejsze niż 50 barów.

Jak przebiega komunikacja pod wodą?

Komunikacja pod wodą w głównej mierze opiera się na prostym systemie znaków, które są standardem w każdej federacji, więc dwóch nurków z różnych stron świata powinno móc się skomunikować w najprostszyc sprawach. Mimo to ważne jest, aby przed pierwszym nurkowaniem z nowym partnerem powtórzyć wszystkie znaki i upewnić się, że każdy wykonuje je na tyle dokładnie, aby zostały dobrze zrozumiane. Na potrzeby wykonywanych pod wodą zadań czy możliwości napotkania różnych zwierząt nurkowie często wymyślają nowe znaki, więc system ten jest dość bogaty i różnorodny. W nurkowaniach nocnych, jaskiniowych czy w warunkach zerowej widoczności do systemu znaków dochodzi porozumiewanie się za pomocą znaków świetlnych i uścisków. Innym sposobem na przekazywanie bardziej skomplikowanych wiadomości jest wykorzystanie notesów podwodnych lub tabliczek na których można zapisać wiadomość i przekazać ją partnerowi. Nurkowie zawodowi, a w szczególności nurkowie klasyczni, korzystają z podwodnych telefonów, czyli urządzeń pozwalających na przekazywanie głosu na powierzchnię lub do innego nurka. Wymaga to jednak kosztownych rozwiązań sprzętowych, to jest hełmów lub masek pełnotwarzowych, i samych telefonów. Z tego powodu tego typu urządzenia są dość rzadko stosowane w nurkowaniach rekreacyjnych.

Jakie cechy i umiejętności powinien mieć dobry partner nurkowy?

Dobre działanie systemu partnerskiego bazuje na zaufaniu i wspólnym zrozumieniu swoich możliwości i ograniczeń. Pierwsze nurkowanie z nowym partnerem powinno być nurkowaniem sprawdzającym, poprzedzonym obszernym omówieniem zasad bezpieczeństwa, ewentualnych różnic w wyszkoleniu i stosowanych procedurach. Podczas niego nurkowie powinni wspólnie przećwiczyć podstawowe umiejętności i przypomnieć sobie zasady bezpieczeństwa, takie jak zdejmowanie maski pod wodą czy dzielenie się gazem. Dopiero po przeprowadzeniu takiego nurkowania jesteśmy w stanie oszacować swoje umiejętności i odpowiednio dostosować jego plan. Wtedy możemy ewentualnie przemieszać pary i grupy w taki sposób, żeby każdy płetwonurek czuł się komfortowo i bezpiecznie. Do nurkowań rekreacyjnych zwykle dobiera się w pary nurków o podobnych umiejętnościach i oczekiwaniach, a następnie takie pary są rozdzielane na grupy prowadzone przez przewodników. Ustalają wtedy plan nurkowania tak, aby każdy czuł się na siłach je odbyć według jego możliwości i umiejętności. Rozdzielenie grupy w ten sposób jest najlepszym sposobem, aby zagwarantować każdemu jak największą satysfakcję z nurkowania.

Czy w takim razie samotne nurkowanie jest w ogóle możliwe?

Tak. Nurkowanie w pojedynkę jest dopuszczalne w niektórych federacjach po opanowaniu odpowiednich umiejętności i zaliczeniu egzaminów kończących kurs „płetwonurka samowystarczalnego”. Kurs ten jest nastawiony na takie przygotowanie nurka, aby ten był w stanie sam sobie poradzić w sytuacjach, w których normalnie pomógłby mu partner. Jednak mimo posiadanych kursów i umiejętności każdy powinien sam odpowiedzieć sobie na pytanie, czy dysponuje odpowiednim sprzętem i czuje się na siłach, aby nurkować samotnie. Obecność partnera zmniejsza ryzyko wypadku, a jego pomoc często bywa nieoceniona.



Fot. Archiwum prywatne

Mieszko Raczyński

jest prezesem Akademickiego Klubu Płetwonurków „Skorpena”.
Studiuje weteryniarę.

„Studenckie rozmowy” to cykl tekstów, których autorami są osoby realizujące w „Wiadomościach Uniwersyteckich” praktyki studenckie. Do rozmów zapraszają koleżanki i kolegów z różnych kierunków studiów, by lepiej poznać ich pasje.



Fot. J. Pajdak

MSKN: siła współpracy

Ponad 200 osób uczestniczyło w 53. Międzynarodowym Seminarium Kół Naukowych. Organizatorami wydarzenia były Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Zasobami Ludzkimi Creative oraz Studenckie Koło Naukowe Mykologów. Tegoroczne spotkanie odbywało się w dniach 27–28 maja pod hasłem: „Interdyscyplinarny charakter inteligentnych specjalizacji”.

Międzynarodowe Seminarium Kół Naukowych to wydarzenie interdyscyplinarne, integrujące studentów i doktorantów działających w kółach naukowych. Jego ideą jest tworzenie przestrzeni do wymiany wiedzy i doświadczeń oraz możliwość prezentacji naukowych dokonań. Chęć udziału zgłosiło ponad 200 osób reprezentujących 16 ośrodków naukowych.

Wydarzenie otworzył dr hab. Sławomir Przybyliński, prof. UWM i prorektor ds. studenckich.

– To bardzo ważne wydarzenie z wielu powodów. Przede wszystkim pozwala ono na przedstawienie swoich zainteresowań, opinii, badań prowadzonych w ramach działalności kół naukowych. To preludeum do szerszych działań naukowych czy składania później projektów badawczych. To także integracja młodych ludzi z różnych uczelni – mówił „Wiadomościom Uniwersyteckim” prof. Przybyliński. – Odwiedzili nas reprezentanci wielu uczelni, z czego bardzo się cieszę. Podczas wydarzenia mamy czternaście sekcji tematycznych. Temat przewodni spina różne zainteresowania

młodych ludzi – przedstawiciele zarówno nauk społecznych, humanistycznych, jak i nauk o zdrowiu, medycznych, technicznych czy weterynaryjnych. Chciałbym serdecznie podziękować organizatorom.

Prorektor zwrócił również uwagę na potencjał kół naukowych na UWM.

– Mamy prawie 300 kół naukowych na UWM i wiele z nich ma swój pomysł na to, żeby pokazać się nie tylko na zewnątrz, ale też na naszym Uniwersytecie wśród osób, które przyjeżdżają do nas i odwiedzają Kortowo – zaznaczył.

Głównym organizatorem wydarzenia było Studenckie Koło Naukowe Zarządzania Zasobami Ludzkimi Creative z Wydziału Nauk Ekonomicznych, które rok temu wspierało organizatora poprzedniej edycji MSKN. W tym roku współorganizatorem jest Studenckie Koło Naukowe Mykologów z Wydziału Biologii i Biotechnologii. To jemu w przyszłym roku przypadnie funkcja głównego organizatora. Przechodnia rola lidera organizacyjnego jest tradycją MSKN, by jak najwięcej osób mogło nabrać doświadczenia.



Prof. Sławomir Przybyliński:
MSKN to bardzo ważne wydarzenie z wielu powodów. Przede wszystkim pozwala na przedstawienie swoich zainteresowań, opinii, badań prowadzonych w ramach działalności kół naukowych. To preludium do szerszych działań naukowych czy składania później projektów badawczych. To także integracja młodych ludzi z różnych uczelni.

– Mamy nadzieję, że uczestnicy seminarium wzbogacą się o nowe doświadczenia i znajomości oraz będą mieć możliwość rozwijania tego, czym się naukowo interesują. Chcemy ich zachęcić do dalszych badań i rozwoju. Mamy gości z 16 ośrodków, m.in. Uniwersytetu Szczecińskiego, Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, uniwersytetów z Krakowa i Katowic, Uniwersytetu Morskiego w Gdyni. Najwięcej uczestników jest z UWM – informowała mgr Magdalena Łada, opiekunka SKN ZZZ Creative. I dodała: – Nasze koło naukowe zajmuje się organizacją różnego rodzaju wydarzeń na Uniwersytecie. Prowadzimy szkolenia dla studentów i chcemy tworzyć własne, aby jak najlepiej pracować nad umiejętnościami miękkimi i działać na rzecz współpracy między studentami.

– Każde koło naukowe zgodnie z własnym pomysłem organizuje w danym roku seminarium. Inny pomysł mieli w tamtym roku medioznawcy, inny mają ekonomiści. My w tym roku pomagamy i przyglądamy się, bo będziemy w przyszłym roku głównym organizatorem. Myślę, że dobrze, iż każdy rok jest inny. Jest bardzo duże zainteresowanie studentów i to nas bardzo cieszy. Reprezentantki naszego koła naukowego zaprezentowały prace badawcze, związane z obecnością grzybów w różnych środowiskach, oraz dwie prace przeglądowe m.in. o aromacie grzybów – mówiła dr hab. Anna Biedunkiewicz, opiekunka SKN Mykologów.

Część oficjalną w poniedziałek poprowadziły Magdalena Łuciw z SKN ZZZ Creative i Urszula Grykin, przewodnicząca SKN Mykologów.

– To było dla nas duże wyzwanie, bo to pierwsze seminarium, które organizujemy w pełni. Naszym zamysłem było przedstawienie jak największej liczby sekcji, dziedzin i tematów oraz danie możliwości studentom podzielenia

się swoją wiedzą ze studentami i doktorantami z innych uczelni – mówiła Magdalena Łuciw, która pierwszy raz uczestniczyła w MSKN.

– W sekcjach tematycznych uczestnicy mogą przedstawić temat, jaki chcą. Będą się rozchodzili na różne wydziały, ale mamy nadzieję, że na dzisiejszym wieczornym ognisku integracyjnym będziemy mogli usiąść razem i wymienić się myślami nie tylko we własnej sekcji. Zaplanowane są różne atrakcje, m.in. zwiedzanie Kortosfery. Liczymy na to, że studenci będą mogli wymienić się doświadczeniami i wynikami swoich prac, ale także miło spędzić czas na seminarium – zaznaczyła Urszula Grykin, od dwóch lat przewodnicząca SKN Mykologów.

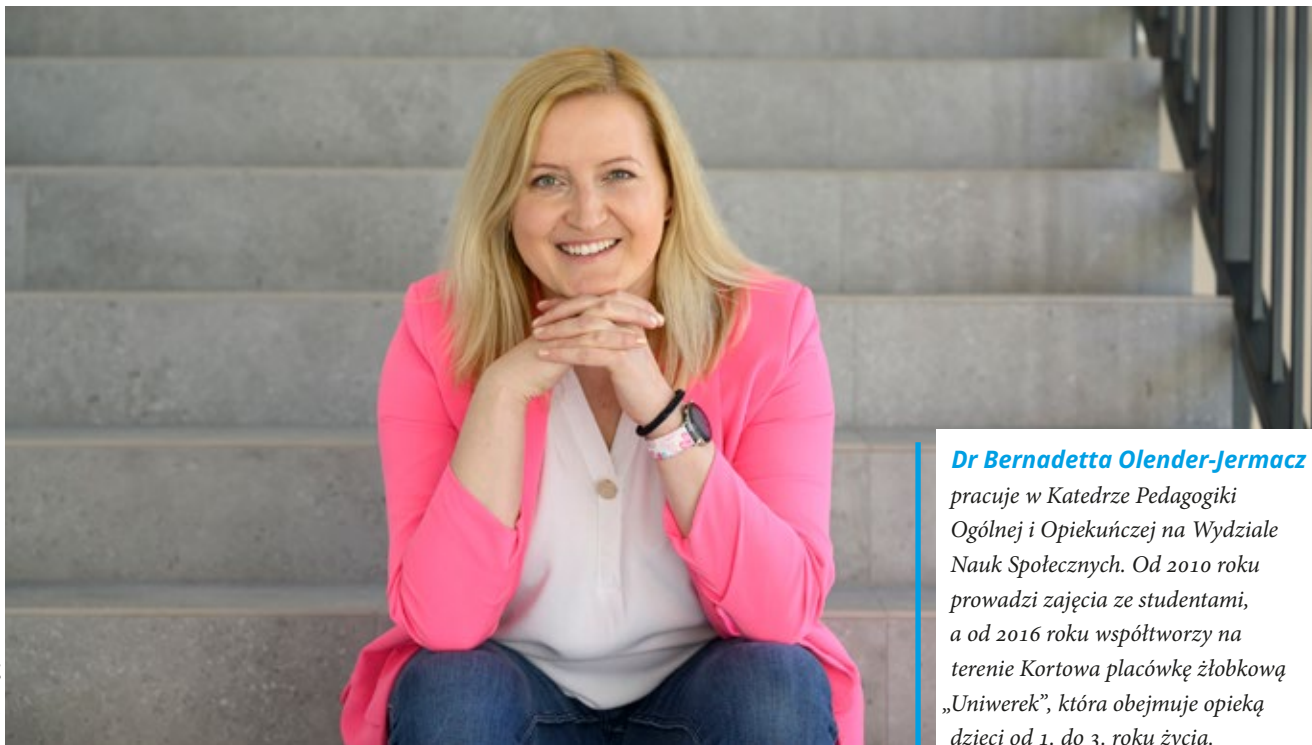
Wykład inauguracyjny „Interdyscyplinarny charakter inteligentnych specjalizacji” wygłosił dr hab. inż. Zbigniew Brodziński, prof. UWM z Wydziału Nauk Ekonomicznych.

– Chcę was zainspirować do działania i pokazać, że dzisiaj każda dyscyplina nauki musi bazować na wiedzy z innych dyscyplin. Współpraca bardzo się opłaca i daje konkretne efekty. W różnorodności jest siła – mówił w czasie wykładu naukowiec. Podkreślił, że w miarę jak świat staje się coraz bardziej złożony, naukowcy dostrzegają potrzebę coraz większej współpracy, by móc rozwiązywać problemy współczesności.

Po wykładzie inauguracyjnym studenci udali się na spotkania w sekcjach tematycznych, gdzie prezentowali wyniki swoich badań.

Patronatem honorowym wydarzenie objęli: prof. Jerzy Przyborowski – rektor UWM, Marcin Kuchciński – marszałek województwa warmińsko-mazurskiego oraz Radosław Król – wojewoda warmińsko-mazurski.

aw



Dr Bernadetta Olender-Jermacz

pracuje w Katedrze Pedagogiki Ogólnej i Opiekuńczej na Wydziale Nauk Społecznych. Od 2010 roku prowadzi zajęcia ze studentami, a od 2016 roku współtworzy na terenie Kortowa placówkę żłobkową „Uniwerok”, która obejmuje opieką dzieci od 1. do 3. roku życia.

Koła naukowe dają moc

Na UWM działa ponad 270 kół naukowych. Ich funkcjom i znaczeniu postanowiła się bliżej przyjrzeć dr Bernadetta Olender-Jermacz z Wydziału Nauk Społecznych.

Rozmawiała Sylwia Zadworna

Tytuł pani doktoratu to „Społeczno-edukacyjne funkcje studenckich kół naukowych (w świetle opinii studentów i opiekunów kół)”. Na czym polegały pani badania?

Prowadziłam badania na naszym Uniwersytecie. Zależało mi na wstępnym rozpoznaniu społeczno-edukacyjnych funkcji studenckich kół naukowych, dokonaniu opisu kół naukowych w kontekście ich funkcjonowania na Uniwersytecie, problemów związanych z działalnością w ramach kół, charakterystyki nauczycieli akademickich jako opiekunów kół naukowych i młodzieży akademickiej podejmującej aktywność w kołach.

Dużo ankiet pani przeprowadziła?

Bardzo pomógł mi dr hab. inż. Adam Okorski, prof. UWM, pełnomocnik rektora ds. kół naukowych, który udzielił mi wsparcia w rozpowszechnieniu kwestionariusza. Otrzymałam nieco ponad 200 wypełnionych kwestionariuszy, z czego do ostatecznej analizy wykorzystałam 186. Być może było to

spowodowane tym, że dokument był bardzo rozbudowany i trzeba było poświęcić średnio kilkanaście minut na jego uzupełnienie. Może niektórych zniechęciło odpowiadanie na 61 pytań? (śmiech) Jednak wydaje mi się, że odpowiadały osoby, które są najbardziej aktywne i zaangażowane w działalność kół naukowych i na tym też najbardziej mi zależało. Badałam także opinie opiekunów kół naukowych, kwestionariusz wypełniło 79 osób.

Na UWM jest bardzo dużo kół naukowych, nawet po kilkanaście na wydziale. Zatem ten wynik nie jest imponujący.

Za zgodą i dzięki przychylności dr. hab. Sławomira Przybylińskiego, prof. UWM, prorektora ds. studenckich miałam możliwość zapoznania się z treścią sprawozdań wszystkich kół naukowych na Uniwersytecie. I faktycznie, mamy bardzo dużo kół naukowych, do których zapisanych jest ponad 2400 studentek i studentów. Jednak prawda jest taka, że nie wszystkie te osoby są aktywne. Są tacy, którzy nie podejmują żadnych działań w kołach.

Z których wydziałów otrzymała pani najwięcej odpowiedzi?

Wydział Nauk Społecznych i Wydział Rolnictwa i Leśnictwa były najliczniej reprezentowane przez studentki i studentów. Jeśli chodzi o opiekunów, to najczęściej brały udział w badaniu osoby z WNS, Wydziału Nauki o Żywności, Wydziału Bioinżynierii Zwierząt i WRiL.

Jak zatem porównywała pani wyniki?

Na UWM mamy 16 wydziałów/jednostek i do tego filię w Elku. Trudno by było te grupy porównywać. W szczególności, że z jednego wydziału odpowiedziało np. 30 osób, a z innego 2 czy 0. Zatem w celu zestawienia uzyskanych danych podzieliłam te wydziały/jednostki na trzy profile: humanistyczno-społeczny, biologiczno-rolniczy i inne.

Przejdźmy zatem do pytań, które znalazły się w ankiecie.

Przygotowałam dwa kwestionariusze: jeden dla studentów (61 pytań), drugi dla opiekunów (38 pytań). Obie te grupy odpowiadały m.in., dlaczego studenci wstępują do kół naukowych? Co im daje takie uczestnictwo? Czy widzą jakieś problemy w funkcjonowaniu koła? Co by zmienili? Jakie cechy i zachowania kształtuje przynależność do koła naukowego? Pytałam też o relacje. Opiekunów na przykład o to, w jakich okolicznościach zostali powołani do tej funkcji, co im to daje, czy zdecydowaliby się ponownie do zaopiekowania się kołem. Odpowiedzi na te pytania przyniosły wiele interesujących informacji.

Co zatem motywuje studentów do wstępowania do kół naukowych?

Studenci w pierwszej kolejności wskazywali na ciekawość i rozwój naukowy, rozwijanie zainteresowań, samorealizację oraz zdobycie nowych umiejętności, możliwość poznania nowych osób. Na te same aspekty wskazywali też opiekunowie kół naukowych, ale odnotowywali też chęć zdobywania punktów przez studentów do stypendium rektora. Studenci rzadziej wskazywali ten motyw. Przytoczę kilka wypowiedzi: „Kolega mnie zachęcił, że zdobędziemy dodatkowe punkty”, „Chcę się rozwijać kulinarnie, poszerzać wiedzę bardziej niż w podstawowym programie studiów celem prowadzenia badań nad konkretnym produktem, by w późniejszym czasie wejść na rynek kulinarny z badanym produktem”, „Interesuję się surowcami roślinnymi, w kole naukowym mogę rozwijać i mam dostęp do laboratorium...”, „Wybrałem moje koło, dlatego, że uwielbiam pomagać innym ludziom i tworzyć dobro na różne sposoby, a także propagować ideę wolontariatu wśród innych studentów”.

A jakie korzyści studenci czerpią z uczestnictwa w kołach naukowych?

Badani wskazywali przede wszystkim na poszerzanie wiedzy, osobistą satysfakcję, zdobywanie umiejętności organizacyjnych, rozwój naukowy, zdobywanie umiejętności badania zjawisk, poznawanie nowych osób, możliwość uczestnictwa w konferencjach naukowych, szkoleniach, warsztatach, zdobywanie umiejętności komunikacyjnych czy kształtowanie

umiejętności wystąpień publicznych. Pojawiają się tu zatem korzyści natury zarówno naukowej, jak i społecznej.

Na jakie negatywne aspekty wskazywali studenci?

Przed wszystkim na brak czasu z powodu nadmiaru nauki i trudności organizacyjne, np. w ustalaniu terminów spotkań. Część zwracała uwagę na brak środków finansowych, przez co są ograniczani i mają mniejsze możliwości w działaniu. Pojawiały się także odpowiedzi dotyczące braku zaangażowania innych członków koła, co demotywuje do działania.

A jakie były opinie o opiekunach koła?

Większość badanych ocenia opiekuna jako bardzo zaangażowanego oraz uważa, że opiekun w kole jest potrzebny, ponieważ podsuwa i modyfikuje pomysły, inicjuje działania, zachęca do działania, umożliwia kontakty z innymi nauczycielami, wspiera członków w trudnych sytuacjach i zadaniach naukowych. Znacznie rzadziej, ale jednak, pojawiały się też opinie, że opiekun koła nie jest potrzebny.

Czy przynależność do koła może kształtować negatywne cechy?

Większość badanych uważa, że przynależność do koła nie kształtuje negatywnych cech. Natomiast studenci, którzy odpowiedzieli twierdząco na to pytanie (12 proc.) wskazywali na pychę i egoizm, czyli poczucie wyższości nad innymi, próżność, arogancję, przesadną dumę. Zwracali uwagę także na bezwzględne dążenie do celu kosztem innych, zamknięcie się we własnej „bańce informacyjnej”, rywalizację, manipulację i wykorzystywanie oraz zazdrość (np. o publikacje, o relacje z opiekunem, czy innymi członkami). Mimo wszystko wydaje mi się, że pozytywnych aspektów związanych z uczestnictwem w kole jest znacznie więcej niż negatywnych, bo koła naprawdę dają moc, naukowego i społecznego „powera”, który rozwija studentów.

Skąd w ogóle wziął się pomysł na ten doktorat?

Z pasji i wieloletniego doświadczenia w pracach kół naukowych. Będąc na studiach, udzielałam się w Kole Naukowym Wolontariatu oraz Kole Aktywizacji Wspierania Animatorów KAWA. W tym ostatnim przez cały okres studiów byłam przewodniczącą. Ogromna tu zasługa doktor Izabeli Szatraskiej, która jest opiekunką „KAWY” i taką moją „mamą uczelnianą”. Bardzo mnie wspierała i motywowała do działania. Popchnęła do tego, co się później wydarzyło. Dzięki niej w ciągu dwóch lat byłam na 11 wymianach i szkoleniach międzynarodowych w 9 krajach z europejskiego programu „Młodzież w działaniu”. Pamiętam dokładnie swój pierwszy wyjazd. To było jakoś na przełomie maja i czerwca 2007 r., byłam na II roku studiów licencjackich, kiedy podeszła do mnie pani doktor i powiedziała „Bernadetko, jedziesz do Pragi na tydzień na wymianę międzynarodową”. Byłam przeżona, ale powiedziała mi wtedy: „Dasz radę. Jedź”. I pojechałam. Owszem, bałam się i nie umiałam przełamać bariery językowej. Z każdym kolejnym wyjazdem było już tylko lepiej. Dlatego też mam taki sentyment do kół naukowych.



Fot. J. Pajók

Troska o środowisko to zadanie dla wszystkich

Światowy Dzień Ochrony Środowiska stał się inspiracją do zorganizowania plenerowej gry edukacyjnej dla dzieci. Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM w czwartek 6 czerwca przez zabawę na plaży kortowskiej zachęcało do wzięcia odpowiedzialności za środowisko.

Około setki uczniów ze szkół podstawowych brało udział w grze edukacyjnej „Kurs na Planetę”, przy okazji ucząc się, że dbanie o środowisko zaczyna się od małej zmiany w codziennych wyborach.

– Gra ma za zadanie wyposażyć dzieci z klas 4–6 w wiedzę ekologiczną i pokazać im, jaki mają potencjał, żeby chronić nasze środowisko. Działamy razem z naszymi partnerami: Mazur Elektrorecycling, Sorteuszem, Wydziałem Nauk Społecznych, Wydziałem Geoinżynierii, Bankiem Żywności, Wydziałem Rolnictwa i Leśnictwa UWM, Zarządem Głównym Polskiego Związku Wędkarskiego, Decathlonem, Castoramą – mówiła Urszula Sobierajska z Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM, koordynatorka gry dla dzieci. – Utworzyliśmy sześć stacji dla szkół podstawowych. Każda klasa przy danej stacji spędza około pół godziny i dowiaduje się, jak dbać o środowisko, segregować śmieci, oceniać czystość wody.

W grze uczestniczyły sześć klas ze szkół podstawowych: SP 33 z Olsztyna, SP 34 z Olsztyna i SP z Rusi. Każda z nich miała swojego opiekuna, który wprowadzał w fabułę gry i przydzielał punkty za poszczególne zadanie. Partnerzy akcji ufundowali nagrody dla klas. Ale każdy uczestnik

został też poproszony o wypełnienie listu intencyjnego i wpisanie swojego postanowienia.

– Ważne, żeby to były konkrety – np. przed grą nie segregowałem odpadów, a teraz zacznę. To musi zostać w sercu, bo to tam, w poczuciu odpowiedzialności, zaczyna się ochrona środowiska – dodała Urszula Sobierajska.

ODCZAROWAĆ „EKO”

– Gdy słyszymy „eko”, to mamy negatywne skojarzenia, bo słyszymy o ograniczeniach: że nie powinniśmy podróżować czy jeść mięsa. A nam zależy, żeby ochrona środowiska kojarzyła się pozytywnie. Dlatego zorganizowaliśmy to w formie zabawy i wszyscy na końcu dostaną te same nagrody – zaznaczyła Justyna Stawecka, zastępczyni dyrektorki Centrum Współpracy z Otoczeniem Społeczno-Gospodarczym UWM. – Mamy nadzieję, że każde z ponad 100 dzieciaków, które są dzisiaj, wyjdzie z konkretnym postanowieniem w zakresie ochrony środowiska.

Zespół CWO nie tylko organizuje wydarzenia dla innych, ale o środowisko stara się dbać na co dzień – rok temu zrezygnował on z koszy przy biurkach, do których często trafiają odpady zmieszane. W biurze są pojemniki do segregacji.

ZOBACZYĆ POTENCJAŁ ŚRODOWISKA

Troska o środowisko to zwracanie uwagi nie tylko na zagrożenia, ale także na piękno przyrody. W akcję CWO zaangażował się m.in. Wydział Rolnictwa i Leśnictwa UWM.

– Postanowiliśmy zabrać uczniów do lasu i sprawdzić, co w nim się kryje. Sprawdzimy, jak smakuje las, bo mamy różne zadania, które będą kończyć się próbowaniem różnych leśnych rzeczy. Porozmawiamy, dlaczego drewno i drzewo są ważne – zapowiadała dr inż. Małgorzata Krokowska-Paluszak z Katedry Leśnictwa i Ekologii Lasu. I zaznaczyła:

- Drewno ma ponad 30 tys. zastosowań. Znamy takie oczywiste rzeczy drewniane, jak schody, stoły czy krzesła, ale mamy też np. transparentne drewno, z którego robimy szyby. W Skandynawii drewno stosowane jest jako zagęstnik, więc mamy drewno w keczupie, lodach, proszkach do prania.

UCZYĆ SIĘ OD PRZEDSZKOLA

Poza uczniami szkół podstawowych organizatorzy zaprosili osiem grup przedszkolnych. Firma Castorama przygotowała Strefę Przedszkolaka i zajęcia z sadzenia roślin w ekologicznych pojemnikach.

Karolina Kamińska i Iwona Sakowska z Przedszkola Mini (Oddział Miki na olsztyńskich Jarotach) przyszły z grupą 19 dzieci w wieku 6–7 lat.

– Kiedy sadziliśmy w przedszkolu różne rośliny i warzywa, dzieci były zachwycone. Dążymy do tego, aby dzieci wiedziały, w jaki sposób posadzić i co posadzić w ekologicznych kubeczkach czy doniczkach – mówiła Iwona Sakowska.

- Na pewno takie inicjatywy są potrzebne. Dzieci zdobywają tutaj wiedzę mogą przekazać swoim rodzicom.

RACJONALNE ODŻYWIANIE I ZAKUPY

Joanna Michalak, dietetyczka z Banku Żywności, zwracała uwagę na to, jak komponujemy posiłki i przechowujemy jedzenie.

– Razem z koleżankami przygotowałyśmy stoisko z atrakcjami dotyczącymi niemarnowania żywności i zdrowego odżywiania. Jako dietetyczka uczę, jak zdrowo się odżywiać, jak powinien wyglądać nasz talerz, ile owoców i warzyw powinno się na nim znajdować – mówiła Joanna Michalak. – Koleżanka zwraca uwagę, jak prawidłowo przechowywać produkty w lodówce, bo to jest ważne, żeby zachować, jak najdłużej ich trwałość. Pokazujemy dzieciom, jak długą drogę to ziarenko musi przebyć, żeby powstał chleb. Uczymy szanowania żywności. Koleżanka tłumaczy, jak robić kule nasienne z glinki, ziemi, wody i nasion. Dzieci mogą zabrać je do domu i zasadzić.

JEDNA WYRZUCONA BATERIA MA ZNACZENIE

Karina Majcherska i Sylwia Korszuń są związane z Fundacją Krajobraz Atmosfera Recykling Odzysk – KARO. Fundacja prowadzi zajęcia i warsztaty na terenie całego województwa warmińsko-mazurskiego.

– Współpracujemy z firmą Mazur Electrorecycling i dla niej dzisiaj wykonujemy animacje z dziećmi. Uczestnicy rywalizują w konkurencjach sportowych, np. teraz był bieg z końcówkami od kabli, przeciąganie liny, segregacja śmieci



na czas. Mazur Electrorecycling po raz trzeci bierze udział w akcji na UWM i uważam, że współpraca z Kortowem jest super – mówiła Karina Majcherska. – Za złożone elektrośmieci można otrzymać od nas sadzonkę buku, dębu bądź sosny.

Jak zachęcać innych do wyrzucania elektrośmieci tylko do wyznaczonych miejsc?

– Ważna jest edukacja od najmłodszych lat – mówiła Sylwia Korszuń. – Opowiadamy dzieciom, jakie mamy zagrożenie, gdy bateria jest wyrzucona na ziemię i jakie sieje ona zniszczenie. Opowiadamy o dziurze ozonowej, kwaśnych deszczach, działaniu niepoprawnie wyrzuconego elektro sprzętu na środowisko. Warsztaty dostosujemy do wieku uczestników.

Organizatorzy podkreślają, że to nie była ostatnia akcja edukacyjna zachęcająca do zmiany nawyków, by wspólnie dbać o świat. Aby coś się zmieniło, każdy z nas musi coś zmienić – nawet coś małego.

aw



Fot. J. Pajdak

Muzyczne strony UWM

Prof. Krzysztof D. Szatrawski pisze dla „Wiadomości Uniwersyteckich” o muzycznych dokonaniach artystów związanych z Uniwersytetem. Tym razem mowa jest o recitalu prof. Hanny Zajączkiewicz i dr hab. Zofii Antes oraz nowej płycie dr hab. Agnieszki Panasiuk.

PIĘŚNI SŁOWIAŃSKIE XX WIEKU W „STAREJ KOTŁOWNI”

„Stara Kotłownia” już od kilku lat jest ważnym punktem na kulturalnej mapie Olsztyna – nie tylko jako wysoko cenione centrum wystawiennicze, ale również jako przestrzeń wypełniona muzyką. Akustyka pomieszczenia galerii i klimat otoczenia sprawiają, że jest to świetna lokalizacja licznych wydarzeń artystycznych. Dzięki zakupowi fortepianu w przestrzeni wystawowej mogą się odbywać poważne koncerty kameralne i recitale. Znakomitym przykładem takiego wydarzenia stał się koncert pieśni kompozytorów słowiańskich w wykonaniu Hanny Zajączkiewicz i Zofii Antes. Związany z Instytutem Muzyki profesorski duet wystąpił z recitalem pieśni, stanowiącym zasadniczą część programu wydanej właśnie przez wytwórnię DUX płyty zatytułowanej „20th Century Slavic Songs”. Podobnie jak na płycie program koncertu obejmował muzykę trzech kompozytorów środkowej Europy – Kazimierza Wiłkomirskiego, Klementa Slavický’ego oraz Wiktora Kosenko – wykonane na żywo trzy

cykle pieśni, które słowem powiązał prof. dr hab. Zdzisław Madej, złożyły się na interesującą, spójną całość.

Cykl „Pięć pieśni na głos i fortepian” Kazimierza Wiłkomirskiego obejmujący utwory skomponowane w latach 1922–1955 do słów poetów polskich, to poważne wyzwanie interpretacyjno-techniczne. Nie tylko częste zmiany rejestru, duży ambitus czy skoki interwałowe, ale także zastosowane środki emfatyczne komplikują zadanie, zwłaszcza w warunkach koncertowych, kiedy każda niedoskonałość może mieć nieodwracalne skutki. Również fortepian jest tu raczej uczestnikiem muzycznej narracji, aniżeli instrumentem akompaniującym. Doskonała technika i emocjonalna równowaga tych wykonań, pełne porozumienie między artystkami i wspólne muzykowanie stały się najważniejszymi cechami prezentacji.

Cykl Klementa Slavický’ego „Ej serdenko moje” powstał w 1954 roku do słów morawskiej poezji ludowej. W tym okresie wielu kompozytorów kontynuowało idee szkół narodowych, skupiając się na rodzimych tradycjach ludowych. Szczęść pieśni cyklu operuje nowoczesnym językiem

harmonicznym, chociaż ludowy idiom wymusza też nawiązania do tradycyjnych form pieśni. Po siedemdziesięciu latach cechy nowoczesne zdążyły się stać tradycją i obecnie muzyka Slavický'ego porusza naturalną melodyjnością konsekwentnie wpisaną w przyjętą konwencję. Interpretacje Hanny Zajączkiewicz oparte na subtelnych kontrastach emocjonalnych i różnicowaniu barwy głosu – tu szczególną rolę odgrywały fragmenty śpiewane aksamitną, bogatą w alikwoty emisją – sprawiły, że pieśni Slavický'ego zajaśniały wewnętrznym blaskiem i poetycką urodą.

Zaśpiewane jako ostatnie pozycje programu, trzy pieśni z op. 7 Wiktora Kosenki były powrotem do okresu przedwojennego, a nawet do XIX stulecia. Naturalna, zbliżona do repertuaru późnoromantycznego śpiewność, nawiązania do dziewiętnastowiecznej twórczości salonowej, ale także lekkość partii fortepianowych i swoboda w kształtowaniu napięć to cechy, które przesądzą o ich entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność. Wiktor Kosenko, przez lata niedoceniany i często pomijany, okazał się kompozytorem uniwersalnym i ponadczasowym. Ale to samo można powiedzieć i o pozostałych twórcach – Kazimierz Wiłkomirski i Klement Slavický także zasługują na stałe miejsce w repertuarze wokalnym, o czym przekonał recital Hanny Zajączkiewicz i Zofii Antes. Owacyjne przyjęcie przez publiczność pozwala wierzyć, że koncerty pod dachem „Starej Kotłowni” wejdą na stałe do kalendarza wydarzeń kulturalnych.



Fot. Mat. wydawnictwa

AGNIESZKA PANASIUK I „LUDUS TONALIS” PAULA HINDEMITHA

Paul Hindemith to w historii muzyki postać szczególna. Jego dorobek obejmuje utwory na wszystkie niemal typy zespołów. Rozległa wiedza pozwalała mu na odwołania do dowolnej techniki kompozytorskiej, co czynił często, zyskując zasłużoną sławę neoklasyka. Szczególne miejsce w jego dorobku zajmuje cykl „Ludus tonalis”. Nagranie przez Agnieszkę Panasiuk tego właśnie dzieła ma czytelną intencję. Głęboko zanurzony w europejskiej tradycji, bezkompromisowy cykl Hindemitha to muzyka na trudne czasy.

Z jednej strony Hindemith to wszechstronnie wykształcony kompozytor i teoretyk przekraczający granice wyznaczone przez poprzednie epoki, ale też często odwołujący się do przeszłości. Z drugiej – społeczny aktywista, który w czasach, gdy muzyka artystyczna dostępna była niemal wyłącznie uprzywilejowanym warstwom społecznym, odważnie występował na rzecz działań edukacyjnych ułatwiających zrozumienie nowej muzyki i kształtujących gust słuchaczy. Może z tego powodu naziści uznali jego muzykę za zdegenerowaną. Zarówno w przedwojennych Niemczech, jak i na emigracji w USA, Hindemith próbował muzyce nowoczesnej nadać czytelną postać. W Polsce jego dzieła wykonywano nieczęsto, ograniczając się zwykle do symfoniki i muzyki kameralnej. Z tym większym zainteresowaniem spotykały się prezentacje fragmentów „Ludus tonalis” w wykonaniu pianistki z Instytutu Muzyki UWM Agnieszki Panasiuk.

Cykl ten może być postrzegany jako konkluzja metody twórczej kompozytora. Jest to też jeden z najważniejszych cykli fortepianowych w literaturze XX wieku. W konstrukcji „Ludus tonalis” Hindemith wyszedł od idei „Das Wohltemperierte Klavier” Bacha, jednak w tym przypadku elementem porządkującym nie było następstwo tonacji dur-moll, a seria ustalona na podstawie własnych rozstrzygnięć teoretycznych. Zgodnie z podtytułem „Ludus tonalis” to „ćwiczenia kontrapunkcyjne, tonalne i pianistyczne”. Cały cykl składa się z 12 fug rozdzielonych 11 interludiami, całość zaś spina klamrą preludium i postludium będące jego zwierciadlanym odbiciem. Każde z 25 ogniwi opatrzone jest tytułem sugerującym zawartość emocjonalną, a kolejne ogniwa wchodzą ze sobą w złożone symetryczne i asymetryczne zależności.

Warto zauważyć, że w interpretacji olsztyńskiej pianistki charakter każdego ogniwa został sugestywnie oddany. Choć u podstaw tej interpretacji stoi przede wszystkim głęboka analiza formalna cyklu, artystka nie przeoczyła nawet najbardziej ogólnych i zewnętrznych w stosunku do struktury dzieła wskazówek. Jedną z cech „Ludus tonalis” jest niejednoznaczność tego dzieła. Z założenia symetryczne, ale w swej strukturze niezmiennie zaskakujące, logiczne, ale też głęboko emocjonalne. Tym, co wyróżnia nagranie Agnieszki Panasiuk, jest analityczne podejście do całego cyklu, jakby nadrzędnym celem było odczytanie zakodowanych w strukturze dzieła intencji.

W zależności od kontekstu przez muzyczną narrację przebija emocjonalna emfaza albo ironiczny dystans, patos albo wirtuozowska lekkość, muzyka mieni się znaczeniami, uroczysta wzniosłość zmienia się w ironiczny dystans. Dzięki temu fugi i interludia z cyklu „Ludus tonalis” brzmią niezwykle współcześnie. A trzeba pamiętać, że od ich skomponowania upłynęło ponad osiemdziesiąt lat. Warto dodać, że ta pieczołowicie przygotowana, przemyślana i dojrzała interpretacja jest pierwszym w historii polskiej pianistyki nagraniem „Ludus tonalis”. Płytę wydała wytwórnia DUX. Jako ścieżka bonusowa niczym bis zamyka płytę „Sarabanda z II Suitu francuskiej c-moll” Bacha. I jest to wybór znaczący.

Krzysztof D. Szatravski



Fot. J. Pajótk

Na przełomie marca i kwietnia w Kortowie swoje prace prezentowali dydaktycy PJATK

Wiosna w galeriach

Od kilku miesięcy publikujemy teksty Justyny Artym, studentki filozofii. Z uwagą przygląda się ona wystawom, w które zaangażowani są artyści z Wydziału Sztuki. Poniżej zamieszczamy fragmenty recenzji. Pełną wersję można przeczytać na stronie UWM.

ĆWICZENIE ZDUMIENIA

Od 27 marca do 15 kwietnia 2024 w „Starej Kotłowni” można było oglądać wystawę powstałą dzięki współpracy Wydziału Sztuki UWM z Wydziałem Sztuki Nowych Mediów Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie. Swoje prace zaprezentowali u nas dydaktycy PJATK.

Mogliśmy przyjrzeć się więc, czego wykładowcy uczą młodych. I tu możemy być spokojni: świeżego spojrzenia, wrażliwości społecznej, nowej formy. Po drugie, zobaczyć, jakie tematy pracują w twórcach, są pod skórą. Chcę teraz skupić się na dwóch przewijających się motywach, które dotknęły mnie szczególnie: wojnie i przemijaniu. Będzie to subiektywne spojrzenie, być może współtworzące sensory.

Trudno nie myśleć dziś o wojnie, która jest tak blisko, tuż za naszą granicą, przychodzi poprzez opowieści i doświadczenia blisko miliona uchodźców, a ostatnio odzywa się w nas obawami o przyszłość. Ciągle jest gdzieś z tyłu głowy, nawet gdy niedostrzegalna na pierwszy rzut oka. Jak w tryptyku Sabiny Twardowskiej przedstawiającym miasto w pogodnej, kolorowej stylistyce. Drugi rzut oka dostrzega neon „help” na szczycie budynku rysowanego lekką prostą kreską, komiksowy wybuch jest na serio, anteny satelitarne nadają wołanie o pomoc, z nieba spada ciemność, budynki

obrane za cel spływają krwią, z okien lecą dymy. Wraca pytanie, które zadajemy sobie często odnośnie do przyrody: czy można patrzeć na nią z naiwnym zachwytem, wiedząc, czym jest zagrożona? Czy można patrzeć z dawnym zachwytem na życie miasta, nie nakładając na nie obrazów ruiny, które wciąż mamy przed oczami?

A przecież i przyroda, i miasto powinny być naszym spokojnym domem. Dwa zestawione ze sobą plakaty Agnieszki Cieślukowskiej niosą taki właśnie, nie wiem, czy zamierzony, szczególnie mocny komunikat. Z jednej strony postać ludzka rozciągnięta na trawie, przenikana przez nią, przerażona, pozbawiona granic, tak że zieleń wpływa w nią bez przeszkód. Jest tu błogość, spokój, połączenie. Z drugiej strony plakat „Home”, w moich oczach mówiący o zagrożeniu domu-miasta, o chaosie i zniszczeniu.

Zapominamy, że i tak każde imperium w końcu upadnie, a każdy tyran zginie. Mówi o tym plakat Olgi Kulish. Z czaszki oznaczonej symbolem „Z” wyrasta kwiat wolnej Ukrainy. Wokół cytaty z ukraińskiego filozofa Hryhorija Skoworody: „Wiem, że śmierć zamiata jak kosa, nie ominie nawet króla”. Tak, jest to wyraz nadziei na przetrwanie narodu, ale też stwierdzenie faktu, że żadna ziemską potęgą nie trwa wiecznie.

Tak przechodzimy do prac, które próbują oswajać przemijanie. Na fotografii Anny Klimczak zadziwiająco piękna biologiczno-fantastyczna forma, przypominająca niesamowity grzyb, która okazuje się być umierającym kwiatem, uchwyconym w tym właśnie doskonałym momencie.

Przemijanie zobaczyłam również, paradoksalnie, w najbardziej chyba kojarzącej się z przyszłością, nowymi mediami i technikami komputerowymi instalacji na wystawie – „Self-Maintenance” Klaudiusza Ślusarczyka. Sterowane algorytmem mini urządzenie, w nawiązaniu do ludzkiej potrzeby samorealizacji przez ciągłą wydajność, nieustannie wypływa z siebie wstęgi zadrukowanego bardzo mądrymi tekstami papieru przypominającego paragony. Produktowność kłębi się, dosłownie, zwałami na podłodze. Tylko jeden mały szczegół psujący piękny obrazek. Wszyscy wiemy, co dzieje się z tuszem na paragonach, prawda? Otóż to. Po jakimś czasie znika. Jak wszelkie ślady po naszej szalonej aktywności mającej udowodnić, że jesteśmy coś warci.

I co z tym zrobić? Na to pytanie odpowiada Ewa Satalecka w tryptyku „Czytam twoje wiersze, Dagmaro”. Tutaj bohaterem jest słowo, myśl. Przywołam jeden z bardziej uderzających cytatów wyeksponowanych na grafice: „Askesis – ćwiczenie zdumienia jeszcze nigdy nie było tak ważne. Żyjemy w cieniu śmierci i zapomnienia. Naszą rzeczywistością jest nieuchronna strata i nie ma przed tym ucieczki. Jest tylko odroczenie wyroku. Jednak uświadomienie sobie tego wcale nie jest tożsame z rozpaczą. Musimy po prostu kochać goręcej to, co stracić mamy niebawem, nieustannie śpiewając pieśń życia” (Caspar Henderson, „Nowa mapa cudów”).

Okazuje się, że – jak zwykle – jakiegokolwiek jest pytanie, odpowiedzią jest miłość.

Zatem – kochajmy, twórzmy i wpadajmy po inspiracje na kolejne wystawy do Starej Kotłowni.

„OBRAZY RZECZY-WISTOŚCI” TOMASZA BOGUSŁAWSKIEGO

Od 24 kwietnia do 14 maja w kortowskiej galerii gościł duży wybór prac prof. Tomasza Bogusławskiego, jednego z najciekawszych polskich plakacistów, docenianego i nagradzanego na całym świecie.

W reprezentatywnym zbiorze prac umieszczonych w „Starej Kotłowni” zobaczyć można było zarówno plakaty teatralne i operowe tworzone do przedstawień, jak i dla własnej przyjemności artysty, pod szyldem Teatru Rekwizytornia i Teatru Ulicy. Mamy tu przygotowany na zlecenie Muzeum Narodowego w Gdańsku kalendarz „Wariacje Memlingowskie” z pracami nawiązującymi do „Sądu Ostatecznego” Memlinga i wzruszające plakaty wystaw dyplomowych studentów, w których czuć dumę wykładowcy.

Co je łączy? Fascynująca technika, którą zdradza już tytuł wystawy: „Obrazy rzeczy-wistości”. Główną rolę w tym teatrze grają bowiem rzeczy. Wyszperane na pchlich targach i znalezione na ulicy, powyciągane ze złomowisk i śmietników, stają się czymś więcej niż rekwizytami: są nośnikami znaczenia, składowymi metaforami. Nie mogą pozbyć się skojarzenia z asamblażem, do dalekich inspiracji którym przyznaje się sam artysta. Oczywiście, plakaty nie są formą



Fot. Ścibor Ciepiewski

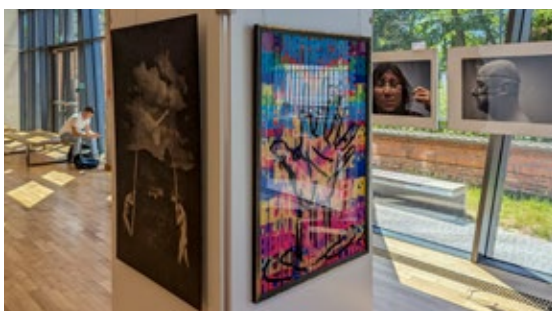
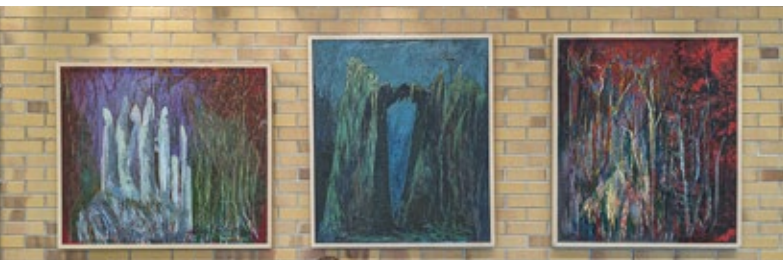
Prof. Tomasz Bogusławski jest cenionym twórcą plakatów

trójwymiarową, jednak perfekcyjne, pozbawione gry światła zdjęcia kompozycji ułożonych z przedmiotów stwarzają wrażenie ich materialnej obecności, złudzenie, że można ich wręcz dotknąć, poczuć pod palcami fakturę.

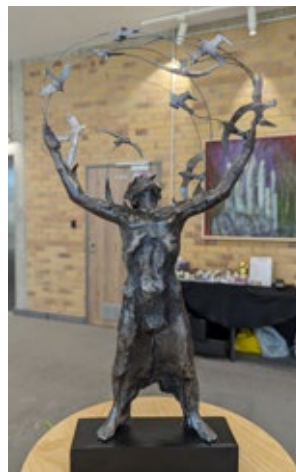
W pracach Bogusławskiego przedmiot staje się podmiotem. Rzeczy okazują się obdarzone własnym tajemnym życiem, mają swój język, historię i przekaz. W nich samych zawiera się już potencjał retoryczny, sugestia treści. Zniszczenia, pęknięcia, rdza – to nie są błędy do naprawy, to komunikat sam w sobie. Takie podejście kojarzy się ze zwrotem ku rzeczom we współczesnej humanistyce i sztuce, ale można je odnaleźć już w futurystycznym teatrze Marinetti, w którym przedmioty stawały się głównymi aktorami.

Teatr Rekwizytornia, rozgrywany na powierzchni formatu 100x70 cm, to czasem monodram. Wystarczy jeden mocny obiekt, dobrany tak trafnie, że niesie cały spektakl, jak w przypadku „Mein Kampf” – wygrzebana z targu staroci gipsowa podobizna Hitlera, pęknięta akurat wzdłuż ust, jakby rozrywały go własne słowa. Minimalistyczny jest również Teatr Ulicy, pozbawiony napisów, bo wypatrzony miejski detal sam opowiada całą historię, jak w przypadku podartego materiału za odrapaną okienną ramą, układającego się w znany wszystkim Polakom wizerunek Czarnej Madonny.

Nie dajcie się jednak zwieść pozornej prostocie. Prace profesora są erudycyjne. Nie znając dzieła, wiele tracimy z odczytania plakatu, omija nas błyskotliwość skojarzenia, celność użytego skrótu.



Fot. Jarosław Bujny



Wystawa dydaktyków Instytutu Sztuk Pięknych UWM w Galerii Medium PJATK w Warszawie

Sposób pracy Bogusławskiego sprawia, że cały czas jest w trybie czujności, poszukiwania. Nastawiony na wyławianie z oceanu codzienności takich przedmiotów, które opowiadają historie, potrafi zobaczyć Tumora Mózgowicza w ziemniaku podczas zwykłych zakupów. Jest to piękna metafora procesu twórczego w ogóle. Artysta to ten, który umie patrzeć, umie czytać znaki i zestawiać je w nowe opowieści.

NIE MA DWÓCH TAKICH SAMYCH SPOTKAŃ

Na przełomie maja i czerwca w Galerii Medium Polsko-Japońskiej Akademii Technik Komputerowych w Warszawie dydaktycy Instytutu Sztuk Pięknych UWM prezentowali swoje dzieła na wystawie „aObrazowanie”.

„Nie ma dwóch takich samych spotkań” – głosi polski i japoński napis na promocyjnych notesach PJATK, które dumna reprezentacja Wydziału Sztuki UWM otrzymała na wernisażu swoich prac.

„aObrazowanie”, podobnie jak wcześniejsza wystawa warszawskich dydaktyków, nie ma narzuconej myśli przewodniej, tematu, który spajałyby dzieła w całość. Pretekst do prezentacji leży wyżej, to odpowiedź na zagadnienie, na zaproszenie do spotkania, do zaistnienia w przestrzeni jako twórcza społeczność.

A jaka jest ta twórcza społeczność? Swobodna i różnorodna, jak napisała kuratorka wystawy Anna Drońska we wstępie do katalogu prac. Są tu kontemplacyjne rysunki i zaangażowane krzyczące plakaty, uważnie przyglądająca się surowemu światu fotografia i przetwarzająca świat w dzikość

kolorów emocjonalne malarstwo, solidne rzeźby i subtelne linoryty. I może właśnie taka ma być wolna wspólnota, niczym obraz społeczeństwa mieszcząca najróżniejsze energie, komunikaty, formy: jedność w wielości.

Nie sposób zatem opisać całej tej złożoności głosów, z których każdy domaga się uwagi. Spojrzę zatem na kilka z nich. Rysunki Violetty Kulikowskiej-Parkasiewicz, powstałe przez setki godzin tkania struktury pociągnięciami ołówka na wielkich przestrzeniach, zagęszczają stwarzaną liniami materię, która kulminuje się w centralnych mocnych słowach. „Tu byłam” – czy nie jest to pod powierzchnią sztuki i działania w ogóle, chęć zostawienia po sobie wyraźnego śladu obecności, który nas przeżyje? „Teraz”, przebijające naszkicowane pod spodem „Zaraz”: to jest właściwa chwila na działanie. Rzeźby Izidora Borysa, ludzkie sylwetki, ciężkie, ale zawsze z motywami lekkości, wznoszenia się: skrzydła, ptaki, rosnące liście. Dualizm albo nawet sprzeczność w każdym z nas, przewyżczanie grawitacji, dążenie wzwyz. Plakaty Jarosława Bujnego, ekspresyjny komentarz do aktualnej rzeczywistości, niezgoda, krzyk: zobaczcie, co się tu dzieje! Wzruszające i subtelne abstrakcyjne miniatury Zbigniewa Urbalewicza. I praca Anny Drońskiej, otwierająca przed widzem perspektywę posthumanistyczną.

Dusza artysty stwarza się, kształtuje i definiuje w spotkaniach z osobami, które zmieniają życie, w dialogu ze światem, którego zagadnienie wymaga udzielenia odpowiedzi. To dynamiczna, żywa i rozwijająca się rzeczywistość.

Justyna Artym

Fot. Aleksandra Pawłowska



Zawody z tradycją

W Ośrodku Jeździeckim UWM odbył się 9 czerwca Memoriał doc. Stanisława Wadowskiego, najstarsze zawody rozgrywane na Warmii i Mazurach.

Regionalne Zawody Jeździeckie w dyscyplinie skoków przez przeszkody odbywają się od 1980 roku. Upamiętniają doc. Stanisława Wadowskiego, inicjatora budowy Ośrodka Jeździeckiego w Kortowie oraz inspiratora wielu inicjatyw związanych z rozwojem hodowli koni i jeździectwa w regionie. Powołał Sekcję Jeździecką AZS Olsztyn i kierował nią do 1974 roku.

– Zawody są organizowane w kilku konkurencjach. Część z nich wymaga od zawodników posiadania licencji Polskiego Związku Jeździeckiego. Organizujemy też konkursy towarzyskie – mówi dr hab. Ewa Jastrzębska, prof. UWM, kierowniczka Katedry Hodowli Koni i Jeździectwa.

W tegorocznych zawodach udział wzięło 21 zawodników i 24 konie.

– Towarzyszyli nam zaprzyjaźnieni z naszym ośrodkiem profesjonalni sędziowie. Szczególne uznanie należy się studentom zootechniki, którzy asystowali przy zawodach – zaznacza dr inż. Magdalena Łuczyńska z Katedry Hodowli Koni i Jeździectwa. Jak dodaje, fundatorami nagród byli Fundacja „ŻAK” UWM i Decathlon. – Puchary zasponsorowali: rektor UWM, dziekan WBZ oraz Warmińsko-Mazurski Związek Hodowców Koni i wspomniana Fundacja „ŻAK”.

Memoriał doc. Stanisława Wadowskiego organizują Katedra Hodowli Koni i Jeździectwa UWM oraz Klub Sportowy AZS UWM.

syla



ZWYCIĘZCY REGIONALNYCH ZAWODÓW JEŹDZIECKICH:

W Klasie mini LL (z trafieniem w normę czasu – towarzyski)

- I miejsce: Anna Sielawa na koniu HUSARZ
- II miejsce: Nina Kozakiewicz na koniu NEKTANA
- III miejsce: Gabriela Jastrzębska na koniu K.GINGER
- IV miejsce: Dorota Kostyła na koniu SZACHRAJ

W Klasie LL (z trafieniem w normę czasu – towarzyski)

- I miejsce: Magdalena Korybska na koniu DANSE R
- II miejsce: Julia Kroc na koniu WAIANA
- III miejsce: Zuzanna Weres na koniu GLORIA II
- IV miejsce: Klaudia Mówińska na koniu KA SEMILLY M

W Klasie L

- I miejsce: Karina Popis na koniu READY TO FLY
- II miejsce: Oliwia Kuchta na koniu DE NIRO
- III miejsce: Oliwia Kuchta na koniu HELIADAS
- IV miejsce: Krzysztof Skura na koniu JAMINA

W klasie P (dwufazowy o puchar Pani Dziekan Wydziału Bioinżynierii Zwierząt UWM prof. dr hab. Urszuli Czarnik)

- I miejsce: Wiktoria Wąsowicz na koniu FIGARO-G
- II miejsce: Robert Musiał na koniu DE FUTORE Z
- III miejsce: Oliwia Kuchta na koniu DE NIRO
- IV miejsce: Krzysztof Skura na koniu COCO

W klasie N (zwykły Memoriał doc. Wadowskiego o puchar JM Rektora UWM w Olsztynie dr. hab. Jerzego Przyborowskiego, prof. UWM)

- I miejsce: Robert Musiał na koniu ARTEK
- II miejsce: Robert Musiał na koniu DE FUTORE Z
- III miejsce: Krzysztof Skura na koniu COCO

Puchar dla Najlepszego Konia Trakeńskiego Zawodów ufundowany przez Andrzeja Grada, prezesa Związku Trakeńskiego w Polsce otrzymał koń De Niro pod Oliwią Kuchtą.

Z kolei koń Neapol pod Julią Szewczak zdobył Puchar dla Najlepszego Konia Zawodów Wyhodowanego na terenie Warmińsko-Mazurskiego Związku Hodowców Koni.



Fot. Archiwum drużyny

Znamy kadrę Indykpolu AZS Olsztyn na sezon 2024/2025

Indykpol AZS Olsztyn ogłosił swoją kadrę na sezon 2024/2025 w PlusLidze. Liczy ona 17 zawodników. Gwiazdami drużyny prowadzonej przez argentyńskiego szkoleniowca Juana Manuela Barriala będą Jan Hadrava, Moritz Karlitzek oraz reprezentanci Polski – Szymon Jakubiszak i Jakub Hawryluk. Ale akademicy stawiają także na młodzię.

Na początku czerwca ogłoszono, że nowym trenerem akademików będzie Argentyńczyk Juan Manuel Barrial, który zastąpił swojego rodaka Javiera Webera.

– Jestem dumny, że w nowym sezonie będę trenerem Indykpolu AZS Olsztyn. Kiedy mój menager powiedział mi o możliwości pracy w Olsztynie, bardzo się ucieszyłem.

Sporo na ten temat rozmawiałem z Javierem Weberem, którego asystentem byłem w reprezentacji Argentyny. Przekazał mi informację na temat funkcjonowania klubu, zawodników, a także zachęcił mnie do podjęcia pracy, ponieważ wszystko jest bardzo dobrze zorganizowane – mówi Juan Manuel Barrial. I dodaje: – W przyszłym sezonie będziemy grać w najsilniejszej PlusLidze od lat. Drużyna została zbudowana, aby walczyć o play-off.

Jak tłumaczy Tomasz Jankowski, prezes Zarządu Piłki Siatkowej AZS UWM SA, priorytetem było zatrzymanie w Olsztynie na kolejny sezon Javiera Webera, ale ostatecznie podjął on pracę w Japonii.

– Zdecydowaliśmy się wybrać trzeciego w historii klubu Argentyńczyka. Juan Manuel Barrial jest doświadczonym szkoleniowcem na arenie międzynarodowej. Przez ostatnie lata pracował w Czechach, gdzie odnosił sukcesy. Mam nadzieję, że tak samo będzie w Indykpolu AZS Olsztyn, a nasi zawodnicy, pod wodzą nowego trenera, będą osiągać postępy – mówi Jankowski.

Po zakończeniu sezonu 2023/2024 Indykpol AZS Olsztyn opuściło trzech zawodników: Alan Souza, Joshua Tuaniga i Cezary Sapiński. Klub potwierdził natomiast pozyskanie czterech siatkarzy. To Jan Hadrava, Eemi Tervaportti, Daniel Gąsior i Paweł Cieślík.

Szeroką siedemnastoosobową kadrę zespołu uzupełniło dwóch 19-latków: Kacper Sienkiewicz (wychowanek AZS UWM Olsztyn) i Szymon Patecki (wychowanek IKS Atak Elbląg).

Siatkarze Indykpolu AZS Olsztyn rozpoczną przygotowania do nowego sezonu w połowie lipca. Pierwszy mecz sezonu został zaplanowany na weekend 13–15 września, a rywalem akademików z Kortowa w Hali Urania będzie PGE GiEK Skra Bełchatów.

Źródło: Radio UWM FM, red.

SKŁAD INDYKPOLU AZS OLSZTYN W SEZONIE 2024/2025

Rozgrywający:

Eemi Tervaportti,
Karol Jankiewicz.

Atakujący:

Jan Hadrava,
Daniel Gąsior,
Szymon Patecki.

Środkowi:

Szymon Jakubiszak,
Jakub Majchrzak,
Dawid Siwczyk,
Paweł Cieślík.

Przyjmujący:

Nicolas Szerszeń,
Moritz Karlitzek,
Manuel Armoa,
Mateusz Janikowski,
Kamil Szymendera,
Kacper Sienkiewicz.

Libero:

Kuba Hawryluk,
Jakub Ciunajtis.



Fot. Archiwum drużyny



Fot. AZS UWM High Heels Olsztyn

Awans tenisistek stołowych

W drugim meczu barażowym KS English Perfect AZS UWM Olsztyn pokonał pod koniec maja we własnej hali 7:3 MKS Skarbek Tarnowskie Góry i zapewnił sobie awans do Ekstraligi.

Cieszy wynik, ale najważniejsze, że po wielu latach do Olsztyna zawita Ekstraklasa kobiet. Udało się zrealizować ten cel, który zakładaliśmy przed sezonem – mówił po meczu szkoleniowiec AZS-u, Michał Ogrodniczak.

Trener zapewnia, że już buduje drużynę na Ekstraklasę.

– Jest na to pomysł. Mam nadzieję, że większość dziewczyn zostanie z nami – podkreślał.

Olsztynianki do ostatniego pojedynku w tym sezonie przystąpiły w składzie: Katarzyna Ślifirczyk, Karolina Pęk, Wenwen Liu i Wiktoria Wrzosek. Zabrakło Aleksandry Jarkowskiej, która kilka dni wcześniej w Gliwicach wywalczyła brązowy medal Młodzieżowych Mistrzostw Polski. Trzecie miejsce zawodniczki AZS-u UWM Olsztyn zajęły także drużynowo (w składzie: Aleksandra Jarkowska, Daria Duralak i Wiktoria Wrzosek).

Zdaniem Karoliny Pęk AZS UWM Olsztyn sukces zawdzięcza m.in. dobrej atmosferze w drużynie.

– Ten sezon był długi i wyczerpujący dla każdej z nas. Nie było łatwo, choć przegrałyśmy tylko jeden mecz. Osobiście mogę powiedzieć, że w mojej karierze to była najlepsza drużyna. Świetnie się czułam z dziewczynami. Każda z nas się wspierała i dzięki temu udało nam się zrealizować cel.

Dodajmy, że drugi zespół AZS-u także wywalczył awans – tym razem do I ligi. Zdecydowało o nim zwycięstwo w Olsztynie w meczu barażowym z MKS Lewart AGS Lubartów. Skład meczowy: Daria Duralak, Anita Myrchel-Rutkowska, Zuzanna Gapińska, Ewa Cychowska i Joanna Ryba.

„Szpilki” z sukcesem na trawie

W niedzielę 9 czerwca na kortowskich orlikach rozegrany został finałowy turniej Ligi Szóstek WMZPN. Najlepsze okazały się gospodynie – AZS UWM High Heels Olsztyn.

W turnieju finałowym rozgrywek Ligi Szóstek udział wzięły cztery drużyny z regionu. Kortowskie „Szpilki” zremisowały 1:1 z Tęczą Biskupiec, pokonały 1:0 Polonię I Iłowo, a mecz z Polonią II Iłowo zakończył się bezbramkowym remisem. Takie rezultaty dały zespołowi z Kortowa zwycięstwo w tych rozgrywkach.

– Pierwszy raz brałyśmy udział w tych rozgrywkach. I okazałyśmy się najlepsze. To cieszy, że potrafimy grać nie tylko w hali. A musiałyśmy radzić sobie bez połowy zespołu – bez dziewczyn, które grają na trawie w wyższych ligach. Jako trenera cieszy mnie to, że te zawodniczki, które mniej grały do tej pory, teraz mogły zaprezentować się na orlikach. Dały z siebie maksimum. A pierwsze miejsce to jest coś, co każda drużyna chciała osiągnąć – mówiła grająca trenerka Aleksandra Kojadyńska. To właśnie ona strzeliła obie bramki dla AZS-u. Tytuł najlepszej bramkarki całej ligi trafił natomiast do Mai Bogackiej.

Przed „Szpilkami” jeszcze jedno wyzwanie w obecnym sezonie.

– Mamy przed sobą turniej beach soccera. W dniach 28–30 czerwca odbywa się Puchar Polski. Łączymy siły z zespołem z Braniewa. Cieszymy się, że będziemy mogły jeszcze przedłużyć sobie sezon ligowy. W lipcu i sierpniu będziemy odpoczywać, a od września zaczniemy przygotowywać się do Ekstraligi – zaznaczyła Kojadyńska.

Źródło: Radio UWM FM, red.

HORYZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY (HPK) POLSKA PÓŁNOCNA – OLSZTYN

Program Ramowy UE Horyzont Europa

LUMP SUM – RYCZAŁTOWY SYSTEM ROZLICZANIA PROJEKTÓW HE

Finasowanie ryczałtowe (LUMP SUM) zostało wprowadzone przez Komisję Europejską, aby uprościć rozliczenia w grantach. Wydatki w projekcie rozliczane są w oparciu o stawki ryczałtowe. System LUMP SUM likwiduje obowiązek raportowania rzeczywistych kosztów i ułatwia zarządzanie projektem na poziomie instytucji.

Podstawę wypłaty kwot ryczałtowych w projektach stanowi realizacja zaplanowanych działań w ramach tzw. work packages (WP) w poszczególnych okresach sprawozdawczych. Na koniec danego okresu należy zadeklarować, które pakiety zostały całkowicie zrealizowane. Merytoryczna część sprawozdania powinna potwierdzać ten fakt, a po zatwierdzeniu przedłożonego sprawozdania z realizacji projektu wypłacane są odpowiednie kwoty ryczałtowe.

Pod względem sprawozdawczości finansowej realizacja projektu w systemie LUMP SUM została radykalnie uproszczona, ale rozpisanie budżetu na etapie składania wniosków jest bardziej szczegółowe niż w projektach standardowych, a weryfikacja budżetu bardziej wymagająca.

Dotacje ryczałtowe umożliwiają elastyczność budżetową, o ile projekt jest realizowany zgodnie z ustaleniami. Przesunięcia budżetowe między beneficjentami lub między pakietami pracy (WP) wymagają formalnej zmiany w umowie grantowej.



ERC ADVANCED GRANT

Identyfikator konkursu:

ERC-2024-ADG

Okres realizacji: maksymalnie 5 lat

Termin składania wniosków:

29.05.2024 r. – 29.08.2024 r.

Budżet konkursu: 703,5 mln euro (dofinansowanie 285 projektów po około 2,5 mln euro)

Model finansowania: LUMP SUM (ryczałt)

Strona internetowa konkursu: <https://tiny.pl/dj1g7>

Adresaci: Program przeznaczony jest dla naukowców odznaczających się ponadprzeciętnym dorobkiem badawczym z ostatnich 10 lat kariery, których ambitne projekty będą miały przełomowy charakter.

Kontakt:

HORYZONTALNY PUNKT KONTAKTOWY
 Programów Ramowych UE POLSKA PÓŁNOCNA – Olsztyn
 Centrum Badań i Projektów

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
 ul. Prawocheńskiego 3, pok. 203, II p., 10-719 Olsztyn
 e-mail: hpk@uwm.edu.pl, tel: 89 523 34 67
 FB – <https://www.facebook.com/HPKPolskaPolnocna>

Dziedzina: Projekty mogą dotyczyć wszystkich dziedzin wiedzy. Za przebieg projektu odpowiedzialny jest „główny badacz” – lider utworzonego przez siebie zespołu badawczego. Lider i jego zespół pochodzić mogą z dowolnego kraju świata.

Wymagania: Projekt wykonywany jest w wybranej przez głównego badacza instytucji goszczącej (może to być instytucja macierzysta), która jednak musi znajdować się w kraju członkowskim UE lub stowarzyszonym z programem Horyzont Europa. Instytucja goszcząca zobowiązuje się do zapewnienia projektowi wszelkiego wsparcia. Udział w projekcie innych instytucji wymaga specjalnego uzasadnienia.

Dotacje dla badaczy zaawansowanych mogą być przyznawane do maksymalnej kwoty 2,5 mln euro na okres 5 lat (po spełnieniu pewnych warunków – do 3,5 mln euro; szczegóły w Programie Pracy).

Zasady aplikowania: Wniosek przygotowuje zainteresowany naukowiec w porozumieniu z wybraną przez siebie instytucją goszczącą. Wniosek przesyła się do Komisji Europejskiej poprzez Funding & Tenders Portal. Pod adresem każdego konkursu dostępne są dokumenty niezbędne do przygotowania projektu: Program Pracy (Work Programme) i Informacja dla Wnioskodawców (Information for Applicants).

Każdego roku planowane jest ogłoszenie jednego konkursu na Advanced Grants. Jedynym kryterium oceny projektu jest jakość naukowa: kwalifikacje i dorobek głównego badacza oraz oryginalność pomysłu.

CENTRUM BADAŃ I PROJEKTÓW

Informacje o trwających konkursach na projekty badawcze znajdują się na stronie Centrum Badań i Projektów.

Osoby zainteresowane aplikowaniem proszone są o kontakt z Działem Koordynacji Projektów Naukowych (DKPN)

konkursy krajowe:

bn@uwm.edu.pl
 tel. (89) 523 37 16
 lub (89) 523 38 20



konkursy międzynarodowe:

hpk@uwm.edu.pl
 tel. (89) 523 34 67

Wszystkie konkursy na projekty w programie Horyzont Europa można znaleźć na stronie:

<https://ec.europa.eu/info/funding-tenders/opportunities/portal/screen/home>

w zakładce „Search funding & tenders”



REKRUTACJA NA STUDIA NA UWM:



STUDIA PIERWSZEGO STOPNIA I JEDNOLITE STUDIA MAGISTERSKIE

1. Zarejestruj się w systemie IRK – na studia stacjonarne do 15 lipca 2024 r., na studia niestacjonarne do 22 lipca 2024 r.

2. Wybierz w systemie IRK rodzaj dokumentu, na podstawie którego będziemy kwalifikować Cię na studia: nowa matura, stara matura, matura zagraniczna, matura EB lub IB czy zaświadczenie laureata olimpiady.

3. Wybierz w systemie IRK kierunek studiów.

4. Dokonaj opłaty rekrutacyjnej na konto, które wskaże dla Ciebie system IRK (ważne: każdy kandydat posiada inny numer konta do wpłaty!).

5. Wgraj skan dokumentu (tzw. starej matury*, matury IB, matury EB lub zaświadczenie o byciu laureatem olimpiady oraz dokumentu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie technik weterynarii – w przypadku rekrutacji na kierunek weterynaria w języku polskim) na swoje konto do systemu IRK.

Kandydaci ze świadectwem tzw. **nowej matury** do dnia kwalifikacji na studia nie muszą załączać skanu dokumentu. Wyniki zostaną pobrane z Krajowego Rejestru Matur (KReM).

Uwaga!

6. Regularnie **loguj się do systemu IRK** – to tam przekazywane będą wszystkie ważne komunikaty związane z postępowaniem rekrutacyjnym.

7. W poniedziałek 18 lipca o godz. 13 sprawdź pierwsze **wyniki** kwalifikacji na **studia stacjonarne**. Jeśli aplikujesz na **studia niestacjonarne**, **wyniki** pojawią się w systemie 25 lipca o godz. 12.

Pamiętaj:

Wiadomości umieszczone na osobistym koncie rekrutacyjnym kandydata uznaje się za dostarczone i wiążące. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie nie ponosi odpowiedzialności za skutki niezapoznania się kandydata z wiadomościami umieszczonymi na jego osobistym koncie rekrutacyjnym.

* – „Stara matura” – egzamin maturalny zdawany do roku 2004 w liceach ogólnokształcących i do roku 2005 w technikach. Egzamin ten charakteryzuje się tym, że jego wyniki są wyrażone w skali ocen od 2 do 5 (do roku 1991) lub od 1 do 6 (w latach późniejszych).

8. Jeśli na Twoim koncie w systemie IRK wyświetlił się komunikat **„Zakwalifikowany na studia”**, dostarcz/wyślij do 25 lipca 2024 r. do godz. 15 do Punktu Obsługi Kandydata **wymagane dokumenty:**

podpisane własnoręcznie podanie wydrukowane z systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów (na koncie rekrutacyjnym kandydata, w „Zgłoszeniach rekrutacyjnych”, pod kierunkiem studiów, na który kandydat dokonał zapisu, znajduje się link „Dokumenty i dalsze kroki”, w którym zamieszczone jest podanie na studia);

kserokopię świadectwa dojrzałości (nowa matura, stara matura, IB, EB) potwierdzoną za zgodność z oryginałem przez notariusza lub pracownika Punktu Obsługi Kandydata;

fotografię zgodną z wymogami zdjęcia do dowodu osobistego, opisaną imieniem i nazwiskiem oraz numerem ID z IRK.

Na kopercie napisz, na jaki kierunek składasz dokumenty. Pamiętaj! liczy się **DATA WPŁYWU NA UWM** dokumentów, a nie data wysłania.

9. Jeśli na Twoim koncie w systemie IRK wyświetlił się komunikat **„Lista rezerwowa”**

– nie rezygnuj. Zaloguj się do systemu IRK 26 lipca 2024 r. po godzinie 12 – wtedy uzupełniane będą listy zakwalifikowanych na studia stacjonarne. Jeśli wówczas na Twoim koncie w systemie IRK wyświetlił się komunikat **„Zakwalifikowany na studia”** – dostarcz do 30 lipca 2024 r. do godz. 15 do Punktu Obsługi Kandydata wyżej wymienione dokumenty.

10. Jeśli się udało, jesteś **studentem!**

Na konto e-mail wyślemy Ci dokumenty potwierdzające przyjęcie na studia. Jeśli nie – zapoznaj się z ofertą studiów niestacjonarnych lub poczekaj na ofertę dodatkowego naboru. Informacje o rekrutacji na studia dostępne będą na stronie <http://www.uwm.edu.pl/kandydaci>



Nie złożenie dokumentów w podanym terminie jest równoznaczne z rezygnacją kandydata z podjęcia studiów na danym kierunku studiów.



REKRUTACJA NA STUDIA NA UWM:



STUDIA DRUGIEGO STOPNIA



1. Zarejestruj się w systemie IRK
<https://irk.uwm.edu.pl> na studia stacjonarne i niestacjonarne drugiego stopnia **do 22 lipca 2024 r.**

2. Wybierz w systemie IRK **rodzaj dokumentu**, na podstawie którego będziemy kwalifikować Cię na studia: dyplom inżyniera, dyplom licencjata, dyplom magistra, dyplom ukończenia studiów wyższych za granicą.

3. Wybierz w systemie IRK **kierunek studiów**.

4. Dokonaj **opłaty rekrutacyjnej** na konto, które wskaże dla Ciebie system IRK (ważne: każdy kandydat posiada inny numer konta do wpłat!).

5. **Do 22 lipca 2024 r.** wgraj **skan zaświadczenia o ukończeniu studiów co najmniej pierwszego stopnia** wystawionego przez macierzysty dziekanat. Wzór dostępny na stronie <http://www.uwm.edu.pl/kandydaci>.

6. Regularnie **loguj się do systemu IRK** – to tam przekazywane będą wszystkie ważne komunikaty związane z postępowaniem rekrutacyjnym.

7. W **środe 25 lipca od godz. 12** **sprawdź wyniki kwalifikacji** na studia stacjonarne i niestacjonarne II stopnia.

Pamiętaj:

Wiadomości umieszczone na osobistym koncie rekrutacyjnym kandydata uznaje się za dostarczone i wiążące. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie nie ponosi odpowiedzialności za skutki niezapoznania się kandydata z wiadomościami umieszczonymi na jego osobistym koncie rekrutacyjnym.

8. Jeśli na Twoim koncie w systemie IRK wyświetlił się komunikat **„Zakwalifikowany na studia”**, dostarcz/wyślij **do 31 lipca 2024 r. do godz. 15** do Punktu Obsługi Kandydata **wymagane dokumenty:**

podpisane własnoręcznie podanie wydrukowane z systemu Internetowej Rejestracji Kandydatów (na koncie rekrutacyjnym kandydata, w „Zgłoszeniach rekrutacyjnych”, pod kierunkiem studiów, na który kandydat dokonał zapisu, znajduje się link „Dokumenty i dalsze kroki”, w którym zamieszczone jest podanie na studia);

kserokopię dyplomu ukończenia studiów poświadczoną za zgodność z oryginałem (poświadczenia zgodności może dokonać notariusz lub pracownik Punktu Obsługi Kandydata UWM)**;

oryginał zaświadczenia o wyniku studiów (o ile na wcześniejszym etapie nie został już złożony);

fotografię wymiarach 35 x 45 mm, na jasnym tle, zgodne z wymaganiami stosowanymi przy wydawaniu dowodów osobistych, opisane na odwrocie imieniem i nazwiskiem oraz numerem ID z systemu IRK.

Na kopercie napisz, na jaki kierunek składasz dokumenty. Pamiętaj! liczy się **DATA WPŁYWU NA UWM** dokumentów, a nie data wysłania.



9. **Jeśli się udało, to już prawie jesteś studentem!**

Na konto e-mail wyślemy Ci dokumenty potwierdzające przyjęcie na studia. Jeśli nie – zapoznaj się z ofertą dodatkowego naboru. Informacje o rekrutacji na studia dostępne będą na stronie <http://www.uwm.edu.pl/kandydaci>



Niezłożenie dokumentów w podanym terminie jest równoznaczne z rezygnacją kandydata z podjęcia studiów na danym kierunku studiów.

** Osoby, które do momentu potwierdzenia zamiaru studiowania nie otrzymały dyplomu ukończenia studiów wyższych, powinny złożyć oświadczenie o dostarczeniu tego dokumentu do dziekanatu do 30 września 2024 r.





Wybierz **UWM**
www.rekrutacja.uwm.edu.pl



UNIWERSYTET
WARMIŃSKO-MAZURSKI
W OLSZTYNIE

rok akademicki 2024/2025

TERMINY REKRUTACJI:

6 czerwca – 15 lipca

- studia pierwszego stopnia
- jednolite studia magisterskie

6 czerwca – 22 lipca

- studia drugiego stopnia
- niestacjonarne studia pierwszego stopnia
- niestacjonarne studia drugiego stopnia
- niestacjonarne jednolite studia magisterskie



Poznaj kierunki studiów na UWM!

SpotkajMY się
w Kortowie!

www.rekrutacja.uwm.edu.pl

